Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 30000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Za administrację i ogłoszenia odpowiada dyr. Franciszek Miemczyk. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 287. | BYDGOSZCZ, sobota, dnia 12 grudnia 1925 roku. | Rok XIX.

Groźna mowa ministra skarbu Zdziechowskiego.

Czynem okażmy patrjotyzm albo zginiemy! — Pustki w kasie. — 410 miljonów w bilonie! — Sytuacja jest groźna. — Dwa miljardy dochodu podatkowego są blagą. — Trzeba zmniejszyć budżet o pół miljarda. — Zawezwać rzeczoznawców z za granicy. — Chaos podatkowy trzeba uporządkować. — Zabezpieczenie rolnictwa. — Pożyczka zagraniczna nie uniwersalnem lekarstwem. — Złagodzenie klęski bezrobocia. — Banki jako szkodniki. — Rozstrzygająca walka.

Warszawa, 10. 12. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu p. min. skarbu Zdziechowski wygłosił następujące expose:

Wysoki Sejmie! Chwila, w której wypadło mi objąć tekę ministra skarbu Rzplitej jest tak ciężka i trudna dla Jej finansów, że jej dźwignięcie wymaga ogromnych wysiłków, bo wysiłków wszystkich. Jeżeli naród polski w momencie obecnym nie znajdzie wyrazu tego skoordynowania wysiłków nietylko na papierze, nietylko w hasłach, czy formułkach, ale w czynach, to runie — ostrzegam — runie podstawa, na której budowaliśmy w znojnym i ofiarnym wysiłku finanse Rzplitej. Mam dzisiaj prawo i obowiązek mówić to językiem twardej rzeczywistości. Ta trybuna jest miejscem, skąd paść winny słowa prawdy. Zdobywam się na ten krok dlatego, że mam całkowitą i pełną wiarę, że drogi, które widzę i nakreślę prowadzą do przezwyciężenia kryzysu.

Pustki w kasie. Obieg bilonu i biletów zdawkowych doprowadzono do sumy 410 miljonów zł. Deficyt bilansu handlowego... kredyt polski szarpany dzięki operacjom nieuczciwym niektórych banków i nieakuratności skarbu w płaceniu dostawcom — to jest bilans otwarcia. A bilans zamknięcia? Blisko 750 miljonów zł wpływów nadzwyczajnych poszło na wyrównanie deficytów budżetowych. Jeden krok dalej na tej drodze a pociąg polskich finansów padnie na rozkręcone inflacją szyny — to wejście na drogę bankructwa państwa. Trzeba wybierać: albo redukcja budżetu, albo niewypłacalność skarbu, albo inflacja. Likwidacja przeszłości i stworzenie nowych podstaw dla równowagi bilansu płatniczego wymagają oparcia tej równowagi nie tyle na murze ceł, ile na stworzeniu warunków rozwoju naszej produkcji. Zwiększenie siły kupczej ludności i poparcie wywozu całym aparatem środków — to jest droga, na którą musimy wejść. I znów wybór: produkcja, albo dalszy wzrost bezrobocia. Sytuacja jest groźna. Nie dopuścić do wzrostu cen, użyć wszystkich sił, aby się temu przeciwstawić można, ale pod jednym warunkiem: stabilizacja kursu złotego na parytecie gospodarczym. Bez tego walka z drożyzną to frazes, demagogja. To byłoby zgubą. Najpierw przełamanie kryzysu zaufania własnemi siłami, pewność stabilizacji, potem—przystosowanie obiegu pieniężnego do potrzeb produkcji. Czy można mówić poważnie o pożyczce zagranicznej w przełomowym momencie załamania się zaufania wewnętrznego? Cyfra 1.500 miljonów jest cyfrą maksymalną dochodów, jaką w obecnych warunkach ekonomicznych przy najsilniejszym trudzie podatkowym można w Polsce osiągnąć. Dlatego projektowana w preliminarzu budżetowym na rok 1926 suma dochodów wynosząca 2.025 miljonów jest nierealna. Trzeba zmniejszyć budżet przynajmniej o 500 miljonów zł.

W zestawieniu dochodów państwa uderzają stosunkowo nikłe wpływy z przedsiębiorstw państwowych, cały zatem niemal ciężar utrzymania państwa spada na daniny publiczne. Jeżeli nasze przedsiębiorstwa nie dają dochodów, to nie będziemy się wstydzili i wezwiemy rzeczoznawców zagranicznych, którzy w organizowaniu pracy mają widocznie więcej doświadczenia, kiedy analogiczne przedsiębiorstwa na Zachodzie dają zyski.

System wymiaru i ściągania podatków winien uledz reformie. Trzeba dążyć — że tak powiem — do skomasowania podatków i pobierania ich w pewnych terminach. Ludność bowiem nie może się zorjentować w tej mnogości i różnorodności oraz terminach podatków i słusznie się na to uskarża. Chociaż Polska nie jest państwem czysto rolniczem, a przemysłowo-rolniczem, i ten charakter podwójny utrzymany być musi to jednak trzeba sobie zdawać sprawę, że prawie 70% naszej ludności żyje na roli, a więc rolnictwo jest nietylko największym producentem w Polsce, lecz największym konsumentem. Jestem przeciwny stosowaniu polityki restrykcyjnej pod względem wywozu płodów rolnych nieuzasadnionej dostatecznie względami zabezpieczenia wyżywienia kraju, bo ten wywóz zapewni rolnictwu poraz pierwszy od wskrzeszenia państwa polskiego możność wyzyskania pomyślnej obecnie konjunktury wszechświatowej.

Rząd, nie ustając w zabiegach o uzyskanie potrzebnych na ten cel funduszów, już dzisiaj zapewnić może, że w pierwszym rzędzie uwzględni w odpowiedniej chwili potrzeby kredytu długoterminowego dla rolnictwa.

Deficyt bilansu handlowego w r. 1924 i 1925 powodował deficyt bilansu płatniczego, który pochłonął wpływy z pożyczek zagranicznych. Stąd przyzwyczailiśmy się myśleć o pożyczce zagranicznej jako o uniwersalnym środku zaradczym.

Cyfra bezrobotnych osiągnęła 249 000, a suma wydatkowania na doraźną pomoc dla bezrobotnych osięgnie cyfrę do 1 stycznia 36 miljonów zł. Budżet tylko grudnia wyniesie już około 6 miljonów zł. Rząd poczynił kroki w celu złagodzania nędzy i biedy bezrobotnych, rozpoczynając w porozumieniu ze związkami komunalnymi w większych ośrodkach akcję żywnościową. Organizowane jest również obecnie rozdawnictwo opału. Zdajemy sobie sprawę, że jedynym sposobem zmniejszenia tego groźnego niebezpieczeństwa jest tępienie zła u jego źródła. Należy przedewszystkiem usunąć te przeszkody, które leżą na drodze do rozwoju wytwórczości.

Jeden z najbardziej dotkliwych objawów kryzysu gospodarczego został spowodowany wadliwą gospodarką niektórych banków, które wobec braku własnych środków obrotowych użyły na operacje kredytowe także sum, pochodzących z inkassa przekazów.

Rząd przewidywać będzie wyjątkowo dotkliwie sankcje karne za naruszenie tych zasad.

Toczy się walka między złotym, jako pojęciem ustabilizowanego pieniądza, a całą naszą dotychczasową ideologją polityczno-gosaodarczą, tą ideologją, która nadawała piętno wszystkim dotychczasowym rządom od czasu odrodzenia państwa. Do tej ideologji polityczno-gospodarczej pasuje jako system pieniężny tylko inflacja. Ta ideologja właśnie wypaczyła dzieło reformy walutowej, krusząc jej podstawę gospodarczą. Teraz jesteśmy świadkami ostatniej walnej bitwy. Albo ustabilizowany pieniądz to bankructwo tej fałszywej ideologji polityczno-gospodarczej, albo stare grzechy — to mamy inflację. Tertium non datur. chyba jasnem jest, że pracą i oszczędnością i te w wielkiej kuźni rozkwitu życia gospodarczego można przetopić wszystko na złoto dla skarbu. A więc produkcja. Ona prowadzi do równowagi budżetu, ona prowadzi do usunięcia bezrobocia, ona prowadzi do dobrobytu ludności. Na tym programie odbudujemy zaufanie wewnętrzne i poprzemy kredyt państwa.

Posiedzenie sejmu.

Oszustwa kresowe pójdą przed trybunał. — P. Linde stanie także przed obliczem prokuratora. — O ujednostajnienie prawa małżeńskiego w Polsce.

Warszawa, 10. 12. PAT. Przed porządkiem dziennym p. marszałek doniósł m. i. o przekazaniu sprawy budowy domów dla Korpusu Ochrony Pogranicza Ministerstwu Sprawiedliwości, które zarządziło wszczęcie śledztwa wstępnego oraz o tem, że prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa przekazał ministrowi skarbu uchwałę kolegjum N. I. K. P. z prośbą o pociągnięcia do odpowiedzialności byłego prezesa P. K. O. Lindego. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości przekazał tę sprawę prokuratorowi.

Po przemówieniu ministra skarbu na ławach koalicji rządowej odezwały się huczne oklaski i okrzyki. Przystąpiono z kolei do ustawy o prywatnem prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem. Sprawę w imieniu komisji prawniczej zreferował pos. Chełmoński.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Marek (PPS.) i omówił niektóre postanowienia ustawy o prawie międzydzielnicowem, dotyczące małżeństwa i domagał się wprowadzenia postanowienia, aby dla mieszkańców byłego zaboru pruskiego i austrjackiego, o ile warunki zmuszają ich do zamieszkiwania w Kongresówce, pozostawić w mocy bardziej liberalne i szanujące wolność jednostki przepisy ustaw tych dzielnic.

Nowy szef naszych „znakomitych“ papierosów...

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Stanowisko dyrektora departamentu ceł i monopoli w ministerstwie skarbu ma objąć po zgonie ś. p. Głowackiego, dr. Edmund Kwiatkowski, naczelnik wydziału Izby Skarbowej we Lwowie.

M. Łempicki.

Kryzys gospodarki rządowej i sposoby sanacji.

III.

(Sprawy emerytalne: emeryci „polscy“ i „państw zaborczych“.—Fałszywe pojmowanie zadań wielkiego państwa, jako źródło zbytecznych wydatków. — Zasady i drogi akcji oszczędnościowo - sanacyjnej. — Racjonalny podział pracy i kompetencji między urzędami i urzędnikami.)

Oprócz urzędników, uposażenia ze skarbu państwa otrzymują jeszcze emeryci i inwalidzi; liczba ich, łącznie z wdowami i sierotami, podawana jest różnie w różnych dokumentach oficjalnych, jak to widać z następującego zestawienia:

	Według książki p. Zdziechowskiego na 1. stycz. 25 r.	Według preliminarza budżetowego na 1. kwiet. 25 r.
Emeryci cywilni	41.177 osób	74.602 osób
Emeryci wojskowi	16.174 „	8.521 „
Inwal. ostatn. wojny)	267.000 „	262.515 „
Inwal. przedwojenni		16.090 „
Weterani powstań	3.063 „	3.063 „
Razem	327.414 osób	365.792 osób

Wydatek na ten cel wynosi:

	Budżet uchwalony na r. 1925.	Preliminarz budżetowy na r. 1925.
Emeryci cywilni	31.846.000 zł,	50.499.000 zł,
Emeryci wojskowi	10.753.000 „	10.374.000 „
Inwalidzi	78.933.000 „	76.127.000 „
Weterani powstań	1.842.000 „	1.895.000 „
Rozmaite dodatki	1.844.000 „	2.295.000 „
Razem	125.218.000 zł,	141.186.000 zł,

Z emerytami i inwalidami powtarza się to samo, co z urzędnikami: liczba ich jest duża, zaopatrzenie — niskie. Za wyjątkiem niewielu uprzywilejowanych (często wskutek protekcji), ogół emerytów znajduje się w nędzy, urządza manifestacje, dopominając się podwyżki, a niektórzy kończą nawet udrękę samobójstwem. Preliminarz budżetowy rozróżnia **dwie kategorje emerytów: ze służby polskiej i ze służby państw zaborczych i tu rzuca się w oczy dziwna anomalja.** Pomimo, że państwo polskie istnieje tylko siedem lat, ma już 28.354 swoich emerytów cywilnych, przy 46.248 emerytach państw zaborczych, czyli 38% ogólnej liczby; suma zaś zaopatrzeń, wypłacanych tym polskim emerytom wynosi 29.256.000 zł., czyli 58% ogólnej sumy (50.499.000 zł.) Skąd mogła powstać taka anomalja? zdaje się jedną z przyczyn jest okoliczność, że te **emerytury polskie wyznaczano zbyt hojnie** i nie zawsze sprawiedliwie, rozmaitym osobom, za ich pożyteczną dla Polski działalność na polu pracy społecznej, naukowej, a nawet dziennikarskiej, chociażby żadnych składek emerytalnych nie płaciły; czasem, od takich kandydatów wymagana była służba w jakimś urzędzie państwowym w ciągu pięciu lat i wtedy poprzednie lata działalności społecznej były im zaliczane do emerytury. Następnie pewna liczba „polskich“ emerytów powstała wskutek zwalniania ze służby niedogodnych z jakichkolwiek względów urzędników; przenoszono ich w stan spoczynku

i wyznaczono stosunkowo wysokie emerytury. Tym sposobem **liczba polskich emerytów i wydatek skarbu zbyt szybko wzrastają w ciągu jednego roku blisko o 60%**; przytem tak zwani **polscy emeryci pobierają zwykle zaopatrzenie znacznie wyższe od emerytów państw zaborczych; ci ostatni dotychczas otrzymują tylko 50% należnych im zaopatrzeń, jakkolwiek Sejm uchwalił podniesienia normy do 75%**, a Ministerstwo Skarbu już dawno (18 maja 1925 r. N 8404) wydało Izbom Skarbowym odnośne rozporządzenie. Obecnie, **przeciętnie przypada na emeryta „polskiego" przeszło 1000 zł. na emeryta zaborczego około 450 zł. rocznie.** Wreszcie zaznaczyć trzeba fakt, powstanie którego tłomaczy się tylko działaniem protekcji i specjalnych wpływów: między emerytami państw zaborczych, pobierających teraz zaopatrzenie ze skarbu polskiego znajdują się osoby, które nawet w tych państwach zaborczych prawa do emerytury nie miały, np. w Rosji pełniły obowiązki w służbie samorządowej, lub zajmowały tylko różne honorowe stanowiska.

Obecny stan kwestji emerytalnej domaga się dokładnej rewizji i skontrolowania (hojne emerytury „polskie", i uprzejme emerytury „zaborcze"); była o tem mowa w Sejmie; miała być wybrana specjalna komisja dla zbadania i unormowania wypłacanych zaopatrzeń, ale o pracach tej komisji dotychczas nic nie wiadomo. Jednocześnie **pilną jest sprawa odciążenia skarbu polskiego przez uregulowanie stosunku do instytucji emerytalnych państw zaborczych**, tj. sprawa odzyskania funduszów emerytalnych, powstałych ze składek, jakie opłacali „emeryci państw zaborczych", pobierający już teraz, czy też mogący pobierać w przyszłości, zaopatrzenia ze skarbu polskiego.

* * *

Na wzrost wydatków państwowych, oprócz dyletantyzmu i nepotyzmu, wpływa jeszcze jeden czynnik; jest nim **fałszywe pojmowanie godności i roli „wielkiego państwa"**. Polakom wrodzoną jest pewna teatralność, **chęć imponowania, według staropolskiej maksymy: „zastaw się, a postaw!"**; za wcześnie chcieliśmy zaimponować zagranicy swą „wielkością państwową"; stwarzaliśmy też jej kosztowne pozory, a nie istotę. Stąd powstały: w swoim czasie istna **orgja wielkich zakupów**, nieraz zupełnie niepotrzebnych, prawdziwy **szał reprezentacyjny, liczne a często zbyteczne misje i delegacje zagraniczne itp.**; jednem słowem, marnotrawiono fundusze państwowe, z podatków wyciśnięte, na cele wielce wątpliwe. Przypomnieć tu można fakt, podniesiony w rozprawie sejmowej, jak to jeden z naszych przedstawicieli, gestem wielkopańskim, oświadczył w imieniu Polski gotowość pokrycia jakiegoś niedoboru finansowego Ligi Narodów. Ten sam rys kosztownej teatralności i lubowania się w zbytecznych dekoracjach spostrzega się także i w naszej gospodarce wewnętrznej: **dla dokonywania stosunkowo drobnych funkcji państwowych, często bez rzeczywistej potrzeby, ustanawia się wielkie komisje i ciała zbiorowe**, imponujące swą liczebnością i pozorami pracy, ale nie jej treścią i nie jej wynikami.

Dotychczasowe, w wielu razach, powierzchowne pojmowanie zadań i roli wielkiego państwa, zarówno w stosunkach zewnętrznych, jak i wewnętrznych, to znaczy, **przywiązywanie zbytniej wagi do pozorów wielkości, jest źródłem poważnych, a nieprodukcyjnych wydatków państwowych.** Ograniczenie takich „teatralnych" wydatków leży w interesie powszechnym; prawdziwa bowiem wielkość państwa, która do szacunku zagranicą pobudza, nie na pozorach i nie na wydatkach się opiera, ale jest wytworem rozumnej oszczędnej gospodarki wewnętrznej i określonej stanowczej polityki zagranicznej; rozrzutność zaś i gesty wielkopańskie, przy faktycznem ubóstwie państwa, tylko lekceważenie wywołują.

* * *

Sejm, rząd i społeczeństwo rozumieją teraz, że państwo polskie, w ciągu ubiegłych siedmiu lat, żyło nad stan i że trzeba obniżyć stopę życiową. Dodać jeszcze wypada, że za przykładem państwa poszły i różne związki komunalne: ich aparaty biurokratyczne i budżety rozrosły się niepomiernie, zjawiły się także nowe poważne wydatki, np. na rozmaite, często zbyteczne, delegacje zagraniczne (np. w warszawskim Magistracie). Jednem słowem, zapanowała wszędzie **lekkomyślna rozrzutność, nie licząca się z** warunkami gospodarczemi i siłami płatniczemi podatników. **Ograniczenie wydatków państwowych (a także komunalnych) jest koniecznością**, uznaną przez wszystkich; chodzi tylko o to, jak przeprowadzić akcję oszczędnościową, nie naruszając interesów żywotnych państwa.

Kwestja oszczędności jest w istocie swej kwestją organizacji pracy państwowej i jeszcze uczciwości. Jeżeli służba państwowa jest tak zorganizowana, że prace poszczególnych urzędów i urzędników są skoordynowane i jedna i ta sama praca nie jest wykonywana niepotrzebnie w kilku miejscach, a z drugiej strony, żaden wysiłek pracy urzędniczej nie idzie na marne. t. j. nie jest obracany na cele nieproduktywne — wtedy gospodarka państwowa jest dobra i oszczędna. Ponieważ jednak, jak to wiemy z praktyki życiowej, administracja państwowa nie stanęła jeszcze u nas na takim poziomie, i na tem cierpią jednocześnie interesy państwa i obywateli, to w takich warunkach akcja oszczędnościowa, a raczej akcja reorganizacji służby państwowej, ma jeszcze dużo do zdziałania. Stąd też wynika, że dwa powinny być zasadnicze zadania tej akcji: 1) **ścisłe określenie i rozgraniczenie kompetencji poszczególnych urzędów i 2) racjonalny podział pracy pomiędzy urzędnikami w każdym urzędzie.**

Dziś jedna i ta sama sprawa należy często do kompetencji kilku urzędników; pociąga to za sobą dla obywatela stratę czasu, a dla skarbu — wydatek na utrzymanie zbytecznych urzędników. Zdarza się też i na odwrót, że obywatel ze swoją sprawą wędruje od urzędu do urzędu i nie znajduje takiego, któryby uważał się za kompetentnego do jej rozstrzygania. Brak dokładnego podziału pracy między urzędnikami pociąga za sobą ujemne skutki: liczba urzędników staje się większa, niż tego jest rzeczywista potrzeba, a z drugiej strony, ponieważ sprawy często załatwiane są zbiorowo, przez kilku urzędników, — osłabia się indywidualna odpowiedzialność każdego i ułatwia się powstawanie niedokładności i nadużyć. Charakterystyczną pod tym względem jest np. sprawa, sądzona w początku bieżącego roku, o nadużyciach, jakich się dopuściło paru niższych urzędników w jednem z ministerstw (strata skarbu — 143.000 zł); fałszowali oni rachunki dostawców i dokumenty płatnicze; okazało się przytem, że te fałszowane dokumenty nosiły zaświadczające podpisy kilku wyższych kontrolujących urzędników; każdy bowiem z nich podpisywał, ale sam nie sprawdzał, w przypuszczeniu, że zrobił to inny z podpisujących.

Wskazana zasada: **racjonalny podział pracy między poszczególnymi urzędami i poszczególnymi urzędnikami**, stanowi podstawę akcji oszczędnościowo-sanacyjnej; równolegle z nią **musi iść** jeszcze akcja pomocnicza, której **zadaniem** powinno być:

1) **Wykreślenie z budżetu państwowego wydatków zbytecznych**, nie wywołanych istotną potrzebą państwa, a tylko różnemi względami pobocznemi, i

2) **Ustawienie dokładnej rachunkowości w urzędach państwowych i należytej kontroli**, któreby uniemożliwiły, a przynajmniej w znacznym stopniu utrudniły dokonywanie przez nieuczciwych urzędników malwersacyj, fałszerstw i rozmaitych nadużyć ze szkodą dla skarbu Państwa.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Opinja sejmu o mowie programowej p. Zdziechowskiego.

I mówił pan Szereszewski... — Mowa śliczna i piękna. — Trzeba jednak odczekać czynów.

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Senator Szereszewski oświadczył waszemu korespondentowi, co następuje: Wywody ministra Żdziechowskiego były nacechowane szczerością i zato należy się mu podziękowanie. Co się tyczy strony pozytywnej, to minister mówił konkretnie o obcięciach budżetowych, ale mojem zdaniem, są one za małe, aby mogły zapewnić równowagę.

W sprawach gospodarczych padły ogólniki i to w rodzaju tych, jakie może rzucić minister **opierający się na koalicji.** Opinję będzie można wydać dopiero po wniesieniu ustaw do Izb prawodawczych. Jeden z czołowych mężów Wyzwolenia, prof. politechniki, sen. Kalinowski, położył nacisk przed korespondentem waszym, że przemówienie odsłoniło fakty nieznane ciałom prawodawczym. Dziś dowiedzieliśmy się, że pozycja miesięczna na utrzymanie bezrobotnych wynosiła 6 miljonów zł.

Nadto przekroczyliśmy cyfrę dozwolonej emisji bilonu. (Na fakt ten zwracaliśmy zawsze uwagę. Red.) Zastanawiające jest, że minister Żdziechowski bije pokłon przed prawdą jako minister skarbu, podtrzymując jednak politykę Grabskiego, będąc referentem budżetowym. **To nie budzi zaufania.**

Wprawdzie wypowiedział minister cały szereg twierdzeń, którym nie można się przeciwstawić, ale nie oparł ich na konkretnych wyjaśnieniach. Złotego p. minister chce oprzeć na parytecie gospodarczym. Nie wytłumaczył jednakże, co ten parytet oznacza.

Nie można sobie wytłumaczyć, w jaki sposób nastąpi redukcja urzędników bez naruszenia biegu życia, które wymaga sprawnego aparatu.

Walkę z drożyzną i nadużyciami już wielokrotnie zapowiadano, ale nie wykonano, dlatego jest rzeczą bardzo możliwą, że i tym razem nastąpiła czcza groźba. Poważna ocena każe uwzględniać przyczyny, jednakże ja wyniosłem z expose wrażenie nieufności.

Przed współpracownikami **„Kurjera Polskiego"** kilku parlamentarzystów wyraziło swą opinję o expose min. Żdziechowskiego.

Pos. Byrka chwalił szczerość min. Żdziechowskiego i wierzy, że środki naprawy, wskazane przez ministra, zostaną urzeczywistnione.

Wiceprezes Chadecji, poseł M. Kwiatkowski, powiedział: Zapowiedź p. Żdziechowskiego — ożywienia życia gospodarczego, walki z drożyzną i pomocy dla bezrobotnych przyjmie społeczeństwo z wielkim oklaskiem. Odwaga, z jaką p. minister wyjawił stan kas skarbowych, nie powinna nikogo przerażać, owszem powinna natchnąć do wysiłku sanacji.

Według sen. Szarskiego (z Ch. Nar.) sprawiło expose bardzo korzystne wrażenie. Program Żdziechowskiego powinien znaleźć poparcie całego społeczeństwa.

Przed redaktorem „Gazety Warszawskiej Porannej" nazwał poseł Wierzbicki z endecji, mowę p. Żdziechowskiego wielkim czynem. Teraz musi się wytworzyć możność, aby Żdziechowski uratował skarb, państwo i całe nasze życie.

Pos. Putek nazwał mowę bardzo piękną (śliczne słowo! — Red.). Trzeba będzie jednak oczekiwać czynów.

Trudności uzgodnienia programu rządu.

Rozdźwięki.

Warszawa, 9. XII. 1925.

Oczekiwane na dzisiaj przemówienie p. ministra skarbu, które miało zawierać szczegółowy program nowego rządu, nie doszło dziś do skutku, a zapowiedziane posiedzenie Sejmu zostało odroczone na dzień jutrzejszy. Nie jest tajemnicą, że główną przyczyną odroczenia dzisiejszego posiedzenia było **niedostateczne przygotowanie w łonie rządu programu działania**, który miał znaleźć wyraz w przemówieniu p. Zdziechowskiego. Uroczystości pogrzebowe z okazji zgonu ś. p. Reymonta były raczej pozorem do odroczenia posiedzenia.

Prasa codzienna poświęcała sporo uwag obradom Rady Ministrów, na których to obradach program rządu miał być uzgodniony. W komunikatach prasy dość przejrzyście zaznaczano, że **w łonie Rady Ministrów nastąpił rozdźwięk** gdy chodziło o program gospodarczy i sanacyjny. Program taki musi bowiem przewidywać bardzo znaczną redukcję budżetu, a łącznie z tem obniżenie (pewnie znowu tych najniższych! — Red.) **płac urzędniczych**, a więc wydatków osobowych, oraz znaczne ograniczenie wydatków rzeczowych. Na tego rodzaju ograniczenia nie chcą pójść przedewszystkiem socjaliści wchodzący do obecnej koalicji rządowej i dlatego ich przedstawiciele w Radzie Ministrów zachowali się w pewnym momencie tak, że zachodziła obawa, iż wycofają się z rządu, a ich stronnictwo z obecnej większości rządowej. **Rozum polityczny zwyciężył narazie** i według informacyj, jakie mam do tej chwili (godz. 7 po poł.) **nieporozumienie w łonie rządu zostanie zażegnane.**

Z powyższego okazuje się, jak uzasadnione było stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji w stosunku do rządu poprzedniego. Jakkolwiek Chrz. Dem. uważała, że rząd p. Grabskiego winien ustąpić, to jednak nie chciała spowodować jego upadku, zanimby między stronnictwami nie nastąpiło porozumienie co do programu rządu, któryby miał zastąpić rząd p. Grabskiego. Gdyby inne stronnictwa, które chciały również obalić rząd poprzedni, a zwłaszcza „Piast" i PPS., był poszły za taktyką Ch. D., byłby nasz rząd uniknął obecnych trudności programowych. Tymczasem gabinet p. Skrzyńskiego, utworzony **pod naciskiem** doraźnych okoliczności, musi dopiero tracić drogi czas na **szukanie wspólnej platformy działania**, musi z popierającemi go stronnictwami przeprowadzać długie narady, by je skłonić do uznania jednolitego programu, musi liczyć się z tem, że mozolne usiłowania wytworzenia takiego programu mogą lada chwila okazać się bezowocne i spowodować jeśli nie rozbicie, to w każdym razie rozluźnienie spoistości dzisiejszej koalicji rządowej. Jak tego rodzaju trudności oddziałują na bieg stosunków, o tem chyba nie trzeba mówić, bo odpowiedzią jest spadek złotego i wzrost drożyzny. — Stronnictwa koalicji winne wszystko zrobić, by już w najbliższych nie dniach, ale godzinach, uzgodnić swój pogląd na sprawę naprawy gospodarczej i finansowej.

Uzgodnienie to zapewne nastąpi, a na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu zapewne usłyszymy expose p. ministra skarbu.

Na tem jednak zagadnienie się nie kończy. Trudności z uzgodnieniem **programu uzdrowienia zwiększą się jeszcze przy wykonywaniu tego programu.** A program ten sięga bardzo daleko w obecne stosunki. Wszak musimy nasze wydatki państwowe zmniejszyć o conajmniej pół miljarda złotych, czyli zredukować je z 2 do półtora miljarda złotych. Tak znaczne obcięcie wydatków wymaga **ciężkiej bardzo operacji.** W czasie gdy drożyzna rośnie trzeba zmniejszyć pobory urzędników, by zapewnić im wypłatę tych zmniejszonych poborów. **Redukcja budżetu dotknie nasze szkolnictwo**, nie oszczędzi wojska, nie obejdzie się bez rewizji ustaw emerytalnych, bez poważnej redukcji pracowników państwowych, nie ominie samorządów i instytucyj prawa publicznego — **słowem na każdem polu i w każdej dziedzinie życia państwowego wymagać będzie jaknajdalej idących oszczędności**, a tysiące osób ze wszystkich warstw społecznych odczuje dotkliwie jej skutki.

Niema jednak innej rady, jeśli chcemy **uzdrowiena stosunków tak dziś opłakanych.** Zmniejszenie wydatków jest tym środkiem, który pozwoli państwu nietylko zdobyć konieczne środki pieniężne w kraju, ale również i zagranicą, która swoją kieszeń otworzy tylko dla tych, którzy potrafią przez oszczedną gospodarkę wzbudzić jej zaufanie. Dotychczas **Polska nie budzi tego zaufania** i dlatego też wszelkie zabiegi o kredyt zagraniczny nie mają w tej chwili widoków powodzenia. A skoro tak jest niewątpliwie, skoro z drugiej strony wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że dla podniesienia życia gospodarczego, konieczny jest poważny dopływ obcych kapitałów, to jest naszym obowiązkiem ponieść chwilowo duże ofiary, by stworzyć warunki dla uzyskania pomocy zewnętrznej, pomocy nieokupionej ustępstwami natury politycznej.

Zabrzeski.

Śmiałe oświadczenie Turka.

Paryż, 11. 12. (Tel. wł.) Przedstawiciel „Petit Journal" miał rozmowę z jednym z oficerów sztabu generalnego, który na zapytanie o spór Turcji z Anglją w sprawie Bagdadu, oświadczył co następuje:

Zechciej pan ostrzec Europę, że my (Turcja) nie cofniemy się nawet przed wojną. Jesteśmy obecnie silniejsi aniżeli kiedykolwiek. Za nami stoi cały kraj. Pobijemy Anglików i w razie potrzeby wyrzucimy ich z Bagdadu.

Metropolita Szeptycki u Ojca św.

Rzym, 9. 12. (PAT) Papież przyjął na audjencji metropolitę Szeptyckiego.

Mrozy na Bałkanie.

Białogród, 10. 12. PAT. Najniższą temperaturę zanotowano wczoraj w Krugujewaczu w Serbji środkowej, gdzie termometr wykazywał 24 ° poniżej zera.

Nad grobem Władysława Reymonta.

(Od własnego koresp. „Dzien. Bydg.")

Warszawa, 9 grudnia 1925 r.

W dniu dzisiejszym złożyła stolica ostatni hołd doczesnym prochom znakomitego obywatela, wielkiego pisarza i piewcy ziemi polskiej — Władysława Reymonta. Los zrządził, — że tuż po żałobnej manifestacji narodu na cześć Stefana Żeromskiego na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziliśmy drugiego władcę pióra, który w świecie kulturalnym przysporzył Polsce sławy. Stolica godnie uczciła pamięć autora „Chłopów", wyróżnianego z pośród literatów świata nagrodą Nobla. Imponujący pochód żałobny, który się rozwinął za trumną, świadczy o czci, którą naród żywi dla swych wielkich przewodników ducha.

Już od wczesnego rana poczęły się gromadzić nieprzeliczone tłumy na ulicach, po których przeciągnąć miał kondukt. Plac Zamkowy zaległy rzesze zwolenników pióra ś. p. zmarłego. Barwne oddziały wojsk różnych broni rozłożyły się tuż pod kolumną Zygmunta, by wziąć udział w żałobnym pochodzie.

Około godz. 11-ej poczyna się szczelnie wypełniać katedra św. Jana, przybywa prezydent Rzeczypospolitej ze świtą, premjer Skrzyński, wszyscy ministrowie, marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, korpus dyplomatyczny, generalicja, przedstawiciele władz komunalnych, instytucyj społecznych, prasa i liczni członkowie polskiej literatury i sztuki. O godz. 11 celebruje żałobne nabożeństwo ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Po żałobnych modłach i pieśniach na kazalnicę wstępuje ks. prałat Szlagowski i wygłasza podniosłe kazanie. O godz. 12 wynoszą trumnę na swych barkach włościanie z Wielkopolski i krakusi, kierując się ku pl. Zamkowemu. Za trumną postępuje najbliższa rodzina, za nią prezydent Wojciechowski, rząd, parlament, dyplomacja i różne delegacje.

Tuż przed Zamkiem ustawiono prowizoryczną mównicę, z której zabrał głos minister oświaty p. Stanisław Grabski, sławiąc talent i nieśmiertelne zasługi, które zmarły oddał Polsce przez napisanie „Chłopów" i „Roku 1794". Min. Grabski w swej mowie przeprowadził paralelę między dziełami Sienkiewicza, Żeromskiego i Reymonta, stwierdzając, że autor „Chłopów" przejrzał ducha wsi polskiej i odsłonił światu polskość, która tkwi w ludzie. Ludowy pierwiastek polskości był dotąd zasłoniony tajemnicą, pieczęć tajemnicy zdjął Reymont, dlatego „Chłopi" są tak polskie — według określenia p. ministra, jak polska jest wieś nasza i polski chłop nasz.

Po mowie p. min. Grabskiego trumnę ustawiono na warawanie i żałobny kondukt ruszył w kierunku Powązek, na którym to cmentarzu spoczną zwłoki wielkiego entuzjasty ludu polskiego.

Kondukt otwierał pluton policji konnej, za nim szedł oddział piechoty, dalej szwadron szwoleżerów, baterja artylerji konnej i kompanja piechoty. Za wojskiem kroczyli członkowie T-wa Literatów i Dziennikarzy, niosąc odznaczenia ś. p. Zmarłego, a więc: wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta", krzyż komturski Legji Honorowej i insygnja nagrody Nobla.

Nad otwartą mogiłą przemawiali: Ad. Grzymała-Siedlecki, Leopold Staff, Jarosław Iwaszkiewicz w imieniu polskich literatów i poseł W. Witos imieniem polskiego włościaństwa.

Doczesne prochy wielkiego pisarza przyjęła ziemia, którą ukochał ponad wszystko, że nawet po śmierci chciał się z nią zbratać, żądając dla siebie ciemnego grobu, lecz jego duch pozostał z nami i krzepić będzie myśl polską po długie czasy. (W.)

Echa zgonu Wł. St. Reymonta.

Serce ś.p. Wł. Reymonta.

Serce śp. Wł. Reymonta razem z ciałem pochowane nie zostało, a złożone do oddzielnej puszki, przechowywane będzie w katedrze św. Jana i pozostanie własnością rodziny zmarłego.

Lekarze, którzy dokonali wyjęcia serca, stwierdzili, że serce wskutek sklerozy było zmienione tak, że ściany zewnętrzne, które powinny być czerwone i gładkie, były pomarszczone, ciemne i w sposób nadspodziewany stwardniałe.

Lekarze dziwili się, że z sercem tak zmienionem śp. Reymont mógł żyć przez pewien czas. Zawdzięczać to najprawdopodobniej należy obfitym dawkom tlenowym i mocnym zastrzykom kamfory.

Kondolencje zagraniczy.

Rząd francuski polecił ambasadorowi de Panafieu wyrazić rządowi polskiemu kondolencję z powodu śmierci Władysława Reymonta.

Prezes rady miejskiej w Pradze dr. Baxa przesłał dzisiaj poselstwu polskiemu w Pradze telegram kondolencyjny z powodu śmierci Władysława Reymonta.

Prezes klubu czesko-polskiego dr. Führich złożył osob. kondolencję p. Lasockiemu z powodu zgonu Władysława Reymonta.

Dzienniki w Bukareszcie poświęcają dłuższe artykuły pamięci Żeromskiego i Reymonta.

Jak tworzył Reymont?

Wł. St. Reymont, przed kilkoma miesiącami, w rozmowie z współpracownikiem miesięcznika „Z całego Świata" powiedział o swym sposobie pisania:

„Przedewszystkiem układam dokładny plan powieści. Noszę go przeważnie bardzo długo w głowie, zanim spiszę pierwszy zarys. Potem rzecz przepisuję, nierzadko nawet kilka razy i przy tem przepisywaniu kształtuje się ostatecznie całe dzieło. Niektóre z moich powieści wymagały specjalnych studjów. I tak np., aby móc przystąpić do napisania „Ziemi obiecanej" musiałem wyjechać do Łodzi, gdzie spędziłem z górą pół roku. Kiedy zabierałem się do trylogji z czasów Kościuszkowskich, kupiłem niemal całą bibljotekę pamiętników z tej epoki i rozczytywałem się w nich rok przeszło. Z „Chłopami" zaś rzecz miała się zgoła przeciwnie. Zrazu bowiem napisałem jednotomowy romans chłopski i dopiero przy czytaniu gotowego do druku rękopisu, zaczęła mi się wyłaniać duża koncepcja powieści, epopei ludowej, związanej z porami roku. Zniszczyłem tedy, płacząc — całe dzieło i zabrałem się do pisania „Chłopów" w tej formie, jak one są dzisiaj. Charakterystyczne jest, ile czasu potrzebowałem na napisanie niektórych moich większych utworów. I tak: „Komedjantkę" pisałem zaledwie sześć tygodni. „Fermenty" pięć miesięcy. „Chłopów" cztery lata. „Tryjogię historyczną" trzy lata...

Wielka afera szpiegowska w Paryżu.

Poraz pierwszy od wybuchu wojny Francja szpiegowana na rzecz Anglji.

Paryska policja zaaresztowała niejaką Martę Mareuil, oskarżoną o szpiegostwo, która zeznała, że dostarczała dokumentów trzem Anglikom, oraz że zbierała informacje dotyczące liczby samolotów, oraz ustroju rozmaitych parków lotniczych. Wskazani przez nią trzej Anglicy zostali aresztowani. Należą oni do sfer inteligencji.

Jak podaje „Matin", istnieje obecnie przypuszczenie, że działali oni nietylko na rzecz Anglji.

Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej zaelektryzowało całą ludność Francji.

Okazało się bowiem po raz pierwszy od wybuchu wielkiej wojny, że Francja jest szpiegowana na rzecz Anglji.

Bohaterami tej afery są: pewna dama z półświatka, **dwaj oficerowie angielscy**, oraz mężczyzna nazwiskiem **Fiska, żyd-anglik, urodzony w Łodzi**. Dozwala to twierdzić prasie francuskiej, że szpiegiem jest Polak.

Z KRAJU.

Kraków w rękach żydowskich. „Głos Narodu" podaje przerażającą statystykę zmian w stanie posiadania w Krakowie i takie wypowiada żale: Miesiąc za miesiącem przynosi nowe nazwiska katolickich właścicieli realności, którzy swoje domy sprzedają żydom. Polska własność w Krakowie coraz bardzej szczupleje z korzyścią dla mniejszości narodowej; pod względem stanu posiadania stała się ona w naszem mieście kastą najbardziej zamożną. Do niedawna jeszcze Kraków był samym sobą w śródmieściu, w Rynku prastarym i w jego sąsiedztwie — a teraz żydzi pasożytujący na naszym organizmie, wzbogaciwszy się mieczystemi interesami, wyrośli w czasie wojny na potentatów finansowych, wykupują systematycznie we wzmożonem tempie nasze domy i grunty i to już nietylko w odległejszych dzielnicach miasta, ale w samem jego śródmieściu. Coraz śmielej, a zawsze skuteczniej. W polskich właścicielach realności znajdują gorliwych sprzymierzeńców, tranzakcje postępują szybko naprzód, moneta jest zachęcającym doradcą, przekonywa rychło...

Wielki pożar. We wsi Olszewo, gminy Żuromin, pow. sierpeckiego, wybuchł pożar, który strawił kilkadziesiąt budynków gospodarskich.

Znalezienie skarbu kościelnego. W osadzie Dąb, w województwie łódzkiem, chłopcy, bawiąc się w starej opuszczonej dzwonnicy kościelnej, znaleźli paczkę, w której po rozwinięciu ukazała się patyna i kosztowny kielich kościelny. Przedmioty te pochodzą z bardzo bogatej świątyni, kielich bowiem cały pozłacany, ozdobiony jest wspaniałemi rzeźbami w postaci aniołów, liści winogron itp., patyna zaś jest arcydziełem sztuki złotniczej. Przedmioty te były owinięte papierem z kancelaryjnych książek niemieckich a następnie w dziennik warszawski z datą 9 października 1925 roku. Przeprowadzone przez policję dochodzenie pierwiastkowe ustaliło, że naczynia te pochodzą z kradzieży i że złoczyńcy w obawie pościgu ukryli je w dzwonnicy. Znalezione przedmioty złożono w ekspozyturze urzędu śledczego w Łodzi, która prowadzi energiczne poszukiwania sprawców kradzieży.

Na lotnisku w Lidzie uległy się wilki. 11 pulk lotniczy w Lidzie, obejmując lotnisko, znalazł tam opuszczone przez wilczycę gniazdo wilcze, a w niem troje młodych wilcząt. Wilczkami temi, liczącemi około 3-ch miesięcy zaopiekowali się lotnicy, biorąc je na wychowanie.

Duch Reymonta przyszedł objawić swą śmierć **Przybyszewskiemu.** Stanisław Przybyszewski w liście kondolencyjnym do pani Reymontowej pisze m. i.: „Jakie silne nici mnie z ś. p. Władysławem wiązały, najlepszym dowodem, że w tej nieszczęsnej nocy sam mi przyszedł swą śmierć objawić. Na kilka godzin, zanim się Warszawa o jego śmierci dowiedziała — wiedziałem, że nie żyje".

MAURICE LEBLANC 86

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"
J. P.

(Ciąg dalszy)

Don Luis odwrócił kalekę, jak pakiet, który się obwiązuje sznurkiem i mówił dalej:

— Czy zwiedzał pan może w Normandji, nad brzegiem Sekwany, stary feodalny zamek Tancarville? Otóż jest tam poza ruinami strażnicy studnia, która jak wiele zresztą studni z tej epoki ma tę właściwość, że oprócz zwykłego otworu, wychodzącego na powierzchnię ziemi, ma drugi poprzeczny otwór, tworzący jakby korytarz podziemny do jednej z sal zamku. W Tancarville otwór ten jest zamknięty kratą, tu zaś był zamurowany cienką powłoką z kamyczków i tynku. Dostawszy się więc do owej kryjówki, mając wspomnienie Tancarville w pamięci, zacząłem badać, dokąd mnie owo przejście zaprowadzi. Prędko zmiarkowałem, że idzie ono w kierunku groty. Zrobiwszy ze trzydzieści kroków, natrafiłem na schodki, u góry których przeświecało światło przez szczeliny nagromadzonych tam kamieni i cegieł. Z łatwością usunąłem kamienie zagradzające wyjście i znalazłem się wśród ruin strażnicy, tuż za grotą, w której leżała Florencja. Kierując się pańskim głosem, prześliznąłem się pomiędzy głazy i ukryłem się w głębi groty, skąd mogłem obserwować pańską pożegnalną scenę z Florencją oraz prośby i groźby, któremi ją pan dręczył. Przyznaję, że było to nawet mocno zabawne chwilami, szczególnie, kiedy już z wysokości groty zawołał pan z patosem: „Samaś tego chciała Florencjo! umieraj więc!..." W grocie zaś w owej chwili już nie było nikogo, skorzystałem bowiem z pańskiego oddalenia się, żeby Florencję z tamtąd usunąć. I tak udało mi się przeprowadzić szczęśliwe rozwiązanie w krwawym dramacie ułożonym przez pana.

Don Luis podniósł się i patrząc z zadowoleniem na dokonane dzieło, rzekł, śmiejąc się:

— Wyglądasz jak salceson, niezbyt gruby wprawdzie, raczej kiełbasę Ljońską dla ubogiej rodziny! Niezbyt ładnie przedstawiasz się, ale ostatecznie nie gorzej niż zwykle. Zato świetnie jesteś przygotowany do pewnej gimnastyki, którą chcę ci zastosować. Zaczekaj tylko cierpliwie, a zaraz się przekonasz jak genjalną myśl miałem...

Mówiąc to Perenna wziął jedną ze strzelb bandyty i przywiązał po środku takowej sznur, długi na dziesięć do dwu nastu metrów. Drugi zaś koniec przymocował do sznurów, któremi kaleka był związany, mniej więcej na wysokość pasa.

Następnie wziąwszy swego jeńca w ramiona, rzekł mu trzymając go nad studnią:

— Zamknij oczy jeśli cierpisz na zawrót głowy. A przedewszystkiem nie bój się, gdyż jestem bardzo ostrożny. Cóż, gotów jesteś?

Powoli spuścił bandytę do wnętrza studni, opuszczając go coraz głębiej, ostrożnie, żeby się o brzegi studni nie obijał. Kiedy się już na dziesięć do dwunastu metrów zagłębił, zatrzymała go strzelba położona w poprzek studni. I tak pozostał, wisząc w ciemnościach, po środku wąskiego obwodu.

— Jak widzisz, kawał dobrze obmyślony! Zupełnie w twoim stylu. Ale, cóż chcesz! Obiecałem Florencji, że cię nie zabiję, rządowi zaś francuskiemu, że cię wydam o ile możności żywym. Nie wiedząc zaś, co z tobą uczynić do jutra, pozostawię cię tu w bezpieczeństwie. Pamiętaj jednak, że oba końce strzelby spoczywają na samym brzegu studni, tak że najlżejszy ruch z twojej strony, może spowodować kataklizm. A wtedy, ja za nic nie odpowiadam!

„Przytem da ci to przedsmak tych kilku nocy, które cię dzielą od chwili, kiedy ci głowę utną. Pozostawiam cię samego w obec twego sumienia, przypuszczając, że macie sobie wiele do powiedzenia. Rozmyślaj więc w spokoju i żegnaj tymczasem.

Don Luis odszedł ścieżką okrążającą zwał ruin i prowadzącą w stronę świerkowego lasku, gdzie był pozostawił Florencję.

Spokojna i dzielna jak zwykle, pomimo przebytych męczarni, czekała go Florencja pewna, jak gdyby szczęśliwego wyniku ostatniej walki pomiędzy don Luisem a potwornym kaleką.

— Skończyłem — rzekł zbliżając się don Luis — jutro go oddam władzom sądowym.

Drgnęła, lecz nie odpowiedziała nic, gdy tymczasem Perenna przypatrywał jej się w milczeniu.

Poraz pierwszy spotkali się sam na sam, od czasu, kiedy dramatyczne wydarzenia ostatnich tygodni rozdzieliły ich i rzuciły przeciw sobie do walki, jako wrogów nieprzejednanych. Don Luis mocno wzruszony, ledwo się zdobył na kilka nieznacznych frazesów, nie mających nic wspólnego z przeżywaną chwilą:

— Idąc wzdłuż muru i zwracając na lewo, spotkamy automobil... Czy nie męczy pani ta przechadzka?... Autem udamy się do Alençon... Jest tam porządny i cichy hotel na głównym placu, gdzie będzie pani mogła przeczekać, dopóki przebieg sprawy nie stanie się dla pani pomyślnym, co musi wkrótce nastąpić w niedalekiem czasie, że nie będzie pani uznana winowajcy.

— Chodźmy, — rzekła Florencja.

Nieśmiał jej zaproponować, żeby się wsparła na jego ramieniu. Zresztą szła równo i harmonijnie jak zwykle i don Luis patrząc na jej ładną postać odnajdywał cały swój zachwyt i uwielbienie miłosne. Choć może nigdy jeszcze nie wydała mu się tak daleką jak w tej chwili, kiedy cudem energji uratował jej życie. Bez słowa podzięki, bez serdeczniejszego spojrzenia, pozostała taką, jak od pierwszego dnia, niedostępną, tajemniczą istotą, której tajników duszy nie zdołał nigdy przeniknąć. Dokąd dążyła? Czego pragnęła i co myślała? były to zagadnienia, nad rozwiązaniem których już się nawet nie silił.

„Otóż nie! — rzekł sobie, siadając do samochodu — tak się nie rozstaniemy. Musimy się choć raz nareszcie rozmówić i czy chce czy niechce, potrafię rozedrzeć zasłonę, za którą się tak szczelnie ukrywa".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Obchód setnej rocznicy zgonu Staszica. W dniu 20 stycznia 1926 roku przypada setna rocznica zgonu Staszica, męża niespożytej zasługi społecznej i narodowej. Staszic urodził się w Pile, gdzie jego ojciec był burmistrzem.

Zjazd lekarzy szkolnych. Rozpoczęły się we Lwowie trzydniowe obrady zjazdu lekarzy i wychowawców.

Zjazd nauczycieli. W Warszawie w dn. 19, 20 i 21 b. m. odbędzie się pierwszy zjazd nauczycieli szkół specjalnych.

Znak czasu. W cukierni przy ulicy Słowackiego we Lwowie dokonał samachu samobójczego niejaki Szulc, pomocnik handlowy, przez wypicie znacznej ilości jodyny. Powodem samobójstwa była redukcja. Denata w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.

Uroczystość konsekracji biskupa śląskiego, ks. dr. Hlonda została na życzenie władz centralnych i nuncjusza papieskiego przełożona na dzień 3 stycznia 1926 roku.

Co przywozimy z zagranicy? W ubiegłym tygodniu wyładowano na stacji towarowej w Bielsku 14 samochodów osobowych oraz 8 wagonów luksusowych mebli z Wiednia.

Powstanie organizacji monarchistycznej w Wilnie. Ostatnio na terenie ziem wschodnich, z siedzibą w Wilnie, powstał oddział organizacji monarchistycznej, zapowiadając ożywioną działalność. Na organizację tę można zapatrywać się rozmaicie. Politycznie ziemie wschodnie ona osłabi, bo każde rozbicie Polaków na terenie województw wschodnich — to strata dla polskości. Monarchiści, rzecz jasna, nie mogą na terenie ziem wschodnich z nikim współpracować, gdyż wszystkie inne partje, stojące na gruncie demokratyzmu i republikanizmu, nie będą mogły z nimi znaleźć wspólnego języka. „Słowo“ wileńskie, ta źrenica oka księcia Eustachego Sapiehy, który w to wydawnictwo olbrzymie wkłada kapitały, nietylko organizacyjne, lecz także swoje prywatne — zostało wzmocnione przez powstanie takiego stronnictwa. Tembardziej, że na czele organizacji staneli ludzie poważani przez Wilno, jak: dr. Tadeusz Dembowski, były rektor Alfons Parczewski i rektor obecny uniwersytetu Stefana Batorego Marjan Zdziechowski.

Ingres arcybiskupa Cieplaka na katedrę arcybiskupią w Wilnie odbędzie się w początku lutego.

Przespał noc z trupem żony... We Lwowie zdarzył się następujący wypadek: Niejaki A. Kalita miał chorą żonę. Pewnego dnia, gdy się obudził, spostrzegł, że ma przy sobie zimnego trupa żony.

Czeski oficer szpiegiem sowieckim w Polsce. W Stanisławowie aresztowała policja szefa czeskiego wywiadu pogranicznego Zapletala. Znaleziono przy nim notatki, odnoszące się do dyslokacji wojsk polskich na pograniczu sowieckiem i wyciągi z polskich tajnych aktów mobilizacyjnych. — Wszystko świadczy o tem, że kapitan Zapletal uprawiał w Polsce szpiegostwo na rzecz Sowietów.

W Krakowie 360 osób rocznie umiera na raka. Według statystyki urzędów zdrowia stwierdzono, iż rak szerzy się w zastraszający sposób. Największą śmiertelność wykazał Kraków, gdzie w roku bieżącym umarło na raka 366 osób, co równa się 20 zgonom na 10 000 ludności. Drugiem z kolei miastem opanowanem przez raka jest Lwów — 16 zgonów na 10 000, dalej Lublin 12 zgonów, Warszawa i Poznań wykazują po 8 zgonów na każde 10 000 ludności, następnie idą Bydgoszcz i t. d.

Zwierzęcy czyn pijanicy. Na stacji Domanowo do pociągu idącego do Baranowicz wsiadł pijany kapral, niejaki Sztyblewski. Pijany wojskowy wszczął awanturę, w końcu skoczył ku jednej z pasażerek i schwyciwszy ją za włosy, ściągnął z ławki, poczem dobywszy bagnetu, pchnął ją nim tak silnie w plecy, że padając na drzwi przedziału, otworzyła je i wypadła na tor. Po dokonaniu zbrodni pijak rzucił bagnet na ziemię, z czego skorzystali pasażerowie i obezwładniwszy go, oddali na najbliższej stacji w ręce policji. Wysłany na miejsce wypadku patrol znalazł na torze nieszczęsną kobietę, która w tym czasie z upływu krwi zmarła.

Doraźna akcja dostawy zboża do miasta. Z Krakowa donoszą: Związek Ziemian w Krakowie zainicjował wśród swych członków doraźną akcję dostawy zboża dla miasta. Wynik akcji okazał się odrazu pomyślny. W ten sposób nietylko niema obawy, aby mógł grozić miastu brak dostawy zboża, ale jest nawet nadzieja, że cena maki sztucznie wyśrubowana, ulegnie zniżce.

Powrót ks. Kuchty? Dotychczasowy administrator części djecezji wileńskiej, która znajduje się w obrębie Kowieńszczyzny, ks. Kuchta, znany polakożerca, czyni starania o powrót do djecezji wileńskiej.

Obserwatorjum w Zakopanem. Z Zakopanego donoszą, że w początkach przyszłego miesiąca ma tam być otwarte obserwatorjum słoneczne dla badania natężenia promieni słonecznych, a to ze względu na znaną skuteczność tych promieni w lecznictwie. Podobne obserwatorja posiadają prawie wszystkie uzdrowiska zagraniczne.

Inżynier otruł się z nędzy. Inż. Nowacki zamieszkały w Warszawie, na dworcu głównym popełnił samobójstwo, trując się morfiną. Znaleziono przy nim tej treści list: nie mam posady, w domu rodzina ginie z głodu... cóż miałem robić?...

O sędziego do spraw lichwiarskich. Władze bezpieczeństwa w województwie krakowskiem interwenjowały u prezesa sądu apelacyjnego w sprawie ustanowienia specjalnego sędziego do spraw lichwiarskich.

Za redukcją 2.000 oficerów

wypowiedziała się rada wojenna.

Warszawa, 10. 12. Na posiedzeniu ścisłej rady wojennej wypowiedziano opinję, iż redukcja 2 tysięcy oficerów nie przyniosłaby uszczerbku sile bojowej armji.

Zwolnienia miałyby być dokonywane stopniowo, w pierwszym rzędzie mieliby im ulec oficerowie rezerwy zatrzymani w czynnej służbie, względnie powołani do niej, a dotychczas nie przemianowani na oficerów czynnych. Jest ich około 800. Następnie byliby zredukowani wojskowi funkcjonarjusze kontraktowi w liczbie około 100, wreszcie ci oficerowie, których stan zdrowia nie kwalifikuje do dalszej służby. Ostrze redukcji będzie skierowane głównie przeciw kancelarjom i sztabom.

Zawodowi oficerowie w razie zwolnienia musieliby otrzymać 3-letnią odprawę. Przypuszczają, że skarb państwa zyskałby na tem, chociaż suma odpraw wyniosłaby około 45 miljonów złotych.

* * *

W związku z zamierzonemi oszczędnościami w wojsku, mają być zlikwidowane rejonowe zakłady służby intendentury oraz rejony inżyniersko-saperskie, które zatrudniają wielką ilość pracowników.

Dwudziestolecie stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Warszawie.

Stow. robotników chrześcijańskich w Warszawie obchodziło 20-lecie swego istnienia.

Rano nastąpiła zbiórka w Domu Ludowym. Uformował się imponujący pochód ze sztadarami i orkiestrą na czele, który ruszył do kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie odprawione zostało solenne nabożeństwo przez senatora ks. J. Albrechta, kazanie zaś okolicznościowe wygłosił ks. Gniazdowski.

Po nabożeństwie specjalna delegacja złożyła wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza“.

Po południu w Domu Ludowym (Śniadeckich 5) odbyła się uroczysta akademja, na którą m. in. przybyli: senatorowie z sen. Nowodworskim na czele, posłowie w wicemarszałkiem Gdykiem na czele, prezydent m. st. Warszawy inż. Jabłoński oraz wiceprezydent Jankowski, duchowieństwo z sekretarzem nuncjatury apostolskiej na czele, szambelan Kiślański, liczni przedstawiciele zrzeszeń i korporacji, członkowie Stowarz. i ich rodziny.

Po obu stronach sceny ustawiły się sztandary, m. in. „Ogniska“ w Kaliszu, Katolickiego Zw. Kobiet, Chrz. Zw. służby domowej i inne. Na scenie urządzono zaimprowizowany ołtarz z posągiem M. B. Niepokalanego poczęcia po środku, otoczony zielenią i sztandarami.

Po odegraniu marsza przez orkiestrę rzemieślniczą z Czerniakowa oraz odśpiew. przez chór Cecyljański „Sancta, Sancta“ — Schweitzera i „Hymnu Papieskiego“ — zagaił akademję patron główny sen ks. Jan Albrecht, poczem przemawiali kolejno: prezes Dobraczyński, poseł Błażejewicz i wicemarszałek Gdyk.

Na wniosek ks. sen. J. Albrechta postanowiono wysłać depeszę do Ojca św. i prezydenta Rzplitej Polskiej, zredagowane przez prezydjum akademji.

Następnie zabrał głos poseł Chaciński, oraz delegaci z prowincji, a więc ks. Michałowicz z Poznania, Wł. Adamski z Łodzi, M. Pawlak z Łodzi, T. Cieślak z Kalisza, Helena Piechotka z Pabjanic, Fr. Dubis z Kalisza, Fr. Kłaczeński z Łęczycy, Jeger z Częstochowy, oraz Płóciennik, F. Białobrzeska, A. Rauer, Lewandowski i Lisiewicz z Warszawy.

Drugą część akademji wypełnił śpiew chóru Cecyljańskiego, popisy skrzypcowe i śpiew solowy.

Uroczysty obchód zakończyła koleżeńska herbatka w „Świetlicy“ (Śniadeckich 5).

Nieobecny z powodu przeziębienia kardynał Kakowski nadesłał list z życzeniami. Podobne pisma przesłali monsignor Lauri i ks. prałat M. Godlewski.

Z PROWINCJI.

Despotyzm kupiectwa w Tczewie.

(Od własnego korespondenta).

Zaiste ciekawe panują u nas w Tczewie stosunki. Oto przed kilku dniami tutejszy „Dziennik Tczewski“ na skutek żądania wszystkich warstw społecznych, jak i policji, zabrał bardzo słuszny i sprawiedliwy głos w sprawie gwałtownego podnoszenia cen, chowania towaru i waloryzacji długów. Napisał to w artykuliku „Kopanie grobu dla złotego polskiego“ wzbudzając za tę uwagę, otrzeźwiającą tutejsze kupiectwo, wielkie uznanie u większości mieszkańców, a ściągając na się niezadowolenie u kupców.

Stojąc zupełnie na uboczu tej sprawy i po rozmowie z obu czynnikami, wyrażamy przekonanie, że redakcja „Dziennika Tczewskiego“ powinna był silniej napiętnować tutejsze kupiectwo, a nie przypisywać nieuczciwym jednostkom z pomiędzy tutejszego kupiectwa żadnych uczuć obywatelskich ani patryotycznych.

Jak nam już wiadomo z czasów ostatniej inflacji, despotyzm tutejszego kupiectwa sięga zbyt daleko, przeciwstawiając wszystkim, którzyby ośmielili się przeciwko mu bodaj jedno słowo powiedzieć, ostre protesty. I tym razem „poproszono“ redakcję do umieszczenia protestu pp. kupców. Czytając takowy, na argumentację i wywody wzruszamy ramionami.

Podczas gdy w całej Polsc i społeczeństwo i rząd zajęły jednomyślnie jednolity front przeciwko utrącaniu złotego, u nas w Tczewie nie wolno, Boże broń, tego uczynić.

Niech sobie prasa krytykuje rząd, urzędy podatkowe, niewypłacalną klientelę — to można, ale wara od kupiectwa, bo temu wszystko wolno.

Dobrze panu, panie redaktorze, za dużo pan dobrego mówił i pisał o tutejszem kupiectwie, to też je pan rozzuchwalił aż do wprowadzenia despotyzmu.

(Klient).

ZMARLI: Śp. Zygmunt Szulc, kupiec w Gnieźnie, — Anastazja z Ziętkowskich Ziętkowska. — Sczaniecka w Lubczynie. — Marcin Grzelczak — Poznań. — Paweł Turkiewicz, kupiec w Poznaniu. — Stefán Kretkowski, właściciel majątku Więsławice, pow. włocławskiego. — Jan Banasiewicz, weteran z 1863 r. z Poznania.

— **Ś. p. Leopold Szymon Paszkiewicz.** Zmarł w Poznaniu Leopold Szymon Paszkiewicz, emerytowany nauczyciel. Zmarły piastował przez 47 lat zgórą — więc blisko pół wieku urząd nauczyciela, przy szkole ludowej w Siemianicach.

Dajcie pomoc sierotom!
Dajcie im szkoły rzemiosł!
Kupując nalepki na 27. grudnia!

SZUBIN. (Jarmark.) Dnia 17. grudnia rb., odbędzie się jarmark w Szubinie na bydło i konie, spęd bydła i koni jest nieograniczony.

NAKŁO. (Zmiany w kolejnictwie.) Z powodu przeniesienia zawiadowcy stacji Nakło do Tczewa, (z awansem) grono pracowników stacyjnych urządziło pożegnalne przyjęcie. Zawiadowca p. J. Schultz, cieszył się jaknajlepszą opinją, jako energiczny, sprawiedliwy, kierownik. To też żegnano go z żalem.

WYRZYSK. (Prośba inwalidów.) Z miejscowych kół inwalidzkich otrzymujemy następujące pismo:

Każdy prawowity obywatel naszej umiłowanej Ojczyzny, niema prawa zapomnieć o tych, którzy walczyli, krwawili się i położyli życie za wolność i swobodę Ojczyzny.

Njejedna pozostała wdowa i sierota tracąc swego żywiciela, skazane są na nędzę i oczekują wsparcia od miłosiernych współobywateli, którzy mieli szczęście zwycięsko i cało wrócić do swych rodzin, uszczęśliwiając żony i dzieci.

Dla tych najbiedniejszych z biednych, uprasza Tow. Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koło w Wyrzysku. Szanowne Obywatelstwo o jaknajliczniejsze datki. Niech każdy da choć mało, lecz chętnie, każdy grosz osuszy łzy naszym wierzycielom.

Datki przyjmuje Zarząd Tow. Zw. Inw. Woj. R. .P w Wyrzysku, Rynek nr. 5. Stanisław Lisiecki, do 22. 12. 1925. r.

KRUSZWICA. (Odnowienie kolegjaty.) Dzięki zabiegom ks. prałata Schoenborna nastąpi w przyszłym roku gruntowna restauracja kruszwickiej kolegjaty. Przedewszystkiem chodzi tu o nowe sklepienie. Na odnowienie kolegjaty wyasygnował rząd pewną kwotę.

POZNAŃ. Nauki idą w las. Na dworcu poznańskim zdrzemnęła się w oczekiwaniu na pociąg pewna pasażerka i korzystając z tego, złodzieje wyciągnęli jej z kieszeni portfel z 240 zł.

— **Za podnoszenie cen.** Za nieuzasadnione podnoszenie cen na artykuły pierwszej potrzeby odpowiadać będzie przed sądem szereg hurtowników, którzy w związku ze zwyżką dolara odrazu śrubowali ceny niepomiernie do kosztu nabycia.

— **Z powodu choroby... samobójstwo.** Przy ul. Staszica 13, otruł sie za pomocą cyankali 58-letni Władysław Kaliski. Do desperackiego czynu popchnęła go przewlekła choroba.

— **Fatalny wypadek z samochodem.** W ub. poniedziałek samochód ciężarowy przejechał robotnika J. Borowiaka, który spadając z samochodu, dostał się pod koła. Odstawiony w stanie nieprzytomnym do szpitala, — zmarł.

Oświadczenie Zarządu Związku Sodalicyj Marjańskich archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej.

W jednem z pism poznańskich ukazała się krytyka „Poznańskiej Kurji Arcybiskupiej“, ponieważ w okólniku do XX. Prefektów szkół średnich zaleciła rezerwę wobec uroczystości i obchodów z powodu zgonu pisarza, który przez pewne swoje dzieła ujemne oddziałał na uczucie moralne Czytelników zwłaszcza młodzieży polskiej, a w życiu osobistem pogwałcił świętość sakramentu małżeństwa i w związku z tem popełnił apostazję (odstępstwo) od Kościoła św.

Patrząc na to, jak pewne odłamy krytyków owego pisarza stawiają za wzór idealnego Polaka i człowieka, Zarząd Związku Sodalicyj Marjańskich uchwalił na zebraniu z dnia 2 grudnia b. r. **solidaryzować się w całej pełni z krokiem Władzy Duchownej**, uważając, że **nie wolno nawet wobec majestatu śmierci zaciemniać prawdy** i wysuwać jako wodzów duchowych narodu ludzi, którzy zlekceważyli prawo Boże i kościelne.

Zarząd
Związku Sodalicyj Marjańskich archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej.
B. Adamczewski. Szamb. T. Cegielska. H. Gniatczyńska. Hr. Jezierska. A Kilińska. O. Sup. Mieloch T. J. X. Prałat Prądzyński. X. Radoński. Smoczyńska. Dr. Szafarkiewiczowa. Dr. Szeib.

Zbąszyń.

Zabójstwo noworodków. W Koninie, powiat Nowy Tomyśl, aresztowano w tych dniach robotnicę Katarzynę Wojciechowską niezamężną, ponieważ zamordowała swoje 11-dniowe dziecko płci żeńskiej. Siostra tejże, Bronisława Wojciechowska, robotnica, niezamężna, została aresztowana także, ponieważ zamordowała swe 9-dniowe nieślubne dziecko.

Szkoła handlowa. Istnieje t. zw. Wyższa Szkoła Miejska, utrzymywana częściowo przez miasto, częściowo przez ojców, posyłających dzieci swe do tej szkoły. Kieruje szkołą osobne kuratorjum. Z inicjatywy tegoż kuratorjum, jak również dzięki staraniom ks. prob. Płotki, uchwalono przy

szkole tej urządzić kursy szkoły handlowej. Obecnie poszukuje się kierownika dla szkoły. Tak zarząd miasta, jak i kuratorjum Wyższej Szkoły Miejskiej robiło wszelkie starania, aby instytut ten upaństwowić. Wszelkie podjęte starania i w Poznaniu i w Ministerstwie Oświaty, jak i zabiegi posłów w sprawie tej były daremne, szkoła ma do dziś dnia charakter prywatny.

Zima. Rzeka Obra po większej części zamarzła, jak również i dość duże jezioro Zbąszyńskie. Zima daje się najwięcej bezrobotnym we znaki.

Wybryk natury. W Chojnikach, pow. Nowy Tomyśl, ulęgło się pewnemu rolnikowi cielę bez ogona.

Z Pomorza.

SUBKOWO, pow. Tczewski. (Kto winien?. Donosiliśmy o najechaniu pociągu na samochód. Śledztwo policyjne ustaliło winę stróża drogowego, budki nr. 150, który nie zamknął przejazdu, że zaś od strony nadjeżdżającego pociągu znajduje się pagórek zakrywający zupełnie widok toru, nic więc dziwnego, że szofer z całą śmiałością postanowił przejechać tor.

GRUDZIĄDZ. (Napad rabunkowy w kinie.) Dnia 9. bm. wieczorem, w chwili, kiedy w biurze kino-teatru „Orzeł" obliczali pieniądze p. Pietyłło i główny dyrektor Tow. Akc. „Filma" w Poznaniu, p. Galuba, wpadł do pokoju jakiś zamaskowany mężczyzna, i mierząc rewolwerem w kierunku obecnych, krzyknął „ręce w górę". Obydwaj obecni w biurze panowie, przypuszczali z początku, że to żart i dopiero na drugie zawołanie bandyty odstąpili od biurka, na którem leżały pieniądze w sumie 1400 złotych i podnieśli ręce w górę. Rabuś zgasił światło i posługując się jedynie małą kieszonkową lampką elektryczną, zgarnął szybko pieniądze i uciekł przez okno w kierunku ul. Nadgórnej. Śledztwo w toku.

— Budżety miejskie uchwalono. Rada miejska uchwaliła wreszcie budżety miejskie na rok przyszły. Z sumy ogólnej dotychczasowego budżetu skreślono 10% tak, że nowy budżet wynosi w dochodach i rozchodach 2.308.888 zł. Uchwalono nie pobierać podatków od psów podwórzowych i łańcuchowych, natomiast od psów mieszkaniowych i łowczych pobierać się będzie 30 wzgl. 40 zł. Następnie uchwalono 2½% dodatku komunalnego za mieszkania w opłacie rocznej do 2500 zł., a 4% od wyższych opłat.

— Piast pracuje. Posłowie do Sejmików pow. woj. pomorskiego wybrani z listy PSL. urządzają 13 bm. w Grudziądzu zjazd. Program zjazdu, na który składają się referaty i dyskusje, a mianowicie sprawa unieważnienia się „Klubu posłów do Sejmików", obejmuje część punktów. Zjazd zajmie równocześnie stanowisko w sprawie unieważnionych list wyborczych, wysuniętych z ramienia PSL. z okazji ostatnich wyborów do Sejmików powiatowych.

Doniosła uroczystość w Domu Misyjnym Ojców Słowa Bożego w Górnej Grupie, pow. Świecie.

Niezwykłą uroczystość obchodził w niedzielę dnia 8. grudnia br., Polski Dom Misyjny Ojców Słowa Bożego, w Górnej Grupie, uroczystość z okazji 50 letniej rocznicy założenia Towarzystwa Misjonarzy Słowa Bożego. Jak wiadomo, Towarzystwo założone zostało dnia 8 września 1875 r. przez świątobliwego ś. p. Ojca Jaursena. Kolebka Towarzystwa znajduje się w Steyl, w Holandji. W pięćdziesięcioleciu swego istnienia Tow. M. Słowa Bożego nadzwyczajnie się rozwinęło, o czem najlepiej świadczy liczba członków i wychowanków tego Towarzystwa. Według statystyki wykazuje stan osobowy w dniu 1. stycznia 1925 następujące liczby: księży 787, kleryków (ze ślubami zakonnemi) 379, kleryków nowicjuszy 132, Braci misyjnych 914, Braci nowicjuszów 304, postulantów i kandydatów 285, wychowanków w studjach gimnazjalnych 2023. Ogólna liczba 4814.

Oprócz w europejskich zakładach, Misj. Słowa Bożego, pracują w Ameryce Północnej, w Argentynie, w Chile, Brazylji, Chinach, Japonji, na Filipinach Wyspach Indyjskich i w Nowej Gwinei. W misjach zagranicznych pracuje 443 księży, pomiędzy nimi znajduje się 4 biskupów, i 1 prefekt apostolski. Pomiędzy członkami znajduje się też pewna liczba Polaków. Gdy Polska odzyskała swą niepodległość, Ojcowie Polacy, założyli za zezwoleniem swych przełożonych pierwszy dom w Bytomiu. Gdy Bytom pozostał przy Rzeszy Niemieckiej, przenieśli swą siedzibę do Rybnika. Ponieważ dom tamże dla celów Towarzystwa okazał się zbyt skromny, założyli pierwszy Dom Misyjny w Górnej Grupie powiat świecki, zachwyciwszy od Urzędu Ziemskiego resztówkę, i pałac spalony, w którym rezydowała ongi rodzina Bismarcków.

Dom Misyjny w Górnej Grupie jest to pierwszy dom zakonu męskiego wogóle w djecezji chełmińskiej. Kiedy we wszystkich stronach świata, gdzie pracują misjonarze Słowa Bożego, obchodzono uroczyście złoty jubileusz założenia Towarzystwa już 8 września, najmłodszy dom w Górnej Grupie, dla rozmaitych przeszkód był zmuszony odłożyć uroczystość tą na ubiegłą niedzielę.

Dnia tego odprawił w kaplicy zakładu uroczystą sumę z asystą ks. kanonik i regens seminarjum duchownego w Pelplinie X. Dominik a X. dziekan Dembek z Grudziądza, wygłosił wzniosłe kazanie, zastosowane do uroczystego dnia przy nader licznym udziale wiernych z bliższej i dalszej okolicy. Po nabożeństwie odbyła się skromna uroczystość domowa w zakładzie, w której brali udział znajomi i przyjaciele Domu.

Podczas uroczystości najprzód O. Superjor Puchała powitał gości, dziękując za życzliwość, okazaną domowi. Potem X. kanonik Dominik w dłuższej przemowie złożył życzenia zarazem w imieniu Ks. biskupa, a p. starosta powiatu świeckiego p. dr. Bartz w imieniu władz świeckich. Dalej, przemawiali wójt gminy p. Rafiński, który dziękował w imieniu gmin sąsiednich Ojcom za pracę duszpasterstwa. W końcu przemówił w serdecznych słowach proboszcz parafji Osowskiej, do której Górna Grupa należy, ks. Chyliński, życząc aby Towarzystwo na ziemiach polskich dalej się rozwijało, swe plany szerokie szczęśliwie dokonać mogło, i dalsze jubileusze błogosławione obchodzić mogło.

O godzinie 4-ej odbyły się uroczyste nieszpory a o godz. 5. na salce Domu uroczystościowe przedstawienie teatralne, Odegrano wzruszającą sztukę „Ukryta perła". Rzecz dzieje się w Rzymie, na Adwentynie, za panowania cesarza Honorjusza i papieża Inocentego I. (V. wiek po Chrystusie.) Wychowankowie zakładu wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, tak, iż niejeden z widzów, do łez wzruszony został. Wprost wyśmienicie odegraną została rola Kalinjusza dla pięknej dykcji i pięknego dźwięcznego głosu. To też uczestnicy wprost zachwyceni rozchodzili się do swoich domów. Nadmienia się, że w zakładzie jest około 80 wychowanków i pracuje 8 księży misjonarzy-Polaków. Nie można przy tej okazji pominąć, że Ojcowie wydają miesięcznik, poświęcony sprawom misyjnym, p. t.: „Nasz Misjonarz", który redaguje O. Drapiewski, pochodzący z powiatu świeckiego. O. Drapiewski, przez długie lata pracował pomiędzy Polakami w Brazylji. „Nasz Misjonarz" jest pięknie ilustrowany i odznacza się bogatą wielostronną treścią. Oby jaknajwięcej się rozpowszechnił w domach polskich i przez to szerzył wzniosłą ideę szerzenia Królestwa BBożego w misjach polskich na chwałę Bożą, i pożytek dusz polskich. Dalszy ciąg uroczystości jubileuszowych odbyła się 7 i 8 grudnia.

Oby pierwszy Polski Dom Towarzystwa Misjonarzy Słowa Bożego na ziemiach polskich coraz więcej rósł i rozrastał się.

Uczestnik.

STAROGARD. (Pierwsze posiedzenie nowego Sejmiku Powiatowego). W dniu 4 bm. odbyło się w Starostwie na sali posiedzeń pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmiku Powiatowego. Dużo dawnych członków wstąpiło po raz wtóry do sejmiku i widać z tego, że mają zaufanie u publiczności. Przy obecności 42 członków rozpoczęło się o godz. 10.15 przed poł. pierwsze posiedzenie nowo wybranych członków. P. Chmielecki powiatowy sekretarz Wydziału Powiatowego, został wybrany na stałego protokulanta nowego Sejmiku. Ważność zaproszenia i prawidłowego zwołania Sejmiku stwierdzili pp. Czwojdziński i Hoppe, potem odebrał p. starosta dr. Bogacz od wszystkich członków nowego Sejmiku ślubowanie przez podanie każdemu ręki. Odpowiednie przemówienie wygłosił . starosta, poruszając na wstępie obecne trudności gospodarcze w kraju powstałe zwłaszcza z powodu ostatniego spadku naszego złotego, wzbudzając nadzieję, iż stan się polepszy, i złoty znowu się podniesie. Apelował w końcu do członków Sejmiku, aby pracowali dla dobra powiatu i zwrócił uwagę na to, iż każdy członek jest odpowiedzialny za słowa i czyny, czy tą w Sejmiku czy poza nim.

Dokonano wyborów do Wydziału Powiatowego. Dla przygotowania list na kandydatów zarządził przewodniczący przerwę 15 minutową. Postawiono 2 listy. Lista nr. 1 miała 23 głosów a lista nr. 2 — 18 głosów. Z listy nr. 1 wybrani zostali pp.: Nagórski, Hasse i Delewski, a z listy 2 pp Hoppe, Spich i Rekowski.

Na zastępców wybrani zostali z listy pierwszej pp. Górski, Mechliński i Odyja, z listy nr. drugiej pp. Kądziela, Knotha i Kiedrowski.

Do komisji badania rachunkowości i kasowości powiatowej na 4 lata wybrano pp. Czwojdzińskiego, Sargalskiego i Odyję na wniosek p. Maciejewskiego.

Uchwalono statut w sprawie opłat specjalnych i opłat drogowych. Przyjęto do wiadomości zawieszenie przez p. wojewodę uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 23 X br. w sprawie dodatków do państwowego podatku dochodowego na rok 1926. Również przyjęto do wiadomości zawieszenie uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 23 X br. w sprawie niepobierania podatku od przedmiotów zbytku. Uchwalono obierać dodatek do państwowego podatku dochodowego. Całość dodatku do państwowego podatku dochodowego ma wynosić około 70.000 złotych. Starostwo Krajowe wyznaczyło na budowę dróg 31.000 zł., opłaty drogowe przyniosą około 8000 zł. Zmieniono też odnośne pozycje budżetu uchwalonego na ostatnim zebraniu starego seimjku.

Dalej omawiana była sprawa mianowania stałego wójta na obwód Leśna-Huta. Dla braku odpowiedniego kandydata uchwalono powierzyć sprawowanie tymczasowo urzędu wójtostwa sąsiedniemu wójtowi z Zawady.

Na koniec tego uchwalono dodatek do państwowego podatku od spożycia, zużycia wzgl. produkcji. Ten podatek wynosić ma od piwa, wódki i podobnych napojów 30 procent, od innych artykułów 15 procent.

Toruń.

Zmiany w handlu i przemyśle. Według wykazu miejskiego wydziału przemysłowo-handlowego, w miesiącu październiku 1925 r. zgłoszono otwarcie 29 przedsiębiorstw, zwinięcie 19 przedsiębiorstw; a więc, mimo załamań gospodarczych zamiast ubyć, przybyło 10 przedsiębiorstw i to kilka przedsiębiorstw rzeźnickich, spożywczych i opałowych.

Z ksiąg ludności. Według statystyki Urzędu Stanu Cywilnego w czasie od 22—28 listopada br. urodziło się 26 osób, zmarło 9, ślubów zawarto 4. — Nowożeńcy to: Feliks Ćwikliński z Heleną Lewandowską, Zygmunt Jerzycki ze Stanisławą Jankowską, Bronisław Mąka z Agnieszka Komnar, Mieczysław Komorowski z Ireną Kaczmarkiewicz.

Czy to możliwe? Z ulgą i zadowoleniem społeczność Torunia przyjęła wiadomość, że linja autobusowa przedłużona będzie także na Bydgoskie Przedmieście Elektrownia zapowiedziała cenę kursu na 50 gr. Tymczasem okazuje się, że bileterzy niektórych wozów bez względu na odległość pobierają 1 złoty za kurs. W ostatnich dniach szczególnie zdarzyły się wypadki, że oficerowie-lotnicy wsiadłszy do autobusu, ze zdziwieniem zapłacić musieli zamiast 50 gr.,

Z powiatu świeckiego.

Największy powiat. — Komunikacja. — Ład i porządek. — Uświadomienie narodowe. — Landrat Gustaw Adolf von Halem. — Działalność pruskiej kolonizacji. — Światło i siła. — Bory i tartaki. — Cisbórz.

Jadąc z Bydgoszczy koleją na północ, a minąwszy Kotomierz, znajdujemy się już w powiecie świeckim. Jest to największy powiat na polskiem Pomorzu, jedyny, który przed powrotem Pomorza na łono Macierzy jako jednostka tworzył osobny okręg wyborczy do parlamentu niemieckiego.

Powiat świecki ciągne się w północnym kierunku, wzdłuż lewego brzegu Wisły, a kończy się na północ od Nowego, miasta na grzbiecie wysokich wzgórz zbudowanego, które wraz z dwoma potężnemi kościołami i starożytnym zamkiem dumnie spogląda na szybko uchodzące fale naszej polskiej Wisły.

Główną arterją komunikacyjną powiatu jest kolej, łącząca Bydgoszcz z Gdańskiem, z trzema odnogami, które idąc w kierunku zachodnim, przecinają rozłogi Borów Tucholskich.

Jedyne dwa miasta tego wielkiego powiatu, Świecie i Nowe, mają pomimo znacznego uprzemysłowienia (cukrownia, młyny, tartaki, wielkie stolarnie, koszykarstwo) komunikację, nieodpowiadającą w zupełności ich znaczeniu oraz interesom mieszkańców rozległego powiatu.

Jakie to znaczenie, jako miasto i siedziba władz powiatowych oraz rozmaitych typów szkół, miałoby obecnie Świecie, gdyby leżało przypuśćmy tam, gdzie Laskowice, w punkcie węzłowym kilku linji kolejowych!? Lecz wówczas, gdy się Świecie, jako osada, do Wisły przytuliło, nie było jeszcze kolei. Macochą będąc, zniewoliła Wisła strasznemi powodziami mieszkańców do opuszczenia siedzib nizinnych i odbudowania miasta na przylegających wyżynach, które jako świadków swej historji miejscowej pozostawiło ruiny potężnego zamczyska oraz starożytny kościół u niegościnnych brzegów wód.

Powiat świecki ma z wyjątkiem północno-zachodniej części glebę urodzajną, to też spotykamy wszędzie dobrobyt, a wraz z nim uświadomienie i kulturę. Z przyjemnością stwierdzić należy fakt, że największe i najkulturalniejsze miejscowości, jak Drzycim, Lniano, Osie, Komórek, Jeżewo, prócz wielu innych, zawsze były polskie i ożywione duchem narodowym nawet w czasach największej udręki bezwzględnego zaborcy. Widząc te domy piętrowe, piękne gmachy szkolne, wspaniałe kościoły murowane, wystawione polskim wysiłkiem, ten przykładny porządek, polskim zaprowadzony zmysłem, niejedno pewnie zażydziałe miasto innych dzielnic pozazdrościłoby nam tego ładu, jakim na Pomorzu nawet wioski poszczycić się mogą.

Powiat świecki w którym dawniej przeważała własność wielka, uległ wskutek działalności kolonizacyjnej znacznej przemianie. Pruska komisja kolonizacyjna uderzyła tu z całą butalnością, nie cofając się nawet przed wywłaszczeniem (Lipinki), podobnie jak w Poznańskiem na powiat gnieźnieński: w świeckiem, aby wydrzeć Polakom mandat do parlamentu niemieckiego, w Poznańskiem w celu zdobycia mandatu do sejmu pruskiego.

Walka o krzesło poselskie w Świeckiem — mianowicie za czasów osławionego landrata Gustawa Adolfa von Halem'a — była bodaj najgwałtowniejsza w całym zaborze pruskim, była to walka na noże w całem tego słowa znaczeniu. Pamiętamy przecież, że nauczyciel Gruettner z Łuszkówka życiem pod kołami pociągu przypłacił swoje wrogie usposobienie, wywoławszy w dniu wyborów w Świeciu bójkę w pociągu. Prokurator i procesy polityczne tworzyły epilog wyborów, rozpoczął się następnie okres grzywn i szykan z pozbawieniem chleba dla znękanej, ale zdecydowanej i bohaterskiej ludności.

Z chwilą rozbiorów poczęła niknąć wielka własność polska, i to częściowo wskutek prywatnej kolonizacji, z której korzystali osadnicy niemieccy, a częściowo wskutek sprzedaży majątków przez dygnitarzy koronnych, którzy na majątkach swoich tylko jako goście przebywali. Obecnie są w powiecie tylko jeszcze dwa latyfundja: 1) Laskowice, należące dziś już do protestanckich Gordonów, których dziadkowie spoczywają na polsko-katolickim cmentarzu w Bzowie; 2) Sartowice, obejmujące 16 000 morgów uprawnej gleby i lasów. Majątki te, ongiś posiadłość Czapskich, zostały zakwalifikowane na cele parcelacji, ponieważ obecni posiedziciele przebywają zagranicą. Siedziba to słynna, wielkopańska, z pysznym i na całe Pomorze znanym parkiem; tylko skromny ubogi kościołek na wysokiej górze, stromo opuszczającej się ku Wiśle, stoi niejako w rozterce do tej feudalnej uroczo położonej majętności.

Do ostatnich wielkich majątków polskich zaliczały się Topólno i Bukowiec z przyległemi wioskami i lasami. Bukowiec przeszedł za namową bogatego żydowskiego szachraja Bibera, a zausznika ostatniego posiedziciela tegoż majątku, hr. Stanisława Hutten-Czapskiego, w ręce pruskiej komisji kolonizacyjnej, wskutek czego powstał dalszy szereg protestanckich wiosek z Bukowcem w środku. Bibljotekę pałacową, stare rękopisy i akta kancelaryjne wywoził zarządca komisji kolonizacyjnej — jak naoczni świadkowie twierdzą — całymi wozami do arendarza żydowskiego, który zużył je do obwijania mydła i śledzi...

Odniemczenie powiatu, który przed wojną miał 60 proc. ludności katolickiej, idzie w tempie powolnem, ale stałem. Brak znaczniejszego ośrodka kulturalnego, jak w innych powiatach, np. toruńskim, grudziądzkim lub tczewskim, jest przeszkodą do tego, aby ten akt pokojowej przemiany w żywszem mógł odbywać się tempie. Pozatem koloniści holenderscy, licznie osiedli na żyznych nizinach, opływając w przysłowiowy dobrobyt, nie okazują ani woli ani chęci, aby opuścić tę „ziemię obiecaną" naszej Ojczyzny, na której tak dobrze się im wiedzie.

Z centrali elektrycznej w Gródku, nad Czarną Wodą, zbudowanej polskim kapitałem, daje powiat świecki światło i siłę w postaci prądu elektrycznego powiatom przyległym. W przyszłym roku projektuje się przyłączenie powiatu toruńskiego wzgl. miasta Bydgoszczy do centrali w Gródku, która — o ileby siła wodna w przyszłości nie wystarczała — wzmocniona zostanie przez podobne urządzenia w miejscowościach Żur lub Tleń. Dzięki licznym meandrom (pętlica) Czarna woda jest w stanie dostarczyć tego „białego węgla" w niezmierzonych ilościach.

Idąc śladem Czarnej wody (Wdy), napotykamy niezliczone tratwy drzewa kołyszące się na jej miękkim grzbiecie. Drzewo to, spławione z Borów Tucholskich, przeznaczone jest dla licznych tartaków, położonych nad strumykiem lub nad stacjami kolejowemi; tam wre praca w dzień i w noc, niezliczone widzimy sterty desek, gotowych na wywóz, stosy olbrzymich odziemków i pni na budulec. To czas żniw w obecnej porze dla małorolnych tych okolic, trudniących się zwózką owych wartości miljonowych.

Na koniec wędrówki po powiecie świeckim wstąpimy do znanego „rezerwatu" cisowego w nadleśnictwie Wierzchlas; dziwne panuje przyćmienie światła w „Cisborze", którego drzewa cisowe suto są pokryte płaskiemi szpilkami o ciemnostalowym połysku. Drzewa cisowe tworzą las w lesie, stanowią, podobnie jak jałowiec podszycie lasu i szukają jakoby oparcia o drzewostan mocniejszy. Tak też w „Cisborze" olbrzymie sosny, osiki i brzozy, ocieniając rezerwat, stoją jakoby na straży owych karłów (w porównaniu) ,których liczba wedle twierdzeń prof. sem. Zielińskiego w Tucholi wynosi około 25 000 w rezerwacie, który w letniej porze jest celem licznych wycieczek naukowych i przyjaciół przyrody pomorskiej. Stosunek cisów do swych niebotycznych sąsiadów jest mem zdaniem tłómaczeniem nazwy „Wierzchlas".

Os ski.

po jednym złotym za osobę. Samochód prywatny przewiózłby ich za mniejszą cenę wprost na lotnisko. Tymczasem, gdy przyjechali do ul. Sienkiewicza, konduktor oświadcza, że autobus zajeżdża do garażu. Należałoby zatem jaknajrychlej przeprowadzić ujednostajnienie cen przy dokładnej kontroli i pouczyć konduktorów, żeby objaśniali wsiadających pasażerów dokąd autobus jedzie, gdyż napisy w ciemnościach nocnych są zupełnie nieczytelne. Sprawa w każdym razie wymaga urzędowego wyjaśnienia.

Obfity łup. Do niej. S. Ludwika, zam. przy ul. Żeglarskiej zakradli się onegdaj złodzieje i skradli 2 skrzynki napełnione towarem wartości około 4000 zł. Wogóle ostatnie dnie bardzo wiele takich przyniosły niespodzianek tut. obywatelstwu. Dwóch obywateli zamiejscowych jeden z pod Gniewu, drugi z Wąbrzeźna pozbyli się na rzecz rzezimieszków 50 i 300 zł. gotówki. Niemiec niejaki Witten 200 zł. Do niejakiego J. Teofila zakradli się złodzieje i skradli 2 ctr. węgli. Prócz tego zanotowano kilka mniejszych wypadków kradzieży. Świadczy to o wzroście przestępczości wyrosłej albo na tle ogólnej nędzy, albo na rozwydrzeniu powojennem. Baczność więc przed złodziejami.

Wracają dawne czasy. W ostatnich dniach spekulacja i lichwa towarowa wzrosły znowu do niebywałych rozmiarów. Mimo ogłoszeń urzędowych, przestrzegających przed tego rodzaju manipulacjami, bardzo wielu, szczególnie drobnych kupców, zarażonych ogólną paniką podwyższyło znacznie ceny, co znowu przysporzyło prokuratorji kilka procesów o lichwę. Obywatelstwo we własnym interesie winno tego rodzaju wybryki bezwzględnie podawać do ukarania, by nie pozwolić się tym chwastom wybijać. Lekarstwo radykalne zastosowane w porę nigdy nie zaszkodzi.

Znikła córka Romana Osieckiego, zamieszkałego w Wąbrzeźnie. Osoby mogące udzielić jakichkolwiek bliższych wiadomości o miejscu pobytu zaginionej, zechcą je podać do I komisarjatu P. P. w Toruniu.

Otwarcie wystawy robót ręcznych. „Rodzina Oficerska" urządziła w salach dow. Inż. i Sap. przy Nowym Rynku wystawę robót kobiecych. Otwarcie nastąpiło w niedzielę wobec dostojników władz i społeczeństwa. Wobec tak krótkiego istnienia stowarzyszenia Rodziny Oficerskiej należy tę imprezę powitać z uznaniem, tem więcej, że wystawa faktycznie zaopatrzona jest w zadziwiającą ilość bardzo gustownie wykonanych eksponatów.

W tym samym dniu otwarto także wystawę obrazów wykonania krakowskich artystów-malarzy w Strzelnicy. M. i. wystawione są wysokowartościowe dzieła Kossaków Arzentowicza, Górskiego i Wodzinowskiego, wobec czego należy wystawę poprzeć jaknajwydatniej, gdyż tego rodzaju imprezy należą w Toruniu do rzadkości.

Ożywienie sportu zimowego. Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym sport zimowy w naszem mieście ożywił się niezwykle. Tor łyżwiarski codziennie prawie jest przepełniony. Temu sportowi szczególnie hołduje nasza młodzież szkolna. Narciarze toruńscy urządzili we wtorek wycieczkę do Golubia. Saneczkowanie odbyło się prawie na każdym mniej lub więcej wysokim pagórku w mieście i za miastem. Ze względu na zdrowotną stronę tego sportu należałoby sobie życzyć, żeby stan ten potrwał jak najdłużej.

ludu polskiego w Westfalji i Nadrenji to nie byle jaka siła! Pozatem udowodniliśmy przez samodzielne pójście do urn wyborczych, że chcemy prowadzić w ramach ustaw państwowych samodzielny byt narodowy.

Straciliśmy w stosunku do grudnia coprawda przeszło 2000 głosów. Procentowo jednak jest to strata około dwuprocentowa, podczas gdy wszystkie partje niemieckie w stosunku do grudnia ubiegłego roku straciły od 50 do 80 procent.

Statystyka głodu w Niemczech.

Nędza w Nadrenji i Westfalji.

„Voss. Ztg." (nr. 294/w 245) z dnia 9 bm. donosi, co następuje:

„Prezydent okręgu policyjnego Bochum-Gelsenkirchen-Herne, Stieler, podał na konferencji prasowej sensacyjne szczegóły o nędzy socjalnej w centrum nadreńsko-westfalskiego okręgu przemysłowego. Na 542 000 mieszkańców tego okręgu policyjnego 61 000 osób żyje wyłącznie z zapomóg publicznych czyli każda dziewiąta osoba. Nie wliczono osób, żyjących z renty, ale pobierających zasiłek dodatkowy. Liczba bezrobotnych wynosi 17 000, ktorzy mają na utrzymaniu dalsze 25 000. Pominięto przytem bezrobotną młodzież, dla której ustawa nie przewiduje żadnych zapomóg. Wypowiedziano pracę dalszym 2 000. Kilka tysięcy robotników ma pracę tylko na kilka godzin dziennie. Reszta jeszcze zatrudnionych robotników zarabia bodaj tyle, aby dostatecznie wyżywić rodzinę. **Najniepomyślniej** ze wszystkich miejscowości okręgu jest **w Gelsenkirchen,** gdzie każdy **siódmy** mieszkaniec otrzymuje zapomogę z publicznych środków.

Prezydent apelował do kół dobrze sytuowanych, aby dla ofiar przesilenia gospodarczego ofiarowano **gotówkę, żywność, ubrania i bieliznę.**

Prasa niemiecka w Polsce tendencyjnie pomija wiadomości powyższe, wyolbrzymiając natomiast przesilenie gospodarcze w Polsce. Tymczasem stosunki w Polsce są tylko jednem ogniwem w łańcuchu ogólno-europejskiego przesilenia gospodarczego, które obserwować daje się nie mniej, boleśnie w Niemczech, i nie ominęło Anglji.

Losy Westerplatte w Lidze Narodów.

Genewa, 10. 12. (Tel. wł.) Sprawy straży wartowniczej na Westerplatte nie rozpatrywano we wtorek, z powodu przedłużenia się obrad nad Mossulem, natomiast rozpoczęto ją wczoraj popołudniu. Jako referent wystąpił Qoinonez de Leon. Po obszernem sprawozdaniu obejmującem memorjał rządu polskiego i W. M. Gdańska stanowisko w. m. jest znane. Wiadomo, że Gdańsk nie chce dopuścić do osadzenia naszej straży na Westerplatte i domaga się, ażeby fort amunicyjny przenieść do Gdyni. Rząd polski odpowiedział na to w memorjale, że nic nie przemawia za tem, ażeby zamieniono teren w. m. Gdańska na bazę morskiej floty wojennej. Westerplatte służyć ma jedynie jako składnica amunicyjna, przeznaczona do transportów i że nie jest ona zabezpieczona przed napaściami, ani też nidostosowana do operacji wojskowych.

Uzbrojenie wojska ma być dostosowane do powyższych celów i nie może służyć dla celów wojennych. Liczby zaś 80 żołnierzy nie można uważać żadną miarą za zbrojną siłę wojenną.

Rada uznała, że utworzenie straży polskiej na Westerplatte nie tworzy bazy militarnej. Rada bowiem wychodziła z założenia, że postanowieniem ostatniej sesji jesiennej dana do dyspozycji część Westerplatte służyć miała tylko do wyładowywania, przechowywania i rozsyłania materjału wojennego, co wyklucza, ażeby straż mogła się zajmować innemi sprawami, jak tylko czuwaniem nad zabezpieczniem materjału przeznaczonego do transportu.

Rada uznała też, że straż polska wojskowa może nosić mundury na terytorjum dla składnic amunicyjnych a uzbrojenie jej winno służyć celom wartowniczym. Terytorjum nie może być ufortyfikowane.

Holender Wysokim Komisarzem w Gdańsku.

Genewa, 11. 12. (Tel. wł.) Potwierdza się dotychczasowe doniesienie, że Wysoki Komisarz w Gdańsku Mac Donnel wkrótce ustąpi a jego miejsce zajmie holender p. Hamel. Według opinji prasy nowy Wysoki Komisarz zdołał uzgodnić wiele kwestji spornych między Gdańskiem a Polską.

Dwa miesiące więzienia lub 600 guldenów za przygodę miłosną.

W każdem mieście portowem szerzą się w przerażający sposób choroby tajne — nic dziwnego więc, że Gdańsk nie stanowi pod tym względem wyjątku. Bardzo pocieszającym objawem jest fakt, że tutejsze władze policyjne zaczęły przeprowadzać ostrzejszy nadzór i każdy udowodniony wypadek zarażenia, każą drogo opłacić. Niedawno temu ustaliła władza, iż jeden z handlarzy okrętami, Szwed, zamieszkujący w Nowym Porcie zaraził młodą, zdrową przedtem dziewczynę. Za ten zbrodniczy czyn odpowiadał teraz przed sądem ławniczym i skazany został na 2 miesiące lub też grzywnę w wysokości 600 guldenów. Gdyby skarga wytoczona była przez poszkodowaną dziewczynę — musiałby Szwed zapłacić jeszcze odszkodowanie za uszkodzenie cielesne. Władze sanitarne w Gdańsku zwracają się do ogółu z ponownem ostrzeżeniem, z którego wynika, że w przyszłości kary za tego rodzaju przestępstwa będą znacznie większe.

Z PRUS WSCHODNICH.

Dymisja prezesa rejencji w Kwidzynie.

„Voss. Ztg." donosi, że prezes rejencji w Kwidzyniu (Marienwerder) Brauweiler, otrzymał dymisję, ponieważ postępowanie jego było w niezgodzie z kierunkiem rządu pruskiego. „Voss. Ztg." stwierdza, że Brauweiler, który poprzednio pracował w Opolu i tam już ściągnął na siebie niezadowolenie władz pruskich, w Kwidzyniu jeszcze więcej przerzucił się ku prawicy nacjonalistycznej.

Ilu Polaków bawiło w listopadzie w Berlinie.

Wedle statystyki hotelowej berlińskiej, za listopad zapisanych było 14.062 gości zagranicznych. Z tego najwięcej było obywateli: Austrji (1714), Stanów Zjednoczonych (1253), dalej idą obywatele Polski (1215), Czesi (1116), Rosjanie (985), Holendrzy, (897), Anglicy, (883), Szwedzi (707), Szwajcarzy (617), Węgrzy (584), Duńczycy (508), Gdańszczanie (491), Francuzi (387), Włosi (341), Łotysze (285), Norwegowie (266), Litwini (192). Z powyższych cyfr widzimy, ile Berlin zarabia na zagranicznych gościach.

Polskie głosy wyborcze w Westfalji i Nadrenji.

Przy wyborach do sejmików lista polska w całej Westfalji zyskała 11.620 głosów. W całej Nadrenji uzyskała lista polska 4.402 głosów.

Wynikowi temu poświęcił „Naród" z Herne wywody, które przytaczamy poniżej w najważniejszych wyjątkach:

Polacy Wistfalji i Nadrenji, mogą być zadowoleni z wyników wyborczych.

Uzyskaliśmy bowiem przeszło 16 tysięcy głosów. Udowodniliśmy przez to, że nietylko jesteśmy, ale że liczba nasza jest znaczna, gdyż na 16.000 wyborców liczyć trzeba conajmniej 50 do 60 tysięcy ludności ogółem. 50-tysięczna rzesza zaś

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Berlin, 10. 12. Pat. Wydział partji socjal demokratycznej, który się wczoraj zebrał, nie zajął oficjalnego stanowiska w kwestji utworzenia nowego gabinetu i pozostawił załatwienie tej sprawy frakcji parlamentarnej. Frakcja parlamentarna socjal-demokratów zbierze się dziś po południu. Według informacji pism, wydział partji z wielkim sceptyzmem zapatruje się na możność przystąpienia do wielkiej koalicji. Między partjami, które wchodzą w grę przy tworzeniu nowej koalicji, nie było dotychczas rokowań. Według porozumienia między zastępcami centrum i demokratów rokowania te mają się rozpocząć dopiero wówczas, kiedy frakcja parlamentarna socjal-demokratów i niemieckiej partji ludowej poweźmą rezolucję w tej sprawie.

Proces o zdradę stanu.

Drugi dzień rozprawy.

Punktualnie o godzinie 9.30 rozpoczął się wczoraj dalszy ciąg procesu przeciwko Krügerowi i towarzyszom.

Sąd badał dalszych świadków.

Świadek inż. Stabrowski, kierownik warsztatów kolejowych zeznaje na korzyść Gniota. Gniot zachowywał się zawsze nienagannie. W kółku oświatowem pracował bezinteresownie. Świadek stwierdza, że Gniot był dobrym Polakiem.

Świadek Leon Król, podmistrz kolejowy, pracował razem z Gniotem i wyraża się o nim bardzo korzystnie.

Świadek Mazurkiewicz, cieśla kolejowy, zna Gniota przeszło 6 lat i twierdzi, że jest on dobrym Polakiem.

Przesłuchanie dalszych świadków, powołanych przez Gniota strony zrzekają się.

Świadek Kędzierski Jan, sierżant Wojsk Polskich, zna Dąbrowskich tylko ze sprawy kradzieży w kasynie podoficerskiem 62 pp. Bliżej ich nie znał. O politycznych przekonaniach oskarżonych nic powiedzieć nie może.

Świadek Andrzej Lewandowski, kolejarz, zna Dąbrowskiego od roku 1920. O jego przekonaniach politycznych, jak też i żony Dąbrowskiego świadek nic powiedzieć nie może.

Świadek Adam Dolata, brat Dąbrowskiej zeznaje: O tem, by Dąbrowski był komunistą, świadek nie wie. Krügera, jak i reszty oskarżonych nie zna.

Świadek Bronisława Janczak Dąbrowskich zna, gdyż razem z nimi pracowała. Krüger leczył ją z bólu głowy. O magnetyzowaniu Dąbrowskiej, świadek słyszała tylko. Pozatem nic do sprawy nie wnosi. Krüger miał do niej rzekomo mówić, że kocha Polskę.

Świadek Leon Rudnicki, leczył się u Dąbrowskiego na skórną chorobę. Dąbrowski zapisał mu herbatę, co do jego przekonań politycznych nic powiedzieć nie może.

Świadek Hitz, leczył się u Krügera na astmę. Jako lekarstwo, dostawał od niego tylko herbatę. Płacił za leczenie, ile uważał. Krüger sam nigdy nie wyznaczał honorarjum. O polityce z nim nie mówił. Dąbrowskich świadek poznał u Krügera. Widział świadek, jak Dąbrowskę usypiano.

Świadek Heinrich Ruhlant widywał Gackowskę u Krügera. O polityce przy świadku nie wspominano. Mówił na tomiast świadek z Krügerem o religji. Nie słyszał świadek by Krüger bluźnił, natomiast twierdzi świadek, że bluźnił Bittner. Mówił też ten ostatni do świadka, że jest komunistą.

Świadek Marja Ruhland zna Krügera i Gackowską. O polityce z nimi nie mówiła. Bittnera widziała raz jeden, tylko u Krügera. Opowiadał jej wówczas, że jest djabłem.

Świadek Jan Łochiński, ślusarz kolejowy, zna Gackowską od dłuższego czasu. Miała ona bardzo dobrą opinję. O jej zapatrywaniach politycznych nic powiedzieć nie może.

Świadek Leokadja Łochińska zna Gackowskę od dziecka. Nic złego o niej powiedzieć nie może O polityce z nią nie rozmawiała. Tak samo nic złego świadek nie może powiedzieć o Krügerze.

Świadek Sowińska Helena wydaje o Gackowskiej bardzo dobrą opinję.

Świadek Rządkowski Klemens, aktor filmowy, zeznaje, że Szmelterowscy bluźnili przeciwko Bogu. Krüger przy nim nie mówił o polityce.

Mikołaj Gackowski, mąż oskarżonej, kolejarz zeznaje, że żona jego była chorą i leczyła się u Krügera. Leczenie to, pomagało jej. Świadka Krüger leczył też na reumatyzm. Za leczenie dostał Krüger mieszkanie u Gackowskich. O jakichś bliższych stosunkach Krügera z jego żoną nic nie wie. Krüger Dąbrowską usypiał.

Już po wyprowadzeniu się Krügera z mieszkania świadków, przychodził do nich jeszcze.

Świadek Hoffmann Franciszek, zna tylko Gniota i to od lat 20, jako dobrego polaka i katolika.

Świadek Marta Krüger, żona oskarżonego, oświadcza, że mąż jej leczył ludzi za pomocą herbaty. Czy zajmował się polityką, tego nie wie, mąż jej był bardzo religijny. Mięsa nie jadał. Bittner mówił jej, że jest komunistą. Następuje konfrontacja Krügerowej ze świadkami Bittnerową, Szmelterowską i Bittnerem. Wszyscy twierdzą zgodnie, że Krüger nigdy na posiedzeniach nie było.

Świadek Tadeusz Stępiński pracownik kolejowy oświadcza, że żona jego leczyła się u Krügera. Świadek rozmawiał z oskarżonym Krügerem, jedynie o chorobie żony.

Świadek Herman Schmidt leczył się u Krügera. Jako lekarstwo dostawał tylko herbatę.

Świadek Wincenty Brokowski, zna Krügera od roku 1911. Był jego pacjentem. Z leczenia jego świadek jest zadowolony.

Świadek Antoni Kaczmarek Prakseda Kolas i Gabrjela Barkowska, leczyły się u Krügera. Do samej sprawy nic ciekawego nie wnoszą.

Na tem przesłuchanie świadków zakończono.

Przewodniczący udziela głosu Dr. Bielawskiemu, lekarzowi, znawcy z Dziekanki, który składa swoje oświadczenie z badań przeprowadzonych na Krügerze.

Krüger był przez 6 tygoni na obserwacji w Dziekance. Żadnych objawów choroby psychicznej u Krügera nie dostrzeżono. Jest to jedynie człowiek, o spaczonym charakterze, działał z pełną świadomością tego co czyni, czego dowodem jego bardzo sprytna obrona. Krüger wie dokładnie, jak szkodliwym jest hypnotyzm, jednak nadużywał go i mógłby być pociągniętym do odpowiedzialności, za nadużywanie cudzego zdrowia, co nie jest objęte aktem oskarżenia.

Obrona postawiła wniosek o dodatkowe przesłuchanie jeszcze dwóch świadków, na okoliczność, rzekomego namawiania Bittnera do zabójstwa.

Sąd przychylił się do tego wniosku i o godzinie 2. popoł. zarządził przerwę w rozprawie do poniedziałku, dnia 14. grudnia, godziny 9.30 rano. W dniu tym przemawiać będzie prokurator Dr. Hrehorowicz i obrońcy oskarżon. z urzędu, aplikanci sądowi: Gołaszewski, Góralewicz, Słapa i Szenic.

Wyrok prawdopodobnie zapadnie późnym wieczorem. Dalsze szczegóły z tego sensacyjnego procesu podamy czytelnikom we wtorkowym numerze Dziennika Bydgoskiego.

Głodującym z pomocą!

ODEZWA.

Głodujące szeregi bezrobotnych stale się zwiększają. Coraz więcej dzieci zwraca swe wyblakłe od głodu i chłodu oczęta na bezradnych, albowiem pozbawionych pracy i zarobku — ojców, z płaczem tuli się do zimnej wychudłej piersi matki i z nikąd nie otrzymuje odrobiny nawet tego, o co prosi, o co błaga. Większość jednak społeczeństwa pomimo strasznych warunków ma choć mocno skromniejszy, jednakże ma kawałek codziennego chleba, posiada możność choć w znacznie ścieśnionych granicach zadowolnić potrzeby swoich rodzin.

Do tych więc wszystkich, którym błogosławieństwo pracy przynosi chociaż znacznie uszczuplony, ale pewny zarobek, zwracamy się z gorącą prośbą okazania się prawdziwymi chrześcijanami, wyznającymi w rzeczywistości najwyższe przykazanie Boże — miłości bliźniego.

Zwracamy się do Was, ludzie pracujący i zarabiający, abyście oddali 1—2 proc. ze swych dochodów przez cały najcięższy okres czasu dla tych, którzy znikąd nie mając pomocy, nie widząc ratunku, skazani są w głuchej rozpaczy, z przekleństwem na ustach wraz ze swojemi rodzinami ginąć, lub....

Rozważcie to sobie dobrze!

Wejrzyjcie w swoje polskie obywatelskie sumienia i stwierdzicie, czy one aby są, czy mogą być spokojne?! A przecież ofiara ta nie jest zbyt wielką lub trudną. Wystarczy odmówić sobie szklankę piwa, kieliszek wódki, zjeść jedno mniej ciastko lub inny smakołyk, aby za tę kwotę można było dać gorący obiad z kawałkiem chleba dla jednej lub dwóch osób głodujących.

Nadchodzi Gwiazdka! Każdy się do Niej szykuje. Każdy już zawczasu myśli o tem, czem by obdarować, czem by uradować swoją rodzinę. Otóż w tej chwili nie wolno nikomu zapominać o tych najnieszczęśliwszych, którzy znikąd radości Świąt ani uciechy się nie spodziewają. Obowiązkiem naszym być powinno nabycie jednego mniej podarunku gwiazdkowego, albo o wiele niż to było naszym zamiarem skromniejszego, lub też wreszcie wyrzeczenie się zupełne tego w roku bieżącym, a otrzymaną stąd sumę powinniśmy złożyć do Urzędu Opieki Społecznej na strawę i opał dla tych którym głód odbiera wszelką możność myślenia, a zimno nielitościwie świdruje kości.

Szczególniej wzmożoną akcję w tym kierunku powinny przeprowadzić wśród swoich członków Zarządy wszystkich Towarzystw, zrzeszonych w Konferencji Prezesów. Nie uwalnia to jednakże od wspomnianego obowiązku tych wszystkich, którzy są niezrzeszeni.

Przyszedł czas kiedy nikomu nie wolno myśleć tylko o sobie! Musimy myśleć o głodujących i marznących rzeszach naszych współbraci!

A tę troskę naszą serdeczną musimy zrealizować w formie zapomóg pieniężnych czy innych, jak najobficiej niesionych do Urzędu Opieki Społecznej, gdzie każda ofiara będzie skrzętnie zanotowana, gdzie każdy zawsze w teraźniejszości, a dzieci nasze w przyszłości będą mogły skontrolować rozmiary ofiarności swoich ojców na rzecz głodujących mas.

Konferencja Prezesów m. Bydgoszczy.

St. Pałaszewski zast. sekretarza. **Dr. Jan Szymański** przewodniczący.

W związku z powyższą odezwą podajemy Szan. Obywatelstwu do łaskawej wiadomości, że z upoważnienia Magistratu chodzi **osobny kursor**, który zbiera dary na **Kuchnię Ludową**. Zadeklarowane łaskawie ofiary prosimy zapisywać na specjalnych listach ofiarnych, będących w jego posiadaniu. Pozatem upoważnił Magistrat pewne osobistości do domowej kwesty **na rzecz bezrobotnych**. Kwestarze będą w posiadaniu osobnych list, zaopatrzonych w podpis decernenta i pieczęć Magistratu. Prosić oni będą o starą odzież, bieliznę i obuwie dla rodzin bezrobotnych.

Ufni, że Szan. Obywatelstwo nie poskąpi ofiar, prosimy o zapisywanie ofiarowanych rzeczy na liście ofiar oraz o zwracanie uwagi, czy listy noszą pieczęć Magistratu i podpis decernenta p. radcy Kocerki.

Miejski Urząd Opieki Społecznej.

„Śluby Panieńskie" czyli Młodzież dla młodzieży.

Sprawa tak się zatem ma, że (jak to pisaliśmy wczoraj) młodzież Gimnazjum Humanistycznego urządza w najbliższą sobotę o ½8 wieczorem w Resursie przedstawienie teatralne, którego dochód przeznaczony jest na gwiazdkę dla biednych dzieci. A tych dzieci, skazanych w tym roku na pomoc z poza domu jest 1300!

Studenci odegrają „Śluby Panieńskie". Ciekawe to będzie przedstawienie, w którem i role kobiece wykonane zostaną przez tych młodych artystów-amatorów. Będzie się można śmiać serdecznie, nietylko z pełnej humoru komedji Fredry, ale i z gry samej. Taki wisus, ślubujący piskliwym głosem, że nigdy za mąż nie wyjdzie, musi robić arcykomiczne wrażenie. Bo że on się zato kiedyś ożeni — to jest pewne!

Bilety na to przedstawienie sprzedają już kierownicy szkół powszechnych. Ze względu na tak zacny i sympatyczny cel sala powinna być aż do powały nabita. Tego się spodziewają nasi milusińscy, i jest rzeczą nie do pomyślenia, aby bodaj jedno miejsce zostało wolne. Za 1 lub 2 złote ubawić się i spełnić przytem dobry uczynek, — o tak taniej i wygodnej filantropji w żadnem innem mieście marzyć nie można.

Z Rady Miejskiej.

Pamięci tych, którzy odeszli.

Przed rozpoczęciem wczorajszych obrad prezes Rady Miejskiej, Janicki wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci wielkich zmarłych, tych co byli i odeszli śp. Żeromskiego i Wł Reymonta. Przemówienia tego radni wysłuchali powstając z miejsca. Na znak żałoby prez. Janicki zarządził 15-minutową przerwę.

Po kwadransie, o godz. 6½ przystąpiono do obrad. Uchwalono rozpocząć tajne obrady, które trwały do godz. 10-ej wieczorem.

Jawne posiedzenie trwało bardzo krótko i uchwalono tylko, aby czcząc pamięć zmarłych: Żeromskiego i Reymonta nazwać dwie ulice m. Bydgoszczy ich imieniem.

O remont szkoły.

Na wniosek wiceprezesa Rady Miejskiej p. Bayera Rada Miejska na swym czwartkowem posiedzeniu uchwaliła przeprowadzenie remontu szkoły przy ul. św. Trójcy, podwyższając budżet urzędu budowy naziemnych o 8 tys. zł.

Tak więc koniecznej potrzebie szkoły stanie się zadość.

Memorjał komitetu wychowania fizycznego Rada przyjęła do wiadomości i odesłała do Magistratu celem przychylnego rozpatrzenia.

* * *

Na tajnem posiedzeniu Rady Miejskiej omawiano szereg spraw związanych z **stabilizacją urzędników miejskich.** Prócz tego omawiano głośną sprawę sprzedaży lokomobili i niemniej głośną sprawę kupna fraka dla pewnego radcy. Obu tych spraw ostatecznie nie załatwiono, lecz rada miejska powzięła uchwałę, że załatwienie ich musi nastąpić jeszcze w bieżącym roku.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Towarzystw Urzędników i funkcjonarjuszy państwowych odbędzie się w niedzielę, t. j. 13 b. m. o godzinie 11,30 w sali „Ogniska". Porządek dzienny: 1) W sprawie zamierzonego obniżenia przez rząd poborów urzędnikom państwowym. 2) W sprawie nieuchwalonych dotychczas przez Sejm pragmatyk służbowych dla nauczycieli szkół wyższych, urzędników kolejowych i pocztowców. 3) W sprawie zamierzonej redukcji urzędników. 4) Zajęcie stanowiska co do podatków komunalnych. — Ze względu na bardzo ważne sprawy, wzywamy wszystkich PP. Kolegów do jaknajliczniejszego punktualnego przybycia. Zarząd zaprosił pp. posłów oraz delegata z Poznania.

Baczność! Wielkie Bartodzieje! W niedzielę, dnia 13 grudnia r. b., odbędzie się w sali szkolnej o godz. 3 po poł. zebranie Tow. Czytelni Ludowych. Porządek obrad: 1) Wykład o T. C. L. 2) Dyskusja. 3) Referat. 4) Wybór podkomitetu T. C. L. 5) Utworzenie bibljoteki. — O liczny udział prosi Sekretarjat Komitetu Oświatowego T. C. L.

— **Zebranie Tow. Czytelni Ludowych na Wilczaku.** Z ramienia Głównego Komitetu T. C. L. na miasto Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 5 po poł. w „Domu Katolickim parafji św. Trójcy" przy ul. Miedza zebranie Tow. Czytelni Ludowych — Wilczak. Na porządku obrad. wybór podkomitetu, sprawozdanie bibljotekarki i wykład. O liczny udział czytelników jak i sympatyków oświaty ludowej uprasza się i zarazem zawiadamia się, że wymiana książk nie odbędzie się w te niedzielę. — Wstęp bezpłatny.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 11 grudnia 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Damazego.
Jutro w sobotę Epimach i Aleksandra.
Wschód słońca o godzinie 8.3.
Zachód słońca o godzinie 3.44.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od środy 9 bm. do poniedziałku 14 bm. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) **otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.**

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Teatr Miejski.

Dziś w piątek i jutro w sobotę **„Codziennie o piątej"** w której to arcywesołej farsie zyskał teatr sztukę pełną powodzenia kasowego i artystycznego. Zasługa to całego zespołu znakomicie zgranego pod wodzą reżyserską J. Krokowskiego z Haliną Cieszkowską, H. Rawicz, K. Lorentz, M. Lenkiem, K. Rdzawiczem, C. Strzeleckim i S. Morozowiczem w rolach głównych.

W niedzielę 13 bm. o godz. 3.30 po raz ostatni silny partjotyczny utwór G. Zapolskiej **„Sybir"**, o godz. 7.30 pełna komizmu, owacyjnie przyjmowana farsa Hennequina i Vebera **„Codziennie o piątej"**.

We wtorek 15 bm. premjera najsilniejszego dramatu Stefana Żeromskiego **„Turoń"** opartego o wypadki 46 r. Wieczór ten jedyny przed wyjazdem dramatu do Torunia poświęcony będzie uczczeniu pamięci zmarłego tytana polskiej literatury Stefana Żeromskiego.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej znakomitej komedji Z. Przybylskiego pt. **„Wicek i Wacek"**.

Jutro w sobotę premjera **„Wicek i Wacek"**. W głównych rolach wystąpią: T. Pol. (Klepacki) St. Zborowski, (Wicek), T. Morozowicz (Wacek), Pozatem udział przyjmuje cały zespół. Nowe dekoracji i nowe kostjumy. Reżyseruje St. Zborowski.

Zapowiedziane przedstawienie **„Na zawsze"** w sobotę **nie odbędzie się** z powodu zmiany repertuaru.

— **Zebranie jubileuszowe z okazji 40-lecia Towarzystwa Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolicę** odbędzie się w poniedziałek, 14 grudnia, o godz. 5 po południu w Strzelnicy.

—**Popisy uczni szkoły muzycznej p. L. Jaworskiego**, odbędą się w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 6-tej wiecz. w auli gimnazjum Kopernika. Bilety wcześniej można nabywać w księgarni p. Idzikowskiego i przy kasie przy wejściu. Czysty zysk zostanie przeznaczony na Kuchnię Ludową.

— **Dyrekcja Muzeum Miejskiego składa podziękowanie** p. Jadwidze Gontowskiej za zdeponowanie obrazów: 1) Popowskiej — Ruczaj i 2) Bojakowskiego — Grób Agamemnona.

— **Bydgoski Klub Bokserski „HEROS"** urządza w niedzielę, dnia 13 bm. w sali Resursy Kupieckiej swój pierwszy wielki **Box-Match,** na co uprzejmie zaprasza wszystkich sportowców i sympatyków. Początek o godz. 7.30 wiecz.

— **Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy.** zwołuje na piątek, dnia 11 b. m. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25 **specjalne zebranie dla omówienia obecnego przesilenia gospodarczego.** Referaty wygłoszą: 1) p. Mieczysław Bocheński, referent Izby Handlowej, „O obecnej sytuacji gospodarczej"; 2) p. Edmund Masiak, dyrektor Zw. Tow. Kupieckich, „Kryzys gospodarczy a kupiectwo". Na powyższe zebranie zaprasza się całe kupiectwo naszego masta, jak i reprezentantów sfer gospodarczych.

— **Koło Kulturalno-Oświatowe pracowników kolejowych w Bydgoszczy** urządza, począwszy od soboty dnia 12. grudnia 4 razy na tydzień radjo-koncerty, które odbywać się będą w dużej sali w gmachu dyrekcji kolejowej przy ulicy Dworcowej co wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

Członkowie Koła Kulturalno-Oświatowego mają wstęp wolny za okazaniem legitymacji, a goście za małą opłatą.

— **„O Czechosłowacji i jej przemyśle"** mówić będzie dzisiaj (w piątek) w Liceum Handlowem (Nowy Rynek 8) o godz. 7. wieczór p. Jarosław Sponar, sekretarz konsulatu czechosłowackiego w Poznaniu. Prelegent przedstawi ogólny stan przemysłu Czechosłowacji, i dokładnie zobrazuje niektóre przemysły jak np.: metalurgiczny, ceramiczny, szklany, włóknisty, itp. Ponadto, wyświetlone zostaną liczne zdjęcia fabryk i urządzeń fabrycznych.

— **Z Ligi Morskiej i Rzecznej.** W jesieni br. **utworzyła się na terenie** Bydgoszczy **ważna placówka społeczna,** a mianowicie Oddział Ligi **Morskiej** i Rzecznej. W skład zarządu weszli: p. budowniczy Karol Weber jako prezes, p. wiceadmirał Biergiel, jako wiceprezes, oraz pp. starosta Niesiołowski, dyr. inż. Siemiradzki, komandor Skrowaczewski, radca Podoski, i Myśliński, a jako zastępcy pp.: inż. Stecewicz, Buczkowski i Finger.

Zapisy na członków podjęli się przyjmować: p. starosta Niesiołowski, Starostwo, p. dyr. Siemiradzki, Państw. Szkoła Przemysłowa, oraz skarbnik oddziału p. Myśliński, ul. 20. stycznia 4, i sekretarz p. inż. Finger ul. Królowej Jadwigi 8.

— **Uwaga — wszyscy bezrobotni i umysłowo pracujący!** Ze względu na racjonalne podzielenie jednorazowego zasiłku, przyznanego nam przez Magistrat, jest koniecznem, aby wszyscy **zarejestrowani bezrobotni umysłowo pracujący stawili się do wpisania w specjalną listę** i do uzupełnienia rejestru w sobotę, tj. dnia 12. bm. w godzinach od 9—12 przed poł. i od 1—4 popoł. w małej salce Ogniska, ul. Jagiellońska.

— **Jak to nazwać?** Przed niedawnym czasem donosiliśmy o szczegółach postępowania wydziału robotniczego w Miejskiej Elektrowni. Jak się dziś dowiadujemy z wiarogodnego źródła wystosowali robotnicy, zorganizowani w związku p. Rybczyńskiego do dyrekcji elektrowni wniosek, celem wydalenia z pracy prezesa filji pracowników zorganizowanych w Chrz. Z. Zaw. p. Bygiera. A zatem znów terror!!!!

Tak to związki klasowe walczą przeciwko robotnikowi, który nie idzie po ich widzimisię.

Jak to nazwać....?

— **Z Tow. Czytelni Ludowej w Siernieczku.** Na zebraniu, jakie odbyło się w niedzielę ub. w lokalu p. Góreckiej w Siernieczku, p. Ciechosławski w imieniu tymczasowego podkomitetu na Siernieczek zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności, z którego wynika, że bibljoteka T. C. L. mieszcząca się w zakrystji nowozbudowanego kościółka w Siernieczku zawiera 200 książek, będących własnością T. C. L. oraz 100 książek, stanowiących własność kościółka.

Bibljoteka, założona w końcu maja br., liczy obecnie 48 stałych czytelników, rekrutujących się prawie wyłącznie ze sfer robotniczych i kolejarzy, którzy dotychczas przeczytali ogółem 1230 książek. Kasa wykazuje gotówki 25.30 zł.

Referat o rezultatach dotychczasowej działalności T. C. L. na Ziemiach Zachodnich Polski wygłosił p. Piotr Sebel, przedstawiciel Głównego Komitetu T. C. L. w Bydgoszczy.

Do podkomitetu T. C. L. na Siernieczek wybrano pp. Ciechosławską, Mianowiczównę oraz pp. Brzyskiego, Chmielewskiego, Mochiewicza i Sieradzkiego.

Zebranie miało przebieg poważny i świadczy o tem, że także na przedmieściach Bydgoszczy ludność coraz więcej zrozumie znaczenie prawdziwej i rzetelnej oświaty jak równie, że pożyteczna działalność T. C. L. coraz głębsze zapuszcza korzenie na terenie miasta naszego.

Kronika policyjna.

— **Aresztowanie.** Dnia wczorajszego policja aresztowała 2 osobników poszukiwanych przez Prokuraturę, 1 zbiega z zakładu wychowawczego w Szubinie i 5 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Nieudała kradzież.** Do składu fornierów i rzeźb Maneli ul. Matejki 2 włamali się przez drzwi dotychczas niewykryci sprawcy, lecz zostali spłoszeni i zbiegli, pozostawiając na miejscu kradzieży wytrychy, dłuta i marynarki.

— **Ostrożnie przed chłopcami kupującemi skórki zajęcze.** Po mieszkaniach chodzą od pewnego czasu chłopcy, którzy skupują skórki zajęcze i przy tej sposobności kradną co im wlecie pod rękę. W ten sposób skradziono p. Schmidtowi ul. Dworcowa 20 1 skórkę lisią.

— **Kradzież ze strychu.** Marja Jezantek, Św. Trójcy 22b doniosła policji śledczej, iż ze strychu skradziono jej pierzynę, poduszkę i kosz podróżujący, łącznej wartości 200 zł.

Przedmioty znalezione. W czasie od 15. do 31. października 1925, zgłoszono w Miejskim Urzędzie Policyjnym następujące znalezione przedmioty: 2 płaszcze gumowe, spinka do krawatu, pompa rowerowa, deska surowa 3½ m. dł., zegarek branzoletkowy, pies, koło od samochodu z oponą, parasol damski, 2 portfele. Prawo własności należy zgłosić w wyżej podanym urzędzie.

Przemytniczka z papierosami w kościele. Z Chojnic donosi nam nasz korespondent:
Urzędnicy skarbowi zauważyli podejrzaną kobietę, przybyłą pociągiem z Czerska. Zrazu nie chciała poddać się rewizji, i szła spokojnie ulicą a za nią urzędnicy skarbowi. Wreszcie udała się do kościoła i usiadła w ławce. Czujne oko urzędników obserwowało ją i w kościele, w którym siedziała od godz. 8 rano do 2½ popoł. Wreszcie sprzykrzył się kobiecinie taki stan rzeczy, i oświadczyła, że posiada 1000 sztuk papierosów gdańskich. Zaprowadzono ją na policję, gdzie papierosy skonfiskowano, i spisano protokół.

Program w kinach.

— **„Lot naokoło świata".** Dzisiejszą premjerą kina Kristal ma być obraz pod powyższym tytułem, obraz ilustrujący wydarzenia lotników w podróży 13-tygodniowej samolotem naokoło świata. Gdyby taki lot odbywał się w najpomyślniejszych warunkach, to jednak bez przygód się nie obejdzie, tem bardziej że w filmie tym bohaterzy napotykają na tysiące przeszkód, stawianych im przez bezwzględnych przeciwników-konkurentów. W locie tym uczestniczy kobieta i ona go właściwie podjęła. Potem do towarzystwa jej i dla obrony przyłączył się pilot, ścigany za rzekome przestępstwo przez dedektywów. Bohaterką dramatu jest Ellen Richter, dzielnie jej sekundują Szyncel i Bruna Kastner.
Nadprogram najnowsze wiadomości ze świata i dziennik Pathe.

Podziękowanie.

Dyrekcja Muzeum Miejskiego, uważa sobie za miły obowiązek złożenia serdecznej podzięki za ofiarowane Muzeum dzieła i przedmioty sztuki następującym ofiarodawcom:

pp. Jerzemu Rupniewskiemu za cenne akwarele jego pędzla; Marcinkowskiemu w Poznaniu za jedną z jego płaskorzeźb; Ks. prob. J. Kleinowi za okazy niemieckich papierowych pieniędzy powojennych; Bronisławowi Schulzowi za pokrywę urny przedhistorycznej i część sztyletu; Uhma w Czernichowie pod Krakowem za album litografij, wydanych przez Bartynowskiego w roku 1901; Pankowiakowi za okazy broni i numizmatyki; Kulisowi, Marquartowi i B. Kamińskiemu za okazy broni; St. Fabjanowiczowi i T. Majerowiczowi za okazy numizmatyki; Robertowi Rossowi za egzemplarze ordynacji rzemieślniczej dla Prus Zach. r. 1774; L. Duszyńskiemu za medal; L. Sosnowskiemu za afrykański kapelusz słomkowy; M. Chołoniewskiemu za gipsową plakietę z portretem śp. A. Chołoniewskiego; ministrowi J. Perłowskiemu w Rzymie za obraz Aleksandra Orłowskiego.

Równocześnie dziękuję za złożone w Muzeum depozyty:

pp.: Wojciechowskiemu za monety i medale; kapitanowi Czarnocie-Bojarskiemu za bilet kasowy z roku 1794; A. Modlibowskiemu za obrazy; Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy za sztućce z imionami Zygmunta Augusta; p.p.: A. Kaźmierczakowi za stary obraz olejny „ścięcie świętej"; Duszyńskiej za rzeźbione figurki; Dozorowi kościoła pojezuickiego za 2 figury barokowe; M. Orchowskiemu za empirowy zegar drewniany i figurkę Chrystusa.

Muzeum Miejskie będzie stale ogłaszało listę ofiarodawców i depozytarjuszy.

Dr. T. Dobrowolski,
Dyrektir Muzeum Miejskiego.

Wykład o Serbach łużyckich w Tow. Krajoznawczem.

W ubiegłą środę odbył się w Tow. Krajoznawczym wykład o Serbach Łużyckich, wygłoszony przez zaproszonego prelegenta rodowitego Łużyczanina. Prelegent, którego przedstawił prezes towarzystwa red. Fiedler, przemówił najpierw po łużycku, a następnie po polsku czytał swój referat, illustrowany setką obrazów świetlnych. I trzeba stwierdzić, że warto było posłyszeć wykładu. Niestety zebrało się tylko około 100 osób, w tem dużo młodzieży gimnazjalnej. Nie świadczy to o zainteresowaniu dla spraw narodowościowych i politycznych wogóle, a do słowiańskich w szczególe. Łużyce, po niem. Lausitz, położone między Odrą i Łabą pod względem politycznym należą do Prus i Saksonji. W prowincji Brandenburskiej następujące powiaty mają ludność serbsko-łużycką: Luckau, Sorau, Guben, Lübben, Calau, Spremberg i Cottbus, a w Śląsku Dolnym: Görlitz, Rothenburg, Hoyerswerda (Wojerecy po łużycku). Saska część Łużyc leży w powiecie budziszyńskim (Bautzen). Wedle słownika geograficznego E. Maliszewskiego i B. Olszewicza obszar całych Łużyc obejmuje 12 541 km.² i 968 000 mieszkańców, z czego wedle obliczeń niemieckich jest tylko 30 000 Łużyczan, natomiast podług obliczeń łużyckich jest ich 150—200 000, czyli tyle, ile jest Kaszubów. Według wyznania 15 000 jest katolików, reszta wyznania luterańskiego. Katolicy zachowali się w dawnych dobrach pewnego klasztoru, którego mnisi nie przyjęli reformacji i zdołali uratować majątki od sekularyzacji. Ogniskiem ruchu narodowego jest Budziszyn, który na 40 000 mieszkańców ma około 8 000 Serbów łużyckich. Pod względem uświadomienia narodowego najniżej stoją Łużyczanie w pruskiej części. Bliskość wielkich miast Frankfurtu n. Odrą i Berlina (którego nazwa jest słowiańska) działa wynaradawiająco. Prusacy stosują bezwzględny ucisk tak samo Sasi wobec Serbów, którzy nie mają ani jednej szkoły narodowej. Nawet w kościele stosuje się nadal germanizację. Jedyna serbska parafja katolicka w Budziszewie, która istniała dopóty, dopóki Saksonja była krajem misyjnym i nie podlegała biskupom niemieckim, lecz wprost Rzymowi, została zniesiona z chwilą ustanowienia biskupstwa w Budziszynie. Biskup Niemiec skasował od razu parafję serbską. Eksterminacyjna polityka niemiecka wobec Łużyczan, powinna być poruszona przed Ligą Narodów w momencie gdy Niemcy wnosić będą żale o ucisk mniejszości narodowych w Tyrolu lub innych państwach.

Komitet Bezrobotnych Umysłowo Pracujących działa.

Zawiązany przed dwoma tygodniami Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych wraz z Patronatem swym zaczyna działać, by choć w drobnej części ulżyć niedoli bezrobotnej inteligencji.

Ze sprawozdania Komitetu zebrani dowiedzieli się, że w najbliższym czasie bezrobotni otrzymają deputaty w naturze bądź to sumę 18 zł. 60 gr., jako wartość danych produktów. Zebrani wyrazili zgodę na otrzymanie wiktuałów w naturze. Na cele doraźnej pomocy dla bezrobotnej inteligencji Rada Miejska miasta Bydgoszczy uchwaliła 2 000 złotych. Ponadto bezrobotni pracownicy umysłowi (żonaci i samotni, mieszkający na krańcach miasta) otrzymywać będą z Kuchni Ludowej żywność w naturze, a inni bezpłatne obiady w Kuchni Kresowej. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wyjazdu delegacji do Warszawy, by tam ministrowi pracy i opieki społecznej przedłożywszy odpowiedni memorjał traktujący o nader przykrem położeniu bezrobotnych pracowników umysłowych, prosić go o odpowiednią pomoc. W rezultacie dyskusji uchwalono wysłanie delegacji. Zrealizowanie tego projektu natrafia na bardzo poważne przeszkody, mianowicie na brak funduszu, koniecznego na wyjazd delegacji. Były wnioski, by z 2 000 zł przyznanych przez Radę Miejską miasta Bydgoszczy, przy wypłacaniu potrącać pobierającym do 10 zł. — 50 gr., a ponad 10 zł. — 1 zł. na koszta wyjazdu delegacji. Inny wnioskodawca radził zaapelować do ogółu obywateli o materjalne poparcie akcji zamierzonej, oraz by zwrócić się z tą sprawą po pana prezydenta miasta dr. Śliwińskiego, do którego udaje się delegacja z łona Patronatu i Komitetu w sprawie zalegalizowania Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych, w sprawie pomocy materjalnej i otrzymania lokalu na sekretarjat.

Wierzymy, że władze miejskie, w szczególności p. prezydent dr. Śliwiński poprą zamierzenia Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych i choć w części ulżą niedoli bezrobotnej inteligencji.

RUCH ZAWODOWY.

Z filji młynarzy Ch. Z. Z.

W ubiegłą niedzielę po południu odbyło się ostatnie w tym roku zebranie miesięczne Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji młynarzy w lokalu pana Krauzego przy ul Niedźwiedzia.

Po zagajeniu i odczytaniu porządku dziennego przez prezesa p. Kałdowskiego, wygłosił referat o właściwej drodze ruchu zawodowego p. red. Kobierski. Referent w swem godzinnem przemówieniu zobrazował początki zawodu młynarskiego w Polsce, wskazał na błędne drogi związków zawodowych oraz przedstawił właściwy kierunek, po którym powinny organizacje zawodowe postępować, aby przynieść dojrzałe owoce. Nad referatem w dyskusji zabierało głos kilku mówców, którzy nawoływali zebranych do solidarnej współpracy nad rozwojem tej organizacji, pod sztandarem której się zrzeszyli.

W wolnych głosach krótko przemawiali: prezez Kałdowski, p. Smoliński Fr i pan Szczygiel, którzy wykazali w swych wywodach szkodliwą działalność związków klasowych, które idą pod czerwonym szyldem socjalistycznym.

Należy dodać, że filja młynarzy Ch. Z. Z. stoi dotychczas pod kierownictwem prezesa Kałdowskiego na poziomie dość wysokim, jednak w ostatnim czasie zakrada się w jej szeregi opieszałość, czy też niechęć. Z tej racji trzebaby tych wszystkich członków uświadomić, że gdy się dom pali, to już nie pora studnię kopać, ażeby zrozumieli, że mają obowiązek uczęszczania na swoje miesięczne lub plenarne zebrania.

Zebranie pracowników w tartakach w Zimnych Wodach.

W niedzielę, dnia 29. XI. odbyło się w lokalu p. Scherbartha pod przewodnictwem p. Bolesława Sassa, zebranie pracowników w tartakach przy bardzo licznym udziale. Po załatwieniu spraw filijnych, jak uregulowania składek, utworzenia kasy doraźnej i sprawienia sztandaru, wygłosili pp. J. Smoliński i W. Sosnowski referaty „o położeniu gospodarczem i ruchu zawodowym". Dyskusja była bardzo ożywiona i wykazała poważne zainteresowanie obecnych ruchem chrześcijańskich związków zawodowych. Należy zaznaczyć, że filja ta cieszy się stale przybywaniem nowych członków, świadczy to o zrozumieniu położenia i jest dowodem zaufania do związku, który wykazał poważnie dodatnie załatwienie spraw w interesie robotnika. Nie możemy pominąć ażeby nie wskazać, że jeszcze do niedawna część tamtejszych robotników należała do związków klasowych lecz dość rychło przekonali się o ich taktyce, która polegała tylko na regularnem ściąganiu składek, a o załatwianiu spraw dla robotnika zapomniano.

Zebranie transportowców w Bydgoszczy.

W dniu 29. listopada br., odbyło się w lokalu p. Żółkiewicza przy ul. Śniadeckich zebranie transportowców filji Ch. Z. Z. pod przewodnictwem p. W. Pangowskiego przy dość licznym udziale członków. Referat o sytuacji zarobkowej i organizacyjnej wygłosił sekretarz okręgowy p. Gołąbek. Referent w bardzo rzeczowy sposób określił trudne warunki, wynikłe z powodu zastoju w przemyśle, a temsamem wielkiego bezrobocia. Omawia szczegółowo zabiegi związków w kierunku wywalczenia lepszych zarobków dla tych, którzy mają jeszcze szczęście do zarobkowania, jednakże bez dodatniego wyniku. W drugiej części swego przemówienia omawia ruch organizacyjny i stwierdza pomyślne wyniki w ruchu chrześcijańskich związków zawodowych które mimo szalonej agitacji ze strony przeciwników, cieszą się poważnym rozwojem.

W dyskusji przemawiają pp. Pangowski, Gordon, Bogdański i referent. Po załatwieniu spraw wewnętrznych, zamyka prezes Pangowski zebranie hasłem „Szczęść Boże".

Demagogja czy obrona klasy pracującej?

Dnia 16 października br. umieszczono artykuł pod szumnym tytułem: „Laskowice dają przykład zgody".

Pod tym tytułem „Dziennik Bydgoski" opisuje wiec zwołany przez P. Z. K., na który przybyli również i przedstawiciele Z. U. K. i Z. Z. P., omawiając różne sprawy. Nic byśmy nie mieli przeciwko temu ale zauważyliśmy, że od dłuższego czasu wyżej wspomniane związki specjalnie na swych zgromadzeniach czy zjazdach zajmują się pracownikami drużyn konduktorskich, ale nic w kierunku poprawy ich bytu, a przeciwnie. — Opowiadania tych związków byłyby może i dobre dla nich, ale nie zawsze zaprawiane znanym sosem fałszu.

Chcemy pominąć wszystkie wypociny mówców z ytch związków, gdyż nie zasługują na żadną odprawę, pragniemy tylko sprostować różne przytaczania i płacze, iż hamulcowy ma więcej pensji, niż naczelnik stacji Warszawa gł., o 300 zł. miesięcznie. Sposób przedstawiania wspomnianej sprawy, wykazuje dokładnie, że panowie ci, zupełnie nie znają stosunków naszych a co gorsze nie znają ustawy uposażeniowej. Tem gorzej dla nich, gdyż mając w swym związku konduktorów, nie wiedzą jakie dany człowiek ma uposożenie, co najlepiej świadczy o interesowaniu się i obronie swych członków. Nie będziemy tu wykazywać szczegółów, ile ma pensji zawiadowca stacji i hamulcowy, możemy tylko dodać, że panowie z innych związków grubo się mylą pod tym względem, i nie mają najmniejszego pojęcia o poborach konduktorów. Nie może tu być absolutnie żadnej mowy o jakiemś nadzwyczajnem wynagrodzeniu pracowników drużyn konduktorskich gdyż otrzymują oni to, co im się słusznie należy. Za czasów zaborczych mieli konduktorzy trochę lepiej, jak obecnie, a i lepiej od wszystkich wylewających dzisiaj łzy krokodyle, więc chcielibyśmy się zapytać, czego płaczecie.

Płacz i szkodzenie drugim nic wam nie pomoże przez uchwalanie na swych wiecach rezolucyj, które podajemy dosłownie. Punkt pierwszy:

Żądamy traktowania wszystkich pracowników kolejowych pod względem dodatkowego uposażenia, albowiem pewne kategorje pobierają w równej grupie wynagrodzenia, do 200% wyższe od podstawowego uposażenia; pod punktem 16: wobec tego, że Skarb Państwa niema odpowiednich środków do podwyższenia poborów, żądamy natychmiastowego zmniejszenia wszelkich premji i zmniejszenia godzinowego o 75%, a w zamian tego podwyższenie poborów wszystkim pracownikom kolejowym stosownie do osięgniętego funduszu; punkt 17: żądamy natychmiastowego uregulowania godzinowego wraz z poborami konduktorów tak, ażeby dochody konduktora nie przekraczały 10 grupy uposażenia a nadkonduktora 9. grupy, maszynisty 1. klasy 8 grupy, a starszego maszynisty 7 grupy uposażenia.

Na podobne, a wyżej wymienione rezolucje mogą się zdobyć takie związki, które uważają swych członków tylko za materjał płatniczy. A zatem, zwracamy się do kolegów konduktorów, pozostających w ogólno-kolejowych związkach z zapytaniem, jak długo mają zamiar być owieczkami do strzyżenia.

Boć nie przypuszczamy nawet na chwilę, że którykolwiek z konduktorów mógł być na wspomnianym wiecu, i aby się nie oburzył na coś podobnego.

Wstyd i hańba, aby związki, biorące udział w opisanym wiecu, tak wstrętną bronią walczyły przeciw własnym członkom. Co prawda, w „Dz. Bydg." nie uchwalono ogłoszonych rezolucyj, powiedziano o nich ogólnie, ale za to my mamy dosłowny odpis z oryginału całego protokółu z wiecu związków. Inaczej powiedziawszy, związki te umieją walczyć obłudą i fałszem i dlatego też wzywamy wszystkich kolegów konduktorów, aby nareszcie zrozumieli czem są i jak ich bronią ci, którzy się mianują obrońcami klasy pracującej.

W kinie.



— Panno, proszę pół biletu.
— A czy to pan dziecko?
— Nie dziecko, ale wedle tego, że ino jednem okiem będę patrzał.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. Z. inwalida Fordon. Posłaliśmy p. posłowi Bigońskiemu do rozpatrzenia.

G. D. Krzyżkówko. Nie.

Konrad G. Karlowo. Bez nadesłania kwitu abonentowego w sprawach porad prywatno-prawnych nie odpowiadamy. Na listowną odpowiedź prosimy załączyć znaczek pocztowy.

A. M. Lubusz. Jak powyżej.

T-Rski. „Nasz złoty" po Pańskiem lekarstwie rozchorował się jeszcze bardziej.

A. Dobr. Uwagi aż nadto słuszne, ale czemu ich Pan nie ujął w formę do druku się nadającą?

Stałe Czytelniczki. Reporter dziękuje, ale nieda się złowić w sidła małżeńskie.

T. R. Chełmno. „Adwent" Pański zasypaliśmy popiołem i złożyli na miejscu wiecznego odpoczywania.

Bier. „Na czasie" zostało zakwalifikowane, jako nie na czasie.

Maryśka. „Pieśń miłości" nie jest ani miłosnem miauczeniem.

Otello w Tucholi. Zamiast pisać wiersze, uduś Pan swoją Desdemonę i oddaj się Pan w ręce prokuratora. Ten już Pana unieszkodliwi.

B. J. „Zima" ścięła Panu mózg w głowie.

De Medicis. Wiersz Pani wywarł w całej redakcji głębokie wrażenie. Najbardziej podobała się zwrotka:

Serce się skręca, że na nic spalona skóra,
A puls tak bęca, jak u lokomotywy tender,
O genjuszu! przylep mi do nóg Twoje pióra,
I do serca gorącego, jak w lampie cylinder!

Bardzo silny wiersz. Możnaby nim wytruć wszystkie psy w w Bydgoszczy.

Opłakany stan urzędników kolejowych.

Większa masa urzędników kolejowych cierpi już od szeregu lat głód i nędzę, a stan ich pogarsza się coraz to dotkliwiej. Cierpliwie oczekuje z dnia na dzień na wszelkie obiecanki w sprawie polepszenia ich bytu, lecz niestety, zamiast lepszego jutra, spotykają ich coraz większe trudności pod względem utrzymania już do ostateczności wynędzniałych rodzin.

Prawie z rozpaczy zwołuje się wiece, uchwala się rezolucję, przedkłada się M. K. uzasadnione i słuszne prośby, jednakowoż wszystko pozostaje bez skutku, a położenie szerokiej masy kolejarzy staje się coraz groźniejsze. Ministerstwo Kolei przyjmuje przychylnie stawiane prośby do wiadomości, lecz z pomocą przyjść nie może, bo brak funduszów. — Najboleśniejszem jest to, że gdy większa masa kolejarzy z powodu niedostatecznej opłaty cierpi nędze, to mała garstka pewnej wybranej kategorji z powodu zbyt zanadto wygórowanej opłaty, żyje ponad stan na koszt tych pokrzywdzonych.

Jeżeli stan skarbu nie pozwala chociaż tylko częściowo na uspokojenia nędzy tej wielkiej masy kolejarzy, to powinno było od razu nastąpić sprawiedliwe przeprowadzenie regulacji zarobku która bez powiększenia budżetu zadowoliłaby wszystkich kolejarzy.

Z jakiego powodu ma konduktor pociągu w 12 grupie pobierać większe pobory od starszego zawiadowcy stacji I klasy, mającego 20 do 25 lat służby za sobą, który odpowiada za cały ruch, jest gospodarzem stacji i odpowiada za wszelkie zaszłe na stacji nieregularności i nie z jego winy zaszłe braki.

Dlaczego musi pobierać maszynista samotny oprócz pensji dodatek godzinowy z premją w wysokości 200 do 400 złotych miesięcznie, jeżeli samotny zwrotniczy pełniący służbę tak odpowiedzialną na stawidle lub jako dyżurny ruchu pobiera po potrąceniu mu wszelkich wkładek całej pensji przy mnożnej 44 punktów 120 złotych.

Dlaczego wypłaca się takie wysokie sumy tytułem premji, kolejarzom nie mającym żadnej styczności z pracą premjową, a ponadto wypłaca się niejednym kolejarzom tak wysokie premje, że przekraczają one dochody urzędnika w jaknajwyższej grupie uposażenia. Gdzie tu sprawiedliwość i w którym to Państwie podobne stosunki w opłacie kolejarzy istnieją!

Byłby czas ostateczny, dochody kolejarzy według sprawiedliwości i wymaganej pracy uregulować ku zadowoleniu wszystkich kolejarzy, a nie jak dotąd, że pewna kategorja pływa w morzu rozkoszy i dorabia się majątku, a większa masa przymiera z głodu i nędzy.

I kto się przyczynił w całej pełni do tej niedołężnej regulacji płac, na mocy której tak dotkliwie dziś cierpiemy? Otóż nasze zacne Zarządy Związków mieszanych, które nam słodko śpiewali i jeszcze śpiewają, że zastępują równo wszystkie kategorje pracowników kolejowych, co właśnie odczuwamy na własnej skórze jak nas zastępowali i do dnia dzisiejszego zastępują. Nie dość na tem, że w takie marne położenie nas wprowadzili, lecz nie chcą o tem wiedzieć i słyszeć i protestują wobec zmienienia teraźniejszych niezdrowych stosunków, a bronią tylko pewną kategorję pracowników.

Wobec tego wzywa się wszystkich pokrzywdzonych pracowników do złączenia się w jeden silny blok, bo niewolno nam dłużej czekać i się dłużej dać bałamucić przez związki mieszane które nas wprowadziły w tak marne położenie i niechcą zrozumieć o wyrządzonej nam krzywdzie.

A więc koledzy tylko jedna organizacja która nas zastępuje to jest Z. U. K. i tam powinniśmy się wszyscy znajdować bez wyjątku, albowiem nie byłoby przyszło do tego, że pewna kategorja bawi się w rozkoszy a najzdolniejszy kolejarz przymiera głodem.

Jeden z pokrzywdzonych.

Lekkomyślne kupowanie towarów zagranicznych zmniejsza nasz zapas złota. Jeżeli więc nie ograniczymy się tylko do tego co jest niezbędnie potrzebne, sprowadzimy na nasz kraj ruinę materjalną. Nie zapominajcie o tem przy robieniu zakupów, wszystko jedno czy to będzie pudełko zapałek, czy lokomotywa. Liga Niezapominajki.

Wybryki mody.



Po buziach, po nogach, przyszła kolej na malowanie ramion! Naturalnie dzieje się to w kochanej Ameryce, gdzie wymyśla się warjactwa wszelkiego rodzaju, aby panny Dolarowiczanki miały swoje ekscentryczne zajęcie i rozrywki. Ciekawe tylko, co one jeszcze sobie malować każą....

Mowa ks. senatora Adamskiego
na Sejmiku Związku Spółek Zarobkowych.

W pierwszym dniu obrad związku Spółek Zarobkowych, których przebieg w krótkości podawaliśmy we wczorajszym numerze, wygłosił ks. senator Adamski, patron Związku Spółek Zarobkowych przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

Europa cała przeżywa dziś ciężki kryzys. Tymwięcej odbija się to na Polsce, państwie dotychczas nie zupełnie zorganizowanem i powstałem w najtrudniejszych warunkach. Stan ten spowodowało niewątpliwie w wielkiej mierze życie nad stan. I dzisiaj jeszcze pomimo strat wojennych i wielkich ciężarów podatkowych, grozy całej sytuacji, społeczeństwo nie rozumie i nie docenia. **Wciąż mamy nadzieje na jakieś pożyczki,** wciąż nowe wymagania stawiamy do rządu i protesty wobec dążeń oszczędnościowych rządu.

Ten brak oszczędności zaznacza się jednak przedewszystkiem w życiu prywatnem. **Skoro tej nie będzie, nie może Polska posunąć się naprzód.** Nie przyjdzie nam z pomocą zagranica, skoro sami oszczędzać nie będziemy.

I w skarbie państwa trzeba siłą trzymać zasady życia prywatnego: **rozchody muszą się nietylko równać dochodom, ale te ostatnie muszą przewyższać rozchody.** Najważniejsze zadanie w ruchu oszczędnościowym oraz zużywaniu ekonomicznem zebranych kapitałów mają **spółdzielnie.** One mogą temu niezamożnemu osobnikowi pomóc do stworzenia sobie stanowiska i warsztatu pracy. Jeszcze niedawno był objaw uciekania się od form spółdzielczych do formy tow. akcyjnych. **Dziś dzieje się odwrotnie.** Coraz więcej ludzi też rozumie, że dziś **nie można się oglądać na banki państwowe i wielkie banki akc.** i ci zwracają się coraz częściej do spółdzielni. Najważniejszy objaw w stosunku społeczeństwa do współdzielczości jest, że pomimo wielkich strat, które społeczeństwo poniosło przez dewaluację, **wkłady oszczędnościowe powiększyły się w spółdzielniach w r. 1924 o 20 razy.** To zn., że w spółdzielczości tkwi **taki rozmach,** że nawet wielka obecna nędza nie mogła rozwoju spółdzielczosci wstrzymać. Ubóstwo społeczeństwa nie zatrzyma rozwoju spółdzielczości, ale zaszkodzi im bardzo **chwianie się wartości naszego pieniądza.**

Obecna sytuacja jest zupełnie inna, niż za czasów marki polskiej. Niema obecnie inflacji, t. zn. rozdrabniania pieniądza przez drukowanie nowych banknotów. Dziś rząd nie drukuje pieniędzy, tylko Bank Polski. Rząd nie może z Banku Polskiego czerpać do woli, bo Bank Polski mu nie da więcej niż przewidziane. Bilonu nie mamy więcej niż ustawa przewiduje. **Bank Polski nie ma zadania dostarczania kredytów, ile kraj potrzebuje, albo ile rząd chce, tylko utrzymanie stałej wartości pieniądza.** Lecz, żaden bank emisyjny nie może swego zadania spełnić, jeżeli nie będzie miał stałych dobrych fundamentów. Takie fundamenty musi mu rząd dostarczyć. Skoro przywóz będzie przewyższał wywóz to Bank Polski będzie musiał stale dewizy oddawać, tak że tu ostatecznie musi wpłynąć niekorzystnie na stan naszej waluty. **Dużo winy ponosi tu rząd przez zawarcie zbyt liberalnych traktatów handlowych,** które otwierały granicę dla przywozu wszelkiego rodzaju towarów. Za wszelkie towary zaś płacono jednak walutami zagranicznemi. Jeszcze w lipcu informowano mnie w Minist. Skarbu, że **zagranicznych zobowiązań jest ca 60 milj., a we wrześniu wykazało się, że jest 800 milj. zł.** Bank Polski musiał interwenjować na giełdach zagranicznych, co drogo jednak kosztuje. Wobec tego rozpoczął Bank Polski wstrzymywać kredyty i zniżać obieg banknotów. To znów nie zgadza się z interesami państwa, którego życie gospodarcze przy takim podrażaniu pieniądza przez zmniejszanie jego obiegu, cierpi.

Państwo w takim razie musi się starać o korzystną politykę handlową i celną, oraz ponosić straty przy ewtl. interwencjach. **Za tani towar zagraniczny zapłaciliśmy drogo, mianowicie zniszczeniem częściowem przemysłu oraz zniżeniem kursu złotego. Społeczeństwo i spółdzielczość muszą zdać sobie sprawę z tego, że zakupywanie towarów zagranicznych prowadzi do strat. Dać należy kredyt tylko tym, którzy kredyt ten w kraju wyzyskują,** nie tym którzy dolary kupują i towar z zagranicy sprowadzają.

Należy popierać pod każdym warunkiem **eksport.** Ten we większej części krajów europejskich składa się nie z towarów przemysłowych, **ale z płodów rolniczych.** My w Polsce nie jesteśmy przygotowani do takiego eksportu nie mając odpowiednich organizacji eksportowych.

Rynek zagraniczny należy znać i **wysyłać tylko najlepszy towar,** gdyż wybór i konkurencja zagranicą jest bardzo wielka. W takiej organizacji handlu zagranicznego leży wielkie zadanie dla spółdzielczości. **Rolnictwo należy uświadomić, że dla zagranicznych dostaw nadaje się tylko najlepszy towar.**

Spółdzielczość kredytowa stoi obecnie co do wysokości kapitałów własnych oraz wkładów oszczędności na normie z r. 1880 t. zn. 45 lat wstecz. Cyfry wykazujące straty poniesione w czasie inflacji potwierdzają stanowisko Związku w sprawie waloryzacji. Zarządy spółdzielni mają dziś bardzo ważne zadanie: **stałego kontrolowania kont i pewności swych klientów.**

Niebezpieczne są nadzory sądowe, gdyż przy szerszem udzielaniu nadzorów, Spółdzielnie musiały by zaprzestać wszelkiej akcji kredytowej.

Społeczeństwo nasze jest łatwo skłonne do popłochu jak obecnie przy zachwianiu się kursu złotego. **Popłoch ten spowoduje wycofanie kapitałów.** Wahania pewne nasz złoty będzie przechodzić, jak kiedyś i dolar się chwiał, a niedawno temu i funt angielski. Więc nic dziwnego, że nasz złoty w tak ciężkich warunkach gospodarczych ma chwiejny kurs. Pracować jednak należy nad poprawą naszych stosunków gospodarczych, w tenczas osiągniemy i ustalenie się na stałe naszego pieniądza.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego na dzień 30. XI. wykazuje dalsze zmniejszenie zapasu walut zagranicznych, coprawda tylko o 600 000 zł. Obieg banknotów natomiast zwiększył się o 12 700 000 zł. Inne pozycje tylko nieznacznych doznały wahań.

Nowa taryfa towarowa.

Niezależnie od przeprowadzonej we wrześniu rewizji taryfy towarowej na węgiel i buraki, rozpoczęły się obecnie w departamencie taryfowym ministerstwa kolei prace nad ułożeniem nowej taryfy na przewóz towarów, zwierząt i zwłok. Dotychczasowa taryfa towarowa opracowana była rok temu w atmosferze zupełnie innyhc waruków i wymogów życia gospodarczego i obecnie musi uledz pewnym zmianom, przedewszystkiem w kierunku poparcia eksportu.

Wzrost wywozu.

Na podstawie ilości deklaracyj o wywozie, otrzymanych z urzędów celnych, stwierdzić można dalszy wzrost wywozu; w ciągu pierwszych dekad września rb., zarejestrowano 39 tys. deklaracyj wywozowych, w ciągu dwu pierwszych dekad października, 40 tys. deklaracyj, w ciągu zaś dwu pierwszych dekad listopada, 49 tys. deklaracyj wywozowych. Z cyfr powyższych wynika, że nasz bilans handlowy za listopad będzie jeszcze korzystniejszy, niż bilans październikowy. Równocześnie maleją wpływy celne. Wynosiły one: w pierwszych dwóch dekadach września rb. 8.3 milj. zł., w pierwszych dwuch dekadach października rb. 7.1 milj. zł., w pierwszych dwuch dekadach listopada rb. 6.6 milj. zł. Dowodzi to, że równocześnie z wzrostem wywozu maleje przywóz.

Świadectwa przemysłowe i akcyzowe na rok 1926.

W związku z ogłoszonemi już obwieszczeniami z obowiązkiem wykupu świadectw przemysłowych na rok 1926, do końca grudnia r. b., Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wystąpiła do Ministra Skarbu z wnioskiem o zarządzenie na podstawie art. 122 ustawy o podatku przemysłowym rozłożenia na raty opłat za świadectwa przemysłowe w dwu terminach, a mianowicie połowy ceny do końca grudnia r. b., a reszty do końca marca 1926 roku.

W umotywowaniu tego postulatu Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego stwierdza niemożność poniesienia w dobie katastrofalnego ściśnienia rynku pieniężnego przez zamierające życie gospodarcze jakichkolwiek większych świadczeń gotówkowych, płatnych jednorazowo. Sytuację tę zmuszony już uwzględnić Skarb przez prolongaty i rozłożenie na raty ostatnio płatnych podatków bezpośrednich.

Podkreślamy również w motywach, iż rozłożenie na raty opłat za świadectwa przemysłowe jest tem konieczniejsze, iż na rok 1926 świadectwa wykupione być mają w ustawowej wysokości, co stanowi dość znaczną, sięgającą do 25 proc. zwyżkę cen świadectw w stosunku do roku 1924, w którym dodatki komunalne i inne nie były pobrane w ustawowym stosunku do ceny państwowej świadectw.

Ponieważ nieuwzględnienie powyższych postulatów wpłynęłoby na znaczną redukcję warsztatów pracy życia gospodarczego stwierdzić należy, nie ubiegając decyzji czynników miarodajnych, iż przedstawiona sytuacja znaduje pełne zrozumienie u władz skarbowych, oczekiwać przeto należy zgody na zasadniczy postulat wpłaty do końca rb. jedynie połowy ceny świadectw przemysłowych.

Wobec braku podstaw prawnych dla decyzji Ministra Skarbu zastosowania analogicznych ulg do t. zw. patentów akcyzowych, poseł St. Wartalski zgłosił nagły wniosek w Sejmie, celem zastosowania opłat w formie rat również dla tej kategorji patentów.

Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.

Nasi żeglarze.

W dniu wczorajszym w „Ognisku" odbyło się liczne nadzwyczajne zebranie informacyjne spółdzielni żeglarstwa polskiego. Przewodnictwo objął p. Jarecki, któremu asystowali z wyboru pp. Dytman, Czara, Matowski, Szmitt i Gaca. Po zagajeniu zebrania obszerny referat o stanie żeglugi na ziemiach Rzeczypospolitej, jak niemniej o zadaniach związku w dobie obecnej, wygłosił prezes Związku, p. **Iwaszkiewicz.** Z referatu tego dowiedzieliśmy się, iż ogólny kryzys gospodarczy niezmiernie dotknął i nasze żeglarstwo polskie. Dotychczasowe działanie na własną rękę poszczególnych jednostek czy to w sprawach kredytu, czy podatków, czy w inspekcji dróg wodnych, czy wreszcie interwencje w urzędach policyjnych kończyły się zwykle bladym rezultatem. Tylko w masie, tylko w zwartej organizacji można było znaleźć siłę, której zabiegi mogły uwieńczyć się pomyślnym rezultatem. Zrozumiała to dostatecznie większość żeglarzy polskich, tworząc spółdzielnię, której zadaniem — to niesienie pomocy zarówno moralnej jak i materjalnej, niemniej obrona interesów zawodu żeglarskiego wogóle i interesów członków w szczególności. Do organizacji tej należeć mogą wszyscy właściciele statków, szkut, berlinek i stoczni, — sternicy i osoby prawne, które z żeglugą się stykają czy to ze względu na swe operacje handlowe, czy też przemysłowe. Udziały wynoszą po 100 złotych.

Zarząd związku, jak wnioskować można z referatu, pracował bardzo wydajnie, broniąc interesów żeglarstwa polskiego. — Wystąpił do rządu z interwencją w sprawie przyspieszenia wypłat **odszkodowania za zatopione berlinki**, jak również **uzyskał pożyczkę w kwocie 200 tysięcy złotych** na cele inwestycji w żeglarstwie, jak remonty statków, berlinek i szkut. Związek czyni zabiegi, by rząd czemprędzej uskutecznił budowę kanału Śląsk—Gdańsk, w której związek bierze udział jako członek udziałowiec. — Ponadto Związek zabiegał, **aby rząd nie zezwolił na spławianie zagranicą drzewa w stanie nieobrobionym**, gdyż wskutek tego mnożyć się będzie liczba bezrobotnych w kraju. Rząd w zasadzie uznał tę interwencję za słuszną lecz ze względu na zawarte i pokryte gotówkowo tranzakcje już wpłynąć nie może, natomiast w przyszłości położy nacisk na transakcje eksportowe, by one obejmowały drzewo w półfabrykatach lub w stanie zupełnie obrobionym. Wracając do odszkodowań rządu za zatopione lub uszkodzone w czasie wojny berlinki i szkuty, to straty z tego tytułu wynoszą 300 tysięcy złotych, co do wypłacenia których interpelowano już rząd w Sejmie i należy mieć nadzieję, iż w krótkim czasie sprawa ta pomyślnie załatwioną zostanie.

Nowością bardzo pożyteczną i niezmiernie pożądaną, to zabiegi około podniesienia stanu żeglarskiego pod względem kulturalno - oświatowym i zawodowym, przez **wprowadzenie specjalnego kursu**, na który zapisy przyjmuje się do niedzieli w kancelarji związku; na kursie tym wykładane będą po za językiem polskim i matematyką, przedmioty zawodowe, jak budowa okrętów, przepisy polic., sygnalizacja, budowa kotłów itp. Prelegentów, przeważnie inżynierów, daje Min. Robót Publ. i Województwo Pomorskie, które również wzięło na się koszta tej imprezy.

Zarząd Związku, jak widzimy, nie szczędzi zabiegów, by zawód żeglarski, mający dziś w niezależnej Polsce tak piękną przyszłość, wzrastał w siłę duchową i materjalną Dziś tylko mieć odrobinę zimnej krwi i silnych nerwów, przetrzymać będzie można ten ciężki kryzys i rzucić się później do pracy ze zdwojoną energją.

(S. S.-kl.)

Baczność P. P. Fabrykanci i kupcy samodzielni! Sekretarjat niedawno utworzonego Związku Kupców Podróżujących i agentów handlowych w Bydgoszczy mieści się przy ul. Pomorskiej 49-50 I p., dokąd to prosimy wakujące posady dla dzielnych przedstawicieli łask. zgłaszać.

Z życia Związku Lokatorów.

Myliłby się ten, ktoby uważał, że związek lokatorów i **sublokatorów** jest organizacją niepożyteczną. Przeciwnie, związek lokatorów i sublokatorów odgrywa w społeczeństwie bardzo ważną rolę, stając w obronie swoich członków, przyczyniając się niejednokrotnie do wstrzymywania eksmisji, bądź to do udzielania porad prawnych z tytułu najmu.

Sprawozdanie z rocznej działalności Związku lokatorów i sublokatorów składał zarząd swym członkom na posiedzeniu, które się odbyło w ubiegły poniedziałek w sali Ogniska. W roku ubiegłym odbyło się siedem posiedzeń, w których brało udział od 150 do 1500 członków. Z uwagi na to, że koniecznem było utworzenie stałego sekretarjatu prezes Związku p. **Matuszczak** w lokalu swym przy ul. Chrobrego 14 utworzył sekretarjat, w którym udzielane bywają porady od godz. 9—12 i od 3—5. W roku sprawozdawczym udzielono porad 918, różnych wniosków do władz wystosowano 415; wygrano spraw 125, (sprawy te prowadził adwokat dr. Wroński) wstrzymano eksmisji 217. W listopadzie ubiegłego roku związek lokatorów i sublokatorów powołał do życia spółkę budowlaną do budowy mieszkań. Spółka ta jest sądownie zarejestrowana. Ze względu na to, iż w obecnym czasie panują nader ciężkie stosunki gospodarcze, spółka budowlana chwilowo nie może przystąpić do budowy nowych domów. Wyjazdów do Warszawy do zarządu centralnego było 10.

Wobec niedawno odbytych wyborów do Rady Miejskiej miasta Bydgoszczy sprawozdanie z akcji przedwyborczej złożył prezes Matuszczak. Mówca wskazał, iż w myśl dyrektyw zarządu centralnego Związek lokatorów winien wziąć udział w wyborach i przeprowadzić swoich kandydatów. Trudne było wystawienie własnej listy, przeto należało połączyć się z którąś z partyj politycznych i tu w całej rozciągłości uwydatniło się ignorowanie związku lokatorów przez Narodową Partję Robotniczą i jej leadera pana Treptowa, wice-prezesa związku lokatorów. N. P. R. postawiła kandydaturę prezesa Matuszczaka na dwudziestem trzeciem miejscu. Należało wówczas zerwać łączność z NPR. i na walnem zebraniu przy dwóch głosach sprzeciwu postanowiono iść do wyborów z Chrześcijańską Demokracją, która dla związku lokatorów zaofiarowała trzy mandaty. Skutkiem stwierdzenia szkodliwej działalności pana Treptowa jako wiceprezesa związku, wykluczono go, a wobec braku kompletu w zarządzie, dokooptowano członków pana Fiołkę i pana Janowskiego.

Stan kasy przedstawiał się jak następuje: przychód 2697 zł. 63 gr., rozchód 2075 zł. 24 gr., saldo na rok sprawozdawczy 1926 622 zł. 39 gr.

Po przyjęciu sprawozdania zarządu i udzieleniu pokwitowania zabrał głos adwokat dr. Wroński, który w krótkim, lecz bardzo treściwym referacie wskazał zebranym liczne trudności, na jakie członkowie zarząd związku, a w szczególności prezesa Matuszczaka narażają. Zdarza się bardzo często, że mający być eksmitowanym na kilka godzin zaledwie przed eksmisją zjawia się w biurze związku z prośbą o pomoc. Mimo takich wypadków zarząd związku potrafi eksmisję wstrzymać, jednakże na przyszłość zaleca się, by członkowie, chcący utrzymać swój dach nad głową, wcześniej zwracali się o pomoc i porady do prezesa Matuszczaka.

Zauważyć należy, że zarząd Związku poczynił odpowiednie starania u przewodniczącego Sejmowej Komisji Prawniczej p. dr. Marka i Marszałka Rataja co do zmiany par. 709 ustęp I postępowania cywilnego oraz zniesienia kaucji żądanych przez sądy, jako zabezpieczenia przy wstrzymywaniu wykonywania wyroków, ponadto, by rozszerzyć kompetencje sądu w ten sposób, by instancja apelacyjna nie kończyła się na Sądzie Okręgowym i by apelujący miał prawo odwoływania się w sprawach mieszkaniowych do Sądu Apelacyjnego. W związku z omawianym projektem uchwalenia noweli do Ustawy o Ochronie Lokatorów zarząd związku w projekcie Sejmowej Komisji Prawniczej porobił pewne zmiany, z których najważniejszemi są: wstrzymanie podwyżki komornego z chwilą dojścia do 50 proc. czynszu podstawowego, gdyż z chwilą tą ustają wszelkie świadczenia i ulgi dla bezrobotnych.

Zebranie odbywało się w nastroju bardzo poważnym i wykazało ogromne zrozumienie u wszystkich członków.

O godz. 10 prezes Matuszczak solwował zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie!"

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

31392a) **O. P. N. „Sokół" Bydgoszcz I.** Zebranie informacyjne odbędzie się **dziś w piątek** o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Bosiackiego przy ul. Gdańskiej. Na porządku obrad: obchód gwiazdkowy. O przybycie wszystkich drh. prosi

Kierownictwo.

Klub Mandolinistów D. D. C.. Lekcja **dziś w piątek** o godz. 7.30 wieczorem w lokalu „Złoty Róg". **Zarząd.**

Podoficerowie Rezerwy. Związek Podoficerów Rezerwy urządza w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej pierwszą gwiazdkę dla wszystkich członków z rodzinami. W tym celu uprasza się o zgłoszenie na ręce zarządu do dnia 16 bm. u prezesa koła kol. Kostro, ul. Poznańska 14 ilość członków rodziny, biorących udział w tejże uroczystości.

Zebranie Chrz. Z. Z. filji metalowców odbędzie się **dziś w piątek** 11 bm. o godz. 6.30 w „Ognisku". Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, przeto liczny udział członków pożądany. **Zarząd.**

31365a) **Baczność Tow. Czeladzi.** Przypomina się członkom wspólną spowiedź, odbyć się mającą dnia 12 bm. i wspólną komunję św. w niedzielę o godz. 7-mej u fary. **Zarząd.**

31412a) **Tow. Kupców Detalistów.** Na nowy transport smalcu zbiera się akcyzę do poniedziałku w znanych miejscach. **Zarząd.**

31352a) **Nadzwyczajne zebranie Kółka Roln.** w celu nawozów sztucznych, odbędzie się u p. Kaźmierczaka, ul. Ruska 16, dnia 12. bm. w sobotę po poł. o godz. 3-ej. Komplet członków pożądany. **Zarząd.**

31321a) **Towarzystwo Kupców.** Zwracamy uwagę członków, na specjalne zebranie w sprawie przesilenia gospodarczego, które odbędzie się w piątek, dnia 11. bm. o godz. 20. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25. Referować będą pp. Bocheński i Masiak .Prosimy o liczny udział członków. **Zarząd.**

31352a) **Zebranie Tow. Polek N. P. R.** odbędzie się w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 4. popoł. Ze względu na ważne sprawy, uprasza się o punktualne przybycie. **Zarząd.**

31378a) **K. S. „Korona" przy Zw. Podof. Rez.** W sobotę, dnia 12 bm. odbędzie się zebranie informacyjne. O liczne stawienie się uprasza **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V Okole — Wilczak. Z powodu obchodu gwiazdkowego uprasza się członków o podanie ilości dzieci w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 bm. Zgłoszenia przyjmuje drh. Skutecki, Wilczak, ul. Nakielska 115, drh. Sobański, Okole, Jasna 8 oraz codziennie w sekretarjacie gniazda — lokal p. Kaubego 4 śluza od godz. 5—7-mej wieczorem.

31109a) **Oddział Kolarzy Sokół V.** Z powodu niestawienia się 2/3 członków odbędzie się powtórnie walne roczne zebranie w sobotę, dnia 12. bm. o godz. 7.30 w lokalu „Złoty Róg" ul. Chełmińska. Wzywa się członków, zalegających ze składkami o uregulowanie przed zebraniem u druha skarbnika Górskiego, Plac Poznański 5, I. lewo. W razie nieobecności 2/3 członków na walnem zebraniu odbędzie się takowe ½ godziny później, bez względu na ilość obecnych. Również będą wydawane fotografje Oddziału i to pierwsze wspólne zdjęcie u Patzera, w dniu zlotu Chrobrowskiego. Salka zebrań ogrzana.

31241a) **„Koło Towarzyskie".** Ponieważ zwołane walne zebranie na dzień 26. ub. m. z powodu niedostatecznej ilości członków konkretnych uchwał powziąć nie mogło, zwołuje się ponownie walne zebranie na dzień 18. bm. (piątek) o godz. 20. w hotelu Lengninga, które bez względu na ilość obecnych będzie prawomocne.

Na porządku dziennym m. i. rozwiązanie Koła i sprawa bibljoteki. **Zarząd.**

31297a) **K. S. „Astorja" Bydgoszcz.** Zebranie w piątek, dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu zebrań przy ul. Zygm. Augusta 10. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet członków pożądany.

Towarzystwo Akcyjne „Promień", które, jak wiadomo, znajdowało się dawniej w posiadaniu akcjonarjuszy tutejszych, którzy posiadając większość akcji odstąpili szwedzko-amerykańskiej finansjerze, a obecnie z powodu przejęcia monopolu państwowego przez finanserję na nowo złączone zostaną oddziału tegoż Tow., które przez dłuższy czas nie pracowały, na nowo uruchomione i otworzone po wykończeniu niezbędnych przebudowań.

Oddział I — fabryka zapałek — będzie produkował t. zw. Bookmatches dla eksportu, podczas gdy dawniejszy oddział dal urządzeń biurowych przemieniony zostanie na drukarnię najnowszego typu dla pokrycia potrzebowań oddziału I i potrzeb monopolu.

Kierownictwo pozostaje w dawniejszych rękach. Dla skoordynowania i przeprowadzenia całej akcji wyznaczony został p. inż Eck, dawniejszy twórca oddziału I.

Finansowanie przedsiębiorstwa nastąpi przez dzierżawców zarządu monopolu, tak, że nie będzie ono miało najmniejszych trudności. Mamy niedzieję, że na życie gospodarcze m. Bydgoszczy i ogólny zastój przez podjęcie pracy wpłynie tylko dodatnio.

— **Bank Polski** płacił w dniu dzisiejszym za:

dolary amerykańskie		9,50
czeki i kupony		9,50
funty angielskie		45,96
franki szwajcarskie	za 100	182,70
franki francuskie	za 100	35,72
marki niemieckie	za 100	225,60
guldeny holenderskie	za 100	182,38

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka (27310

Zabawki

„Fazy" sprzedaje po fabrycznych cenach. Szarowski, Dworcowa 10.

Osoba

umiejąca szyć, poleca się w dom do szycia wszelkiej garderoby damskiej i dziecięcej Of. do Dz. Bydg. pod „W. 500". (31260

Okazja.

Sprzedaż Gwiazdkowa kapelusze damskie aksamitne, począwszy od 5 zł. w dużym wyborze poleca Pracownia Kapeluszy N. Głowacka, Dworcowa 76. (30200

Futra

wszelkie przerabiam, reperuje elegancko i tanio „Regina", Pomorska 32a. (29930

Futro

damskie 3/4 długie prawdziwa foka i futro długie źrebce bronzowe okazyjnie do nabycia. M. Foreczowa, Cieszkowskiego 17, II pr. (31142

12 fotografji

3 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. Zobacz nową wystawę. (31280

Tanio

przepisuje na maszynie. Kołłątaja 5 parter. (31190

Na gwiazdkę

niklowanie i ostrzenie łyżew wykonuje w krótkim czasie Sienkiewicza 20a. (31378

Mistrz

krawiecki przyjmuje jeszcze pracę krawiecką na święta w dom i poza domem. Szpajda, Toruńska 177, pt. (31326

Plisowanie

i karbowanie sukien damskich przyjmuję po niskich cenach. Żakowicz, Gdańska 114 podwórze lewo. (31368

Garderobę

damską i dziecięcą również przeróbki wykonuje dobrze i tanio. Długosza 15, II ptr. lewo. (31373

Krawcowa

która ukończyła kurs kroju poleca się tanio poza domem. Szczecińska 5, I pr. (31361

Minogi

do nabycia w hali targowej jatka nr. 3. Franciszek Cieszyński, Łokietka 6, tel. 975. (31397

Choinki na gwiazdkę

Nadszedł świeży wagon choinek. Wielki wybór. Cena za sztukę od 1—3 zł. Dostawa bezpłatna. Szydłowski, ul. Dworcowa nr. 52-53. (31408

W komis

przyjmuje stare i nowe meble. Of. do Dz. Bydg. pod „Komis". (31383

Służba

gońców i przewóz bagażu wózkami i zaprzęgiem załatwia szybko i tanio „Kurjer" ul. Parkowa 2/3 tel. 1529. (31311

Dentysta

Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 8—12 i 15—18 godz. (21621

SPRZEDAŻE

Na raty!

Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka dziecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe

poleca (27100

Lucjan Szulc,
Długa 65.

Na raty!

Największy

wybór kamienic począwszy od 3 tys. zł. jak również gospodarstw rozmaitych. Młyny, tartaki, przedsiębiorstwa samochodowe najrozmaitsze dzierżawy, tudzież mieszkania z interesami i bez. Znajdziesz tylko w Biurze „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Gospodarstwo

240 mórg za 25 tys. zł. na sprzedaż. Zgłoszenia przyjm. Ignacy Olenik, oberżysta, Buszkowo. (31401

Posiadłości

miejskie i wiejskie, jak i inne na sprzedaż. Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2. (31233

Majątki

gospodarstwa, kamienice, wile, fabryki, młyny, ogrodnictwa poleca Wacław Poszwa, Zduny nr. 6. (31297

80 domów

od 6000 do 90000, duży wybór majątków poleca Szarek, Dworcowa nr. 90. (31201

58 mórg.

ziemi pszenno-buraczanej, inwentarz żywy i martwy kompl. I klasy. Budynki masywne, dobre zboża wystarczające do nowego, na sprzedaż. Wiadomość Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Kamienica

narożnikowa II piętrowa z 10 interesami dająca dochodu 1.000 zł. miesięcznie w śródmieściu za 85 tys. przy połowie wpłaty natychmiast do objęcia. Wiadomość Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Interes

w śródmieściu bardzo dobrze prosperujący z towarem i 3 pokojowem mieszkaniem łącznie z 3 letnią dzierżawą od właściciela natychmiast korzystnie do nabycia. Wiadomość Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I l.

Dom

II piętrowy na sprzedaż lub zamienię na dom z ogrodem lub gospodarstwo na prowincji Wolne mieszkanie natychm., cena 14 tys. zł. Wiadomość Wały Jagiellońskie 12, part. l. (31178

Dom

sprzedam w śródmieściu równowartość 1.500 dolarów wolne zaraz 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość Podgórna 21, u właścicielki. (31374

Budynki

17 mrg. ogrodowej ziemi, 15 minut od tramwaju, inwentarz, zbiór i meble tanio na sprzedaż. Duczyński, Wrocławska 2. (31396

Młyn

parowy, bogata okolica duży przemiał tanio sprzedam. Dom III piętrowy przy Placu Teatralnym daje 18.000 dochodu, wpłaty 50.000 zł. Wiadomość Szarek, Dworcowa 90. (31365

Skład

kolonjalny z wszelkiemi towarami, 2 pokoje z kuchnią, stajnia, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż, cena 1.800 zł. Wiadomość Kiosk, Jagiellońska 73. (31354

Skład

perfumeryjny, w centrum miasta, natychmiast za gotówkę do oddania. Adres wskaże Dzien. Bydg. (31268

Interes

położony w najlepszym punkcie w Bydgoszczy jest do oddania. Międzynarodowa Agentura Dóbr „Polonia", Bydgoszcz, ul. Parkowa 3, I p., w gmachu Hotelu pod Orłem. (3139

Kożuch

spacerowy w dobrym stanie kupię zaraz. Łask. zgł. z podaniem ceny upr. pod „N. N. 100" do Dzien Bydg. (30475

Kanapy

materace i leżanki wykonuje szybko, akuratnie i tanio oraz przyjmuje wszelkie reparacje Wielkopolski Dom Mebli, Szpitalna 5. (31384

Szafę

czarno-dębową, lampy elektryczne, gobeliny, obrusy, talerze starowłoskie, futro męskie, różne drobiazgi sprzedam za bezcen. Libelta 10, III ptr. od 11—12 i od 4—5. (31239

Stoły

rozciągane tanio na sprzedaż. Pomorska 40. (29928f

Jadalki

sypialki, kuchnie solidnego wykonania, najkorzystniej poleca. Pomorska 40. (29928g

Harmonjum

Treysera korzystnie do nabycia. Długosza 47. (31177

Sypialnie

dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (28070

Łóżko

metalowe, łóżeczko dziecięce, beczkę dębową sprzedam. Skład Zygmunta Augusta 18. (31370

Sanie robocze

z hełą na sprzedaż. Maiwald, Garbary 53. (31338

Jadalnia

kompl. lub bufet i kredens najmodniejszy tanio na sprzedaż. Warszawska 13 parter. (31389

Wóz

piekarski duży i mały na sprzedaż. Fordońska nr. 1. (31387

Na sprzedaż

z powodu zwinięcia 3 konie robocze, wozy i inne rzeczy. Koronowo, Bydgoska 18. (31390

Szal

futrzany, długi, trzewiki zamszowe 36, rozmaite obsady futrzane, 3 mtr. jedwabiu sprzedam tanio. Kujawska 90, I lewo. (31379

Baczność!

Jadalki bardzo tanio na sprzedaż od 600—1.400 zł. Sowińskiego 2. (31395

Harmonjum

Treysera korzystnie do nabycia. Długa 47. (31177

Szyję

poza domem bieliznę i sukienki. Zgł. pod „Szyję" do Dz. Bydg. (31347

Meble

jak szafy, szafonierki, łóżka, krzesła polerowane tanio na sprzedaż. Nakło, Ogrodowa 44a. (31413

Powóz

kryty, landolete, tanio na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Lando". (31352

Z powodu

wyjazdu sprzedam, elegancki salon fryzjerski, dla panów w dużem mieście, głównym punkcie na 3 obsługi 4 mtr. lustra długie, rznięte szkło i marmurowe płyty ze ścianą 4 mtr. oszkloną i wszelkiemi przyborami, komplet, zaprowadzoną lepszą klientelą, ewtl i mieszkaniem zaraz za gotówkę 3.000 zł. Zgł do Dz. Bydg pod „Fryzjer". (31341

Lalkę

ładną, dużą, ubraną, sprzedaje się okazyjnie. Chrobrego 7, I p. lewo. (31362

Pies

rasowy (Dobermann), 6-miesięczny, na sprzedaż. Bielicka 38. (3137

Wilk

(pies) roczny na sprzedaż Nowy Rynek 10 Knabe. (31388

KUPNA

Harmonjum

w dobrym stanie kupi Wojciechowski, nauczyciel, Janikowo pow. Inowrocław. (31?51

Najwyższe

ceny płacę za wszelkie skórki i włosie końskie garbuje i farbuje wszelkie obce skórki. Mam na składzie w wielkim wyborze zagraniczne i tutejsze skórki, także futra będą wykonane Wilczak, Malborska 13 (30363

Kamienicę

lub **willę** w Bydgoszczy w dobrem położeniu kupię przy wpł. około 20000 zł. Of. pod „31427" do Dz. Bydg. (31327

Kupię

beczki żelazne pocynkowane o pojemności do 1000 litr. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „W. R. P.". (31336

Kupię

folwarczek 200—300 mrg. dobrej ziemi tylko blisko Bydgoszczy. Of. do Dz. Bydg. pod „Folwarczek". (31350

Kupimy

(ewtl. wydzierżawimy) w Bydg. solidną składnicę z bocznicą kolejową. Of. do Dz. Bydg. pod „Solidna składnica". (31332

Kupię

używane urządzenie kąpielowe. Of. do Dzien. Bydg. pod „R. D.". (31235

Kupię

pianino w dobrym stanie krzyżowe za gotówkę. Oferty pod „W. U do Dz. Bydg. (31320

Kupię

pokój jadalny nowy lub używany w dobrym stanie. Wymagany duży komplet w dobrym wykonaniu. Of. z dokładnym opisem i ceną, sub Zajączkiewicz, p. Pakość, cukrownia. (31394

LEKCJE

Kurs.

Dnia 1 stycznia otwieram kursy praktycznej fotografji. Zapisy z dniem ogłoszenia niniejszego. Informacje na miejscu. „Studjo", Gdańska 38. (30929

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (30920

Ogrodnika

samotnego obeznanego wszechstronnie w swym zawodzie, pilnego, poszukuje do dobrze zaprowadzonego ogrodu z dużym sadem i parkiem od 1 stycznia lub później. Dobre warunki dla odpowiedniego. Majętność Mały Garc, poczta Subkowy, pow. Tczew (31625

Poszukuję

kilku inteligentnych panów jako ajentów-kolporterów, kaucja 50 zł. lub gwarancja wymagana. Zgł. od 9-11 rano. Wileńska 3, III p. prawo. (31367

Stolarz

dzielny, może się zgłosić. Szpitalna 7. (31380

Wierzyciele

p. **Stanisława Wydarkiewicza,** dzierżawcy **Resursy Kupieckiej** przy ul. Jagiellońskiej nr. 25 zechcą przybyć

na konferencję,

która odbędzie się w **piątek,** dnia 11 bm. o godzinie 16-tej w winiarni p. **Cisewskiego** przy Starym Rynku 27. (39287

OWIES kupuje (30494

Rejon. Kierownictwo Intendentury

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 77, telefon 2037

(31345

Żyto,

pszenicę, jęczmień, owies

zakupuje w partjach wagonowych i mniejszych za natychmiast. zapłatą po najwyższych cenach dziennych.

Równocześnie **wymienia zboże na mąkę i sprzedaje przetwory młynarskie** po cenach przystępnych.

Młyn Parowy „Czyżkówko"

Bydgoszcz - Czyżkówko.

Telefon 285. Obsługa rzetelna.

Dziewczę

uczciwe i sumienne do 1½ rocznego dziecka potrzebne zaraz lub od 1 stycznia. Jan Rumiński, Wyrzysk, Rynek. (31212

Książkowy

siła pierwszorzędna, z 3 letnią praktyką bankową, biegły w polskim i niemieckim języku, znający dokładnie książkowość, kasowość i. t. d. załatwia samodzielnie korespondencję zamieniłby chętnie posadę od 1 stycznia na podobne stanowisko w poważnem przedsiębiorstwie. Łask. of. upr. się skierować do Dz. Bydg. pod „W. Z.". (22930

Młodszy

czeladnik szewski z włocławskiego poszukuje posady z całem utrzymaniem. Of. do Dzien. Bydg. pod „Zygmunt". (31366

Dzielny

stolarz znający się na wszelkiej pracy stolarskiej poszukuje stałej posady. Ignacy Lewandowski, Terespole pow Swiecie. (31410

Panienka

lat 21, z 5-letnią praktyką biurową, znająca książkowość jak i wszelkie prace biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia, najchętniej w mniejszej miejscowości lub na majątku. Łask. oferty proszę skierować pod „S. S 12" do Dz. Bydg. (31312

Pragnę

się wyuczyć gotowania w hotelu lub na wsi. Of. do Dz. Bydg. pod „J. A." (31381

Czeladnik

młynarski, który samodzielnie pracował na młynach wodnych i motorowych i ze światłem elektrycznem dobrze obeznany, poszukuje zaraz lub później posady. H. Lewandowski, Bydgoszcz, Hetmańska 7 u p. Iwańskiego. (31229

Pomocnik

fryzjerski znajdzie zatrudnienie od 14. XII. r. b. Z. Siuchniński, Żnin, mistrz fryzjerski. (31252

Były rejestrator

sądowy poszukuje zajęcia, najchętniej w biurze adwokackim. Łask of. do Dz. Bydg. pod „M. M. 28". (31230

Panna

z lepszej rodziny poszukuje posady zaraz lub od 1. 1. 25. jako wyręczycielka pani. Najchętniej w Bydgoszczy lub Poznaniu. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg pod „Pani". (31162

Panna

z lepszej rodziny pragnie u lepszego państwa wyuczyć się gotowania od 1. I. 1926 Zgł pod „Gotowanie" do Dz Bydg. (31360

Pomocnik

dzielny ekspedjent, z branży kolonjalnej i delikatesów, władający językiem polskim i niemieckim, lat 19, posiadający dobre polecenia, poszukuje posady od 15. XII. 25. lub 1. I. 26. za małem wynagrodzeniem. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Ekspedjent". (31337

Młoda

inteligentna panienka z ładnem charakterem pisma, posiada ukończone 3 kl. gimn. i kurs handlowy poszukuje posady jako ekspedjentka kasjerka lub t. p. Łask. zgł pod „Zamiłowanie do handlu" do Dz. Bydg. (31340

Poszukuję

prania, prasowania poza domem. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Pranie". (31353

DZIERŻAWY

Piekarnię

w Bydgoszczy lub w większem mieście w pełnem biegu, wydzierżawię zaraz Of. pod „J. P. 100" do Dz. Bydg. (31279

Dzierżawy

lub kupna majątku przy większem mieście na cele ogrodnicze poszukuje dzielny fachowiec z gotówką narazie 6.000 zł. Zgł. pod „C. Z N." do Dz. Bydg. (31363

Mieszkanie

4 pokoje z kuchnią i pokój dla służącej elektr. światło i wszelkie wygody na parterze od 1. 1. 26. do oddania, tamże na sprzedaż szafa kuchenna, łóżko, szafa do rzeczy, 2 krzesełka i inne przybory. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (31399

MIESZKANIA

Mieszkanie

6 pokojowe wprost od gospodarza do wynajęcia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M. B." (31258

Mieszkanie

1 lub 2 pokoje z kuchnią poszukuje młode małżeństwo, w razie potrzebn. renowacja bierze to na swój koszt, płaci czynsz przedwojenny naprzód. Łask. zgł. P. P. Zoller, Dolina nr. 2. (31324

2 pokoje

z kuchnią i salę na warsztat mam do wynajęcia zaraz. Wiadomość H. Frankiego 1, Ruszkowski. (31358

POKOJE

1—2 pokoi

umebl. lub bez mebli, z używaniem kuchni lub całodziennym utrzymaniem do wynajęcia, ul. Wawrzyniaka 4. (31289

Pokój

dla solidnego pana do wynajęcia. Św. Jańska 13 I p. lewo. (31091

Przyjmę

na stancję 2 dziewczynki szkolne. Św. Jańska 16, II ptr. pr. (31228

2—3 pokoi

z wygodami poszukuję. Warunki osobiście. Of. pod „G. S." do Dzien. Bydg. (31369

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 12/13 parter prawo. (31364

Przyjmę

na stancję chłopca szkół wyższych, troskliwa opieka, dobre odżywienie. Gdańska 67, I p. (31349

Dwuch panów

poszukuje od 15. bm. wspólnego pokoju umeblowanego możliwie w śródmieściu, elektr. światlenie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wspólny" (31351

Ładny

pokój umebl. z centralnem ogrzewaniem zazaraz do wynajęcia Maiwald, Gdańska 137. (31339

Pokój

do wynajęcia dla małżeństwa lub 2 panów. Kujawska 95. (31330

2 pokoje

elegancko umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia Sienkiewicza nr. 63 I ptr. lewo. (31321

2—3 pokoje

umeblowane, z elektrycznem światłem, ewtl. z używaniem kuchni w centrum miasta natychmiast do wynajęcia, za udzieleniem pożyczki wzgl. zapłaty czynszu za rok z góry. Spieszne oferty pod „31280".

Wielki

dobrze umeblowany pokój zaraz do oddania, najchętniej młodemu małżeństwu. Błonia 19. I p. lewo. (31411

Pokój

umeblowany, frontowy, z osobnem wejściem za wypożyczenie 100 zł. jest do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dzien Bydg. (31392

Pokój

umebl. do wynajęcia Lewandowski, Chocimska 10. (31415

2 pokoje

umebl., także pojedynczo, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Promenada 39, II ptr. (31238

Pokój

umebl. do wynajęcia. Pocztowa 3, II ptr. l. (31333

ROZMAITOŚCI

Obiady

włącznie z usługą

75 gr.

poleca „Ognisko", Jagiellońska 71. (28602

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165. Koncert. (29177

Kawaler

inteligentny, średniego wzrostu z zawodu ogrodnik, z wyższem wykształceniem posiadający 8—10 tys. zł. gotówki poszukuje znajomości pań w wieku do lat 28, z odpowiednim majątkiem celem założenia własnego ogniska. Najchętniej wżenił by się w majątek rolny. Panie na serjo myślące raczą swe oferty złożyć pod „Ognisko" do Dz. Bydg. Pośrednictwo krewnych mile widziane. (31371

Panna

lat 31. pragnie zapoznać pana do lat 40, wdowiec z dwojgiem dzieci do lat 8, nie wykluczony. Majątku żadnego nie posiada. Zgł. przyjmuje Dz. Bydg. pod „C. B. A.". (3133?

Poszukuję

zarządu kooperatywą lub składem prywatnym kaucji 1- 2.000 zł. złożę. Of. do Dz. Bydg. pod „Kierownik". (31329

Zgubiłem

wojskowe papiery na nazwisko kapr. Leon Mamach. Łask. znalazcę upraszam o zwrot. Św. Trójcy 15. (31291

Zgubioną

w Bydgoszczy książeczkę wojskową na nazwisko Brunona Tobolskiego unieważnia się. 31224

Zgubiono

portfel z doku[...] na nazwisko [...] sławskiego [...] znalazcę pros[...] za wynagr[...] ul. Ludwikow[...]

Zagin[...]

brązowy dobern[...] szę o zwrot [...] grodzeniem [...] Dworcowa 19a[...]

Kto przedmi[...] przyniesi[...] reperacji do 1[...] **nie odbierze,** [...] prawo odbioru i[...] się je między b[...] **G. Kamnitzer,** [...] tor i mistrz blac[...] **Poznańska 1**[...]



Dnia 10 XII. o godz. 11 w nocy zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. nasza kochana córka

ś. p.

Marja Susałówna

oczem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 13 grudnia o godz. 2 po południu, z domu żałoby, Okole, Kanałowa 1 na stary cmentarz katolicki.

(31398

Ogłoszenie.

W sprawie wykupienia świadectw przemysłowych.

Magistrat przypomina, że świadectwa przemysłowe na rok 1926 muszą być wykupione do końca bieżącego roku.

Wobec tego, że przedłużenie terminu nie nastąpi, wzywa się interesowanych, ażeby ze względu na wielką ilość wystawić się mających świadectw przemysłowych już obecnie zgłaszali się po te świadectwa **w Miejskiej Kasie Podatkowej, Nowy Rynek nr. 1,** II. piętro.

Potrzebne deklaracje otrzymać można bezpłatnie w Kasie.

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1925 r.

Magistrat — Urząd Podatkowy.

31355) (—) Wache.

Kontrola wodomierzy.

W dniach najbliższych będzie uskuteczniana kontrola wodomierzy. Celem przyspieszenia kontroli uprasza się ułatwiać kontrolerom dostęp do wodomierzy (§ 44 rozp. pol.)

Nie doręczone przy kontroli właścicielom domów kartki z zanotowanym wodostanem mogą być później odebrane w Dyr. Kan. i Wodoc., Jagiellońska 38, pokój 16.

Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1925 r.

Magistrat — Dyr. Kanal. i Wodoc.

31406) Z p. (—) Ed. Tubielewicz, decernent.

Müller'a powidła buraczane

jest główny płód buraka najlepszy podług specjalnej — procedury wyrabiany —

Pełnowartościowy cukrowy syrop buraczany

czysty — pożywny — smaczny ulubiony, tani smar na chleb, niezbędny dla pieczywa na gwiazdkę, wszędzie do nabycia.

Ostrzega się przed zakupem mniejwartościowych wyrobów, polecanych jako równie dobrych. (31336



Na Gwiazdkę

polecam przy bardzo przystępnych cenach:

Zegarki kieszonkowe, salonowe i stojące oraz w wielkim wyborze **wszelką biżuterję**

Paweł Banaszkiewicz, zegarmistrz

Bydgoszcz, Podwale 17. (31407

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek 14 grudnia o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 131/32** na podwórzu firmy Wodtke najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 szafę żelazną, 2 patentowe wozy do węgli, 1 maszynę do rąbania drzewa, 2 wozy meblowe, 1 męski pokój dębowy, 1 bibljotekę, 1 biurko, 1 klubowy garnitur składający się z 1 kanapy i 2 foteli, 1 kompletny dębowy mieszkalny pokój, 4 biurowe pokoje t. j. 6 biurek dębowych z krzesłami, 2 maszyny do pisania, 3 szafy do akt i 15 kożuchów nieposzytych. (31403

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Licytacja.

W dniu 23 grudnia br. o godz. 10 rano odbędzie się na Składnicy Celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna zalegających towarów, jak: gwoździe do obuwia, wyr. żelazne, wyr. z blachy, drut żelazny, reklama handlowa, wata hygroskopijna, wino (to ostatnie pod warunkiem wywozu zagranicę), tkanina wełn., rzeczy używane, obrabiarka do metali, aparaty osobno niewymienione, proszek żelazny i części maszyn.

Bliższe dane w ogłoszeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji, inaczej stracą prawo rozporządzania niemi.

31380) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Licytacja.

W sobotę, dnia 12. XII 1925 przed południem o godz. 11 sprzedawać będę przy ul. **Pod blankami 1**

kanapy, szafy, szafonierki, leżankę, garnitur koszykowy, garnitur dziecięcy, kompl. kuchnię,

1 męski pokój (dąb)

sprzęty domowe, kuchenne i dużo innych rzeczy dobrowolnie najwięcej dającemu. Oglądać 1 godzinę przedtem. 314`4

Max Cichoń, licytator i taksator

Bydgoszcz, Pod blankami 1. — Telefon 1030.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 12 grudnia br. o godzinie 10 przed południ. sprzedawać się będzie **przy ul. Gdańskiej 131/132** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

2 wozy spedyt., wagę decymalną, 4 konie, 8 wozów platform, szafę żelazną, 2 biurka, szafy do akt, ca 20 mtr. drzewa opałowego, maszynę do pisania, krzesła, regały i inne drobne przedmioty.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 9. XII. 1925 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

(—) Wache, Radca Miejski.

[Przym]ymusowa sprzedaż.

[W p]oniedziałek, dnia 14 grudnia b. r. [o godz]inie 12 w południe będę sprzedawał [w Byd]goszczy przy ul. Gdańskiej 56 w fir[mie ...]ch i Synowie najwięcej dającemu i za [gotówkę]. (31400

[...]we konie wałachy rasy belgijskiej, 1 pianino, 1 żelazną szafę do pieniędzy, 1 kanapę, 3 fotele i 1 duże [lu]stro z podstawką.

[Preu]schoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Minogi

własnego pieczywa poleca (31416

Restauracja pod Dzwonem

Wełniany Rynek nr. 9.

Właśc. Franciszek Piotrowski.

Tel. 1672. Tel. 1672.

Brylanty

złoto i srebro

kupuje i płaci najwyższe ceny. (30101

Kaszubowski, Długa 29.

Zamienię

3 pokojowe pomieszkanie z kuchnią przy ul. Toruńskiej (tania dzierżawa (31152

na 4 lub 5 pokojowe

z kuchnią w śródmieściu. Oferty zwracać proszę pod **„Zmiana 2020"** do Dzien. Bydg.

Wdowiec

lat 48 robotnik, dobrego charakteru, posiadający przeszło 2000 dolarów, poszukuje z powodu znajomości towarzyskich życia, panny lub wdowy 40—45 lat, z jakąkolwiek gotówką lub dobrze prosperującem interesem. Rzecz traktuje się poważnie. Adres wskaże Dz. Bydg. (31343

Ekspedjentka

samodzielna do oddziału obuwia poszukiwana. Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem pensji uprasza (31357

W. Koczorowski, Bydgoszcz, Gdańska 5.

Gorzelany

zdolny w swym zawodzie potrzebny zaraz. Zgłosz. jak i odpisy świadectw przyjmuje (31323

Majętność Łapin powiat Kartuzy (Pom.)

Jabłka sztetynki) 4 do 6 ctr. po 20 zł. sprzeda **Cichowski, Zawada stacja kol. Kotomierz pow. świecki.** (31342

Najpraktyczniejszy Podarek gwiazdkowy

dla babci
„ dziadka
„ matki
„ ojca
„ cioci
„ wujka
„ dzieci

jest obuwie wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach

z firmy

Fr. Rogoziński i Ska T. z o. p.

Bydgoszcz

Jagiellońska 65/66 — nar. Pl. Teatralnego — Tel. 1027

naprzeciw kościoła Klarysek.

Wielki wybór pantofli zimowych z sierści wielbłądziej.

(31405

Ostrzeżenie.

W numerach 285 i 286 Dziennika Bydgoskiego pojawiło się ogłoszenie następującej treści:

„W sprawie „Polonji" spółdzielni spożywców w Bydgoszczy odbędzie się w piątek 11 grudnia 25 r. o godz. 6-tej na sali w Strzelnicy WIELKIE ZEBRANIE INFORMACYJNE dla wszystkich członków, byłych członków skreślonych i wykluczonych oraz poszkodowanych wogóle. Komitet."

Ostrzegamy udziałowców, że osoby kryjące się pod oznaczeniem komitetu nie są w żaden sposób powołane do mieszania się do spraw Spółdzielni.

Wyjaśniamy, że na dzień 21 grudnia 25 r. zwołaliśmy **Nadzwyczajne Walne Zebranie, które zgodnie ze statutem wyłącznie uprawnione** jest do stanowienia w sprawach Spółdzielni.

Zaznaczamy wreszcie, że osoby kryjące się pod anonimem komitetu pociągniemy **do sądowej odpowiedzialności** za wprowadzenie udziałowców w błąd oraz za obraźliwą treść ogłoszenia, mogącego przynieść dla Spółdzielni poważne szkody.

„POLONJA"

Spółdzielnia Spożywców z. z o. p. w Bydgoszczy

ZARZĄD.

(31382

Walne Zgromadzenie

niżej podpisany Spółdzielni odbędzie się **dn. 18 grudnia 1925 r.** o godzinie 12-tej w południe na sali Domu Polskiego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Przedłożenie bilansu za r. obrachunkowy 24/25.
3. Przyjęcie rachunku zysków i strat i udzielenie Zarządowi jak i Radzie Nadzorczej prawem przepisanego pokwitowania.
4. Uchwała co do § 34 statutu Spółdzielni dotyczy wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej.
5. Uchwała co do art. 46 ust. o Spółdzielniach.
6. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
7. Wolne wnioski bez uchwał. (31352
8. Zamknięcie.

Bilans za rok obrachunkowy począwszy od dnia ogłoszenia wyłożony jest w godzinach biurowych w lokalu Spółdzielni.

„ROLNIK"

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

zap. z odpow. ogr.

w Szubinie.

(—) **Jan Katafiasz,** prezes.

Spar- u. Vorschuss-Verein w Nakle.

Spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pierwsze nadzwyczajne

walne zebranie

odbędzie się **w poniedziałek, dnia 14-go grudnia 1925 r.,** o godz. 3½ **po południu na** sali **„Hotel Polonja"** z poniżej podanym porządkiem obrad, na które uprzejmie zaprasza.

Nakło, dnia 5 grudnia 1925 r.

Rada Nadzorcza:

K. Kryszkiewicz, przewodniczący.

Porządek obrad:

1. Zmiana § 1 statutu dotyczącego zmiany firmy.
2. Uchwała waloryzacji udziałów i depozytów oraz zaprowadzenie księgowania na podstawie franka złotego.
3. Wolne wnioski. (31344

Domokrążni

zarabiają dużo pieniędzy, jeżeli zakupują

w Domu Handlowym „Źródło"

Bydgoszcz, ul. Długa nr. 19 (31390

Stacjonowany

silnik spalinowy

lub (31347

silnik ropowy

natychmiast do 6 HP. za gotówkę

kupuje

„Promień" II — Garbary nr. 4.

Licytacja.

W poniedziałek i w wtorek, dnia 14 i 15 grudnia b. r. odbędzie się **w Kol. biurze znalezionych przedmiotów w Bydgoszczy** przy ulicy Zygmunta Augusta publiczna licytacja znalezionych przedmiotów. (31327

Kol. biuro znalez. rzeczy w Bydgoszczy.

Odwołanie.

W nr. 284 Dziennika Bydgoskiego umieszczona **licytacja owiec w Trzęsaczu się nie odbyła** dlatego, iż dłużnik należytość zapłacił.

Malak,

31414) komornik Komisarjatu Obwodowego II.

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.